

ISSN 1643-630X

Nr 1
(1) 2002

ZESZYTY NAUKOWE

Wałbrzyskiej Wyższej Szkoły
Zarządzania i Przedsiębiorczości

***Refleksje
społeczno - gospodarcze***

**pod redakcją:
Mieczysława Morawskiego
i Jerzego Tutaja**

Wydawnictwo Wałbrzyskiej Wyższej Szkoły
Zarządzania i Przedsiębiorczości
w Wałbrzychu

RADA NAUKOWA

Przewodniczący Rady Naukowej – prof. zw. dr hab. Kazimierz Perechuda

Wiceprzewodniczący Rady Naukowej – prof. dr hab. Zbigniew Kurcz

- Członkowie:
- prof. dr hab. Ryszard Antoniewicz
 - prof. dr hab. Stanisław Czaja
 - prof. dr hab. Lucjan Kowalczyk
 - prof. zw. dr hab. Rafał Krupski
 - prof. dr hab. Andrzej Małachowski
 - prof. dr hab. Jerzy Sokołowski
 - prof. dr hab. Danuta Strahl
 - prof. dr hab. Stanisław Urban
 - prof. dr hab. Zdzisław Zagórski

Recenzenci:

prof. zw. dr hab. Kazimierz Perechuda

prof. dr hab. Zbigniew Kurcz

Korekta:

Małgorzata Babińska

Tłumaczenie:

Leszek Łachmacki

ADRES REDAKCJI:

Wałbrzyska Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości

58-305 Wałbrzych, ul. 1-go Maja 131

e-mail: lemichał@poczta.onet.pl

Redaktor Naczelny: Jerzy Tutaj

Z-ca Redaktora: Mieczysław Morawski

Sekretarz Redakcji: Michał Lesman

ISSN 1643-630X

Projekt okładki i skład komputerowy:

Władysław Ramotowski

© Copyright by Wydawnictwo

Wałbrzyskiej Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości

Wałbrzych 2002

Printed in Poland

SPIS TREŚCI

Słowo od Redakcji	5
--------------------------------	----------

CZĘŚĆ I EKONOMICZNA

Janusz Biernat Zarządzanie w XXI wieku – to dzień dzisiejszy	10
Kazimierz Perechuda Organizacja hipertekstowa	16
Lucjan Kowalczyk Znaczenie potencjału społecznego w strategiach rozwoju terytorialnego	23
Mieczysław Morawski Marketing personalny	35
Stanisław Urban Zarządzanie marketingowe w handlu hurtowym	45
Estera Piwoni-Krzeszowska Marketing partnerski a integracja pionowa podmiotów kanałów dystrybucji	55
Agnieszka Krawczyk, Zbigniew Jakubczyk Ekoetykietowanie jako forma marketingu ekologicznego	63
Anetta Zielińska Analiza zagrożeń środowiska przyrodniczego w wybranych krajach przy wykorzystaniu wielowymiarowej analizy porównawczej (WAP)	74

CZĘŚĆ II SPOŁECZNA

Michał Lubicz-Miszewski Euroregion Tatry i jego mieszkańcy	90
Joanna Szczepankiewicz-Battek Górale Czadeccy – reemigranci z Bukowiny – mniejszość etniczna czy kulturowa?	98
Małgorzata Babińska Już sąsiedzi, jeszcze nie narody – krótka historia stosunków polsko-czeskich od X do XIX wieku	111
Krystyna Skurjat Filozofia wobec granic w teoretycznym myśleniu o kulturze	122
Anna Tutaj, Jerzy Tutaj Stan i potrzeby badań w zakresie problematyki społecznej w Wałbrzychu	132
Elżbieta Wojtaś Recenzja książki: Zagłębie węglowe w obliczu restrukturyzacji. Studia i materiały. Redakcja naukowa Ludwik Skiba	140
Urząd Statystyczny w Wałbrzychu Wiadomości statystyczne z Dolnego Śląska (I półrocze 2001 r.)	146

TABLE OF CONTENTS

Editor's preface	5
<i>PART I ECONOMIC</i>	
Janusz Biernat Management in XXI century – it's present-day	10
Kazimierz Perechuda Hipertextual organization	16
Lucjan Kowalczyk The meaning of social potential for the strategies of territorial development	23
Mieczysław Morawski Personnel marketing	35
Stanisław Urban Marketing management in wholesale trade	46
Estera Piwoni-Krzeszowska Partnership marketing and distribution canals' vertical integration	55
Agnieszka Krawczyk, Zbigniew Jakubczyk Eco-etiquetting as the form of ecological marketing	63
Anetta Zielińska Multidimensional comparative analysis of environment threat in selected countries (WAP)	74
<i>PART II SOCIAL</i>	
Michał Lubicz-Miszewski Tatra Euroregion and its citizens	90
Joanna Szczepankiewicz-Battek Czadecki Highlanders – reemigrants from Bukowina – ethnic or cultural minority?	98
Małgorzata Babińska Neighbours, but still not nations – short history of Polish and Czech relations from X to XIX century	111
Krystyna Skurjat Philosophy in the presence of borders in the theoretical thinking about culture	122
Anna Tutaj, Jerzy Tutaj Research state and the necessity of social matters research in Wałbrzych	132
Elżbieta Wojtaś Review of the book 'Coalfield in the face of restructuring. Research and materials. Edited by Ludwik Skiba	140
Statistical Office in Wałbrzych Statistical information on Dolny Śląsk (Lower Silesia) – (1st half of 2001)	146



OD REDAKCJI

Mamy ogromną przyjemność zaprezentować Państwu pierwszy numer Zeszytów Naukowych Wałbrzyskiej Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości, które nazwaliśmy „Refleksje społeczno – gospodarcze.”

Jesteśmy przekonani, że tytuł będzie skłaniał do refleksji i przemysleń podczas prowadzonych na Dolnym Śląsku badań naukowych. Ich rezultaty będziemy systematycznie zamieszczać na łamach naszych zeszytów i sądzimy, że będą one materiałem źródłowym i inspiracją dla czytelników, zwłaszcza dla studentów.

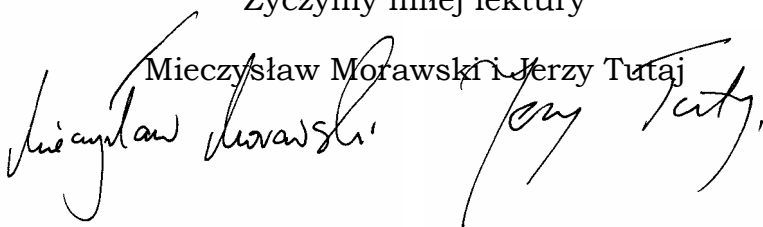
W składanym na Państwa ręce numerze zawarliśmy kilkanaście artykułów dotyczących problematyki z zakresu: zarządzania, marketingu, ekologii, socjologii regionalnej, socjologii pogranicza oraz filozofii. Tak szeroki wachlarz zagadnień mieści się w myśli przewodniej koncepcji redagowania naszego pisma. Człowiek współczesny zmuszony jest postrzegać rzeczywistość w sposób całościowy, nie może ograniczać się jedynie do własnej, jednej specjalizacji, nie może być człowiekiem jednowymiarowym. Homo sapiens, by być świadomym otoczenia, musi brać pod uwagę wzajemny wpływ wielu czynników z różnych dziedzin nauki i praktyki, aby ostatecznie stać się homo complex. W związku z tym motto naszej redakcji są miscelanea (różności), czyli różnorodność oglądania świata. Jesteśmy otwarci na różnorodne tematy

opracowań, które będą kłaść nacisk na podejście interdyscyplinarne.

Zapraszamy do współpracy wszystkich, którzy obecnie prowadzą badania naukowe i wiążą je z obszarem południowo - zachodniej Polski. W porozumieniu z Urzędem Statystycznym w Wałbrzychu postanowiliśmy w każdym numerze zamieszczać aktualne wiadomości statystyczne z Dolnego Śląska. Planujemy ponadto w następnych numerach umieszczać komentarz z aktualnych wydarzeń społeczno – gospodarczych regionu.

Życzymy miłej lektury

Mieczysław Morawski i Jerzy Tutaj

The image shows two handwritten signatures in black ink. The signature on the left is 'Mieczysław Morawski' and the signature on the right is 'Jerzy Tutaj'. Both signatures are written in a cursive, flowing style.



Niniejsze wydawnictwo świadczy o rozwoju naukowym Wałbrzyskiej Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości. Pracownicy Uczelni prowadzą określone prace badawcze zarówno o charakterze literaturowym, jak i empirycznym. Publikacje z tych badań służą nie tylko ich indywidualnym karierom naukowym, ale również wzbogacają treści procesu dydaktycznego. Podział na dwie części zagadnień: ekonomicznych i społecznych, odzwierciedla w istocie formalną strukturę organizacyjną naszej Uczelni w postaci wydziałów, a także odzwierciedla najbardziej ogólne kierunki badań naukowych prowadzonych przez naszych pracowników.

Rektor
prof. zw. dr hab. inż. Rafał Krupski



Część I *Ekonomiczna*

Problematyka z zakresu zarządzania, marketingu i ekologii



Janusz Biernat

Zarządzanie w XXI wieku- to dzień dzisiejszy

Mamy już wiek XXI. Roztaczane niedawno wizje obecnego wieku stają się realiami. Lecz nie dla wszystkich. Nauka i gospodarka przodujących krajów, światowych firm, liderów rynku, przebrnęły barierę wieku. Pozostali dreptają z tyłu, uprawiając Tayloryzm i biurokrację Webera z początku ubiegłego stulecia. Widać wyraźnie, że sprawy naszej gospodarki idą na opak. Mamy wszelkie możliwości, by zmienić bieg spraw.

Początek Nowego Wieku staje się magicznym wyzwaniem spojrzenia w przyszłość. Pojawiające się liczne opracowania próbują odkryć rąbek tajemnicy przyszłości. Nie bez powodu, gdyż na naszych oczach dokonuje się widoczny przełom pozostawiania bagażu przeszłości – przekroczenia bariery obciążeń zaszłością i znalezienia właściwych dróg do *ludzkiej cywilizacji*¹, gdyż jedynie taka ma perspektywę.

Uniwersalne, humanistyczne wartości, mają rolę szczególną w procesach integracji społecznej, budując pomosty i więzi ludzkie ponad podziałami. Do nich należą m.in.: wiedza, umiejętności, kwalifikacje, kompetencje, uzdolnienia, twórczość, pracowitość i determinacja w działaniu zespołowym.

Zarządzanie przyszłością – to termin coraz bardziej ofensywnie znajdujący miejsce w teorii i praktyce zarządzania organizacją. Oznacza celowe i świadome kreowanie wizji przyszłości /misji firmy/ oraz poszukiwanie możliwości jej realizacji. Znając obiektywne prawa natury, wpływać możemy na procesy przyszłych zdarzeń, stymulując ich pozytywne

¹ B. Wawrzyniak, *Odnawianie przedsiębiorstwa, na spotkanie XXI wieku*, Poltext, Warszawa 1999; L.J. Krzyżanowski, *O podstawach kierowania organizacjami inaczej*, PWN, Warszawa 1999; A.K. Koźmiński, *Zarządzanie międzynarodowe. Konkurencja w klasie światowej*, PWE, Warszawa 1999; G. Hamel, C.K. Prahalad, *Przewaga konkurencyjna jutra*, Business Press, Warszawa 1999; *Organizacja przyszłości. Lider przyszłości*, red F. Hesselbein, Business Press, Warszawa 1997, 1998; P.M. Senge, *Piąta dyscyplina, teoria i praktyka organizacji uczących się*, D.W. ABC, Warszawa 2000; *Zarządzanie przedsiębiorstwem na początku Nowego Wieku*, red. M. Morawski, Wałbrzych 1999;

efekty. Zamiary wobec przyszłości /strategie zarządzania/ konkretyzowane są w planach i procedurach działań. Ich siła sprawcza ujawnia się w funkcjonujących systemach, stymulowanych procesach.

Według R. Krupskiego, największego autorytetu zarządzania strategicznego, głównego nurtu w zarządzaniu: „Wielkie tempo przemian współczesnego świata /.../ wywołuje wiele problemów adaptacyjnych. W sferze gospodarczej, organizacji i funkcjonowania przedsiębiorstw nie chodzi przy tym wyłącznie o bierne przystosowanie się do zmian, lecz o aktywne uczestnictwo w ich pobudzaniu, mogące być warunkiem nie tylko rozwoju, ale nawet istnienia organizacji. Wysoka turbulencja otoczenia, nieciągłość zdarzeń oraz globalizacja procesów i struktur to podstawowe cechy współczesnego świata gospodarczego. Teoria zarządzania strategicznego /.../ będzie wchłaniać coraz to nowsze pomysły, poglądy, koncepcje. Jej skuteczność w sferze aplikacji natomiast, będzie zależeć od rozpowszechnienia oraz uczenia się jej przekładania na język praktyki.”² Wskazuje również na zmianę paradygmatu w ramach zarządzania strategicznego. Przechodzenie od zmian ilościowych, w ramach triady: strategia – struktura – systemy; do zmian jakościowych: cele – procesy – ludzie

Pojawia się więc konieczność nowego definiowania pojęć „organizacja” i „zarządzanie”. W tym przypadku praktyka wyraźnie uprzedziła teoretyczną refleksję. „Procesualizacja zarządzania”, „mapowanie procesów”, „łańcuch wartości”, planowanie strategiczne, wizja, misja firmy, przestrzeń organizacji, sterowanie, nawigowanie – to nowe obszary praktyki organizacji, jak również naukowej refleksji. Dlatego wydaje się stosowne podjęcie próby zaproponowania określeń organizacji i zarządzania jako *procesu*.

Przez **zarządzanie** rozumieć należy proces celowego spożytkowania zasobów i potencjału organizacji /jej otoczenia/. **Organizacja** natomiast jest efektem procesu łączenia ludzkich i materialnych czynników.³

Otoczenie organizacji /mapa otoczenia/ - ujawnia obiekty będące przedmiotem zainteresowania organizacji, ukazuje **środowisko organizacji** mające wpływ na jej skuteczność i perspektywy.

Zarządzanie przestrzenią organizacji dotyczy działań racjonalnych, oznacza celowe spożytkowanie zasobów i potencjału otoczenia organizacji, mając na uwadze jej korzystne perspektywy i rozwój.

Zdefiniowane powyżej zagadnienia ukazują obszary powiązań i interesów poza organizacją, przestrzeni sterowania organizacją, w kierunku szans i rozwoju. Współcześni menedżerowie nie mają już żadnych wątpliwości, iż perspektywy firmy tkwią w otoczeniu. To kontakty i symbioza z otoczeniem stwarza możliwości rozwoju. Bierne reagowanie na sygnały otoczenia bądź brak reakcji, prowadzi do klęski. Chcąc wygrywać, zwyciężać w grze rynkowej, konkurencji należy pokonać bariery obciążeń przeszłością, uwikłane w problemy wewnątrz organizacji, przekroczyć próg

² R. Krupski /red./, *Zarządzanie strategiczne, koncepcje, metody*. Wyd. Akademii Ekonomicznej, Wrocław 1998, s. 9-11.;

³ J. Biernat, M. Morawski, *Zarządzanie kadrami /zarys teorii i praktyki/*, WWSZiP, Wałbrzych 2000, s.7.;

do przodu, w kierunku przyszłości, poszukiwania perspektyw symbiozy z otoczeniem. Lecz współcześnie i to za mało. Bardziej skuteczne jest modyfikowanie zachowań otoczenia, spożytkowanie jego zasobów i potencjału.

Nastąpiła istotna zmiana optyki widzenia problematyki zarządzania. Zachodzące procesy syntezy powodują, iż dotychczasowe taylorowskie, fordowskie podziały /jeden ruch, jeden człowiek – czyli fabryczny: szczegółowy, jednostkowy podział pracy/, weberowskie rozdrobnienie, sformalizowanie i ubezwłasnowolnienie działalności ludzkiej /podział na wykonawstwo i kierowanie, zhierarchizowanie i odhumanizowanie organizacji/ - przechodzą do lamusa. Renesans przeżywa *procesowe i systemowe* widzenie organizacji oraz związków i relacji poza nią.

Rozwój nowych teorii, m.in. teorii chaosu, kodu genetycznego organizacji, rzucają nowe światło na zachowania organizacji. Teoria pustki, „białych plam” charakteryzuje przestrzenie pomiędzy organizacjami, ujawniając pola energii /przyciągania, synergii, szans – zagrożeń, destrukcji/, sił, promieniowania, indukcji pomiędzy organizacjami. Puste dotychczas przestrzenie ożywają, wypełnione materią o innej strukturze, stanowiąc istotną siłę sprawczą. Podobnie jak wewnątrz organizacji, której istotę tworzą *więzi* jej elementów /komórek organizacyjnych, zespołów/.

Według K. Perechudy – promotora najnowszych, dynamicznych metod zarządzania – organizacje, funkcjonując w otoczeniu o coraz większej złożoności i turbulencji, zmuszane są do szybkiej reakcji na impulsy i procesy. „Ciągłe nakładanie się impulsów i procesów powoduje zacieranie granic między organizacją a otoczeniem. Organizacja, będąc bytem holistycznym, „wtapia się” w byt holistyczny wyższego rzędu, jakim jest globalny system gospodarczy, w którym dokonuje się gra na wartościach niematerialnych, procesach i impulsach. W ten sposób organizacje postrzegane są w sensie epistemologicznym jako ciągle zmieniające się „obrazy” na mniej lub bardziej wyraźnym tle holistycznej gospodarki światowej.”⁴

Modyfikacja zachowań organizacji, na skutek najnowszych metod zarządzania /reengineering, outsourcing, benchmarking, lean management, ucząca się organizacja, organizacja inteligentna/, powoduje zmianę samych organizacji. W efekcie postępuje wtapianie się organizacji w otoczenie, gdzie trudno rozróżnić jej granice /organizacje sieciowe, wirtualne, fraktalne, klonowane/. Podobnie dzieje się w skali branż, na skutek nasilających się procesów integracji, aliansów, fuzji przedsiębiorstw. W efekcie uwidacznia się zjawisko *globalizacji* światowych firm, korporacji ponadnarodowych, ze sztandarowymi produktami, o ogromnej sile oddziaływania.

Coraz większego znaczenia nabierają zasoby niematerialne organizacji, ubierane w ramy „wartości” /tworzące łańcuchy wartości/, „obrazy organizacji” utrwalone w świadomości ludzkiej, kultury organizacji /normy,

⁴ K. Perechuda, *Metody zarządzania przedsiębiorstwem*, Wyd. AE, Wrocław 1998, s. 6; również: G. Morgan, *Obrazy organizacji*, PWN, Warszawa 1997.

zwyczaje, tradycja, tożsamość, zachowania, role, style kierowania, przywództwo/.

Nowego znaczenia nabiera porozumiewanie pomiędzy ludźmi, społecznościami, narodami - zagadnienia komunikowania, przepływu i agregowania informacji. Mają w tym istotny udział i szczególną rolę środki techniczne oraz sposoby masowego komunikowania się /media: TV, radio, prasa – tzw. „czwarta władza”/, środki komunikacji wszelkiego typu /Internet, telefonia komórkowa, nowoczesne środki transportu itd./, które zmieniają całokształt życia społecznego, przybliżając narody, społeczności – tworząc „ziemską wioskę globalną”.

Przestrzeń organizacji, oprócz elementów statycznych identyfikujących otoczenie, zawiera czynnik **czasu** /czasoprzestrzeni/. Ten czas, to nie tylko tykające sekundy, wybijane godziny – lecz czas skumulowany, nagromadzony, skapitalizowany. To również magazyn czasu społecznego /minionego/ zawarty w normach, zwyczajach, tradycji; w kulturze, nauce i rozwoju cywilizacyjnym. To także tożsamość organizacji kreująca odrębność i przewagę nad otoczeniem.⁵ Dotarcie do określonych segmentów przestrzeni wymaga mniejszego bądź większego czasu, liczonego nieraz w wiekach i pokoleniach. Ma to szczególne znaczenie przy współczesnych zjawiskach globalizacji zarządzania i geograficznym zróżnicowaniu narodów.⁶

W sumie należy stwierdzić, iż to nie organizacje porozumiewają się między sobą, lecz *l u d z i e jednych organizacji porozumiewają się z ludźmi innych organizacji*. Pomimo banalności takiego twierdzenia, waga spraw jest nader istotna. Tym samym przenosimy się w świat ludzi, głównych aktorów organizacji i publiczności obserwujących ich zachowania oraz działalność. Pojawiają się więzi między ludźmi, zależności, gry, interesy – *relacje*.

W czasach szczególnie ostrej rywalizacji o zasoby, istotnej przewagi grupy dominujących państw, światowych korporacji - bezwzględna walka przenosi się z obszaru gospodarki, polityki, na obszar **świadomości społecznej**.

Zmiany, zachodzące w kraju w latach dziewięćdziesiątych – wprowadzenie brutalnych, liberalnych zasad gospodarki, przyniosły jednoznaczne efekty, widoczne gołym okiem. Dla jednych jest to sukces, dla innych klęska, niepowodzenie.

Można zastanawiać się nad tym – jak to było możliwe, by kwitnące, tętniące życiem regiony, zamienić w marazm, beznadzieję, degenerację. Deficyt produktów, siły roboczej, nadmiar pieniędzy – zamienić w deficyt finansów, bezrobocie, nadmiar towarów i brak perspektyw.

Wśród wielu wyjaśnień, odpowiedź jest prosta:

akceptacja i „przyzwolenie społeczne”

⁵ por. Strategom, *Zarządzanie firmą*, PWE, Warszawa, 1995, s. 503

⁶ patrz P. Kotler, S. Jatusripitak, S. Maesincee, *Marketing narodów, strategiczne podejście do budowania bogactwa narodowego*, Wyd. Profesjonalnej Szkoły Biznesu, Kraków 1999.

bezwzględna walka, konkurencja, gra o znikające zasoby - przeniesiona została z obszaru
własności,

władzy, na

świadomość społeczną /jednostek/,
uzyskując status „społecznego przyzwolenia”, akceptacji dokonywanych zmian.

Status *społecznej własności* okrzyknięto własnością *niczyją*, a więc można i należy ją brać. Kto mógł – to brał. Kto nie mógł – to nie wziął i pozostał z niczym. Lecz i ci, którzy uczestniczyli w tym procederze nie nacieszyli się zbyt długo, bo „*małe to piękne*”, jak się okazuje nie dla małych. *Skóra, fura i komóra*, czyli obraz nowobogackich, też ma swój epilog.

Konkurencja, gra, walka o zasoby materialne przyniosła jednoznaczne rozstrzygnięcia. Wygrywają mocniejsi, sprawniejsi, skuteczniejsi w działaniu, osiąganiu swoich partykularnych celów. Ta niezbyt popularna, brutalna prawda ma względny charakter, gdyż znane i powielane jest powiedzenie, iż „*punkt widzenia zależy od punktu siedzenia*”.

Twardą lekcję otrzymały regiony, zespoły, jednostki - z góry skazane na przegraną.

O swój los muszą zadbać sami.

Pomimo kolejnej potwierdzonej prawdy – „*mądry Polak po szkodzie*” – dobrze, by po szkodzie zmadrał.

Jak klęskę zamienić w sukces?

Jest taka możliwość:

sprostać wyzwaniom przyszłości.

Spożytkować to, co najcenniejsze w polskiej społeczności: potencjał i możliwości ludzkie; ogromne zasoby talentów, twórczości, polotu, inwencji; determinacji w działaniu zakorzenionej w genach osobowości Polaka, doświadczonego złożoną przeszłością. Jest to wyzwanie dla pedagogów i liderów zespołów, dla całej społeczności walczącej o perspektywę.

Uwierzyć w sukces, przekonać innych, uruchomić potencjał – ludzkie możliwości społeczności lokalnych, zespołów, jednostek. A dalej, to już proste:

perfekcja profesjonalnego działania.

Pora, by zmniejszyć dystans teorii zarządzania do praktyki firm. Muszą to sobie uzmysłowić ich właściciele i szefowie. Są ku temu szczególnie sprzyjające możliwości. Co roku mury uczelni / w tym Wałbrzyskiej Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości/ opuszczają tysiące absolwentów. Taką eksplozję wiedzy przeżywały w latach siedemdziesiątych Stany

Zjednoczone, w latach osiemdziesiątych kraje Europy Zachodniej, obecnie Polska⁷.

Możliwe jest wejście w etap profesjonalnego zarządzania – „największej innowacji XX wieku”. Perspektywę rozwoju posiadają organizacje „uczące się”, „inteligentne”. Dotyczy to też makro organizacji, jakimi są państwa i narody. Dlatego też wydaje się, że wskazane by było, by tych, co zarządzają przestrzenią organizacji w makro skali państwa – a politykami się zowią, poddać przymusowej edukacji z nauk zarządzania. Być może wtedy pojęcie zarządzania wiedzą miałoby w makro skali praktyczny sens, a Polska zyskałaby na procesach integracji i globalizacji, dając szansę polskim firmom i polskiemu społeczeństwu.

Zarządzanie XXI wieku w kierunku ludzkiej cywilizacji, to dzień dzisiejszy. Kto tego nie zrozumie – sprawy pójda na opak.

STRESZCZENIE

Perspektywy organizacji przyszłości to zarządzanie procesami i systemami, gdzie centralną postacią jest człowiek – podmiot organizacji inteligentnych. „Perfekcja profesjonalnego działania” musi dotyczyć również makrosytuacji państwa kreującego przestrzeń organizacji w nowym wieku.

SUMMARY

The perspectives of future organization is the management of man-centered processes and systems. Man is perceived as the subject of intelligent organizations. “The perfection of professional functioning” has to be also referred to the macro scale of the country that creates the organizational space in the new century.

⁷ B. Gliński, B.R. Kuc, H. Fołtyn, *Menedżeryzm, strategię, zarządzanie*, Wyd. Key Text, Warszawa 2000.



Kazimierz Perechuda

Organizacja hipertekstowa

Podstawowymi cechami organizacji hipertekstowej są:

- amorficzność,
- wyobraźnia holistyczna,
- samoorganizowanie części i całości,
- różnorodne konteksty jej postrzegania i interpretacji,
- globalna i cząstkowa elastyczność,
- cykliczne gromadzenie, przetwarzanie i dyfuzja wiedzy menedżerskiej.

Organizacja hipertekstowa posiada nieskończoną ilość warstw znaczeniowych.

Przykładowo przedsiębiorstwo przemysłowe posiada w pierwotnej warstwie wymiar ekonomiczny, natomiast w kolejnych warstwach możemy odkryć konteksty: społeczny, kulturowy, polityczny, technologiczny, prawny, marketingowy, informacyjny, antropologiczny, socjologiczny, psychologiczny, ekologiczny etc. (rys. 1).

W miarę transformacji organizacji gospodarczej następuje częstokroć wypieranie, a niekiedy całkowity zanik warstwy pierwotnej. Przykładem może być tutaj kopalnia, która zaniechała wydobycia węgla (warstwa pierwotna) i przekształciła się w spalarnię śmieci. W tym przypadku wtórna warstwa ekologiczna staje się warstwą pierwotną. Konteksty funkcjonowania organizacji ciągle fluktuują, co oznacza, że kurczowe trzymanie się i preferowanie pierwotnego kontekstu (strategicznych celów założyciela firmy) funkcjonowania organizacji gospodarczej prowadzi prostą drogą do bankructwa. Jedną z przyczyn kłopotów w ostatnich latach w Polsce rolnictwa, branży cukrowej, hutnictwa oraz innych branż jest kurczowe trzymanie się i próba forsowania i preferowania pierwotnego kontekstu funkcjonowania gospodarstw rolnych, cukrowni, hut itd. Wyśmienitym przykładem jest tutaj Stocznia Gdańska. Pierwotny kontekst jej funkcjonowania, tj. produkcja statków, został w sposób mechaniczny i nieświadomy wyparty przez kontekst polityczny, który pozwalał na przedłużenie cyklu życia przedsiębiorstwa. Po zmianie właściciela okazało się, że kluczowym czynnikiem sukcesu jest wartość terenów stoczni, które

można przeznaczyć pod budowę supermarketów, hurtowni etc. Warstwa zasobów materiałowych (ziemi) stała się nowym kontekstem funkcjonowania stoczni. Innym przykładem może być agroturyzm, który stanowi nowy kontekst dla gospodarstwa rolnego, ulokowanego w górzystej, atrakcyjnej miejscowości wypoczynkowej. Nowoczesne przedsiębiorstwo musi prowadzić grę na swoich ukrytych kontekstach, eksponując je w zależności od zmiany determinant zewnętrznych i wewnętrznych jego funkcjonowania (rys. 2).

Konteksty wtórne (rys. 2) są stopniowo wyłaniającymi się obrazami organizacji, adresowanymi do klientów wewnętrznych. Żywot kontekstu pierwotnego (dominującego, adresowanego do klienta zewnętrznego) jest nader krótki. Ulega on ciągłej transformacji. Tutaj leży główny problem skuteczności kampanii promocyjnych, reklamowych etc. W podświadomości potencjalnych klientów kodujemy de facto statyczny obraz firmy oraz jej produktów. Natomiast na drugi dzień, po wyemitowaniu reklamy, jej konteksty, tzn. jej postrzeganie jest już inne; dynamika wyprzedza statykę, co oznacza konieczność diametralnego odchodzenia od klasycznych instrumentów promocji i reklamy w kierunku „wspólnego świętowania” pracowników firmy (klientów wewnętrznych) oraz jej kibiców (klientów zewnętrznych). Jest to układ równoległego procesu produkcji i konsumpcji, którego wyśmienitym przykładem jest mecz piłki nożnej, gdzie aktorzy – piłkarze „wytwarzają” usługę, która jednocześnie jest konsumowana przez kibiców. Gra jako kontekst dominujący nie może być wyparta przez konteksty wtórne (reklamy, muzyka, gastronomia). Dokonuje się to w czasie rzeczywistym, gdzie jednocześnie generuje się i kontroluje wiedzę wewnętrzną i zewnętrzną.

Organizacja hipertekstowa, w modelu idealnym, pozwala na dotarcie klientom wewnętrznym i zewnętrznym do wszystkich swoich warstw. Tak naprawdę nie ma nic do ukrycia. Jedyną barierą dostępu jest poziom kapitału intelektualnego oraz inteligencji emocjonalnej aktorów organizacyjnych i „kibiców” otoczenia, którzy nawigują w hipertekstowej przestrzeni przedsiębiorstwa.

Organizacje hipertekstowe zbudowane są z różnorodnych warstw i kontekstów: „systemu biznesu, zespołu projektowego i podstaw wiedzy /.../” [1, s. 203].

Warstwa podstawy wiedzy obejmuje dwie podwarstwy:

- nieustrukturalizowaną (wizja, misja, filozofia firmy, kultura organizacyjna, klimat współpracy) oraz
- ustrukturalizowaną (systemy techniczno-technologiczne, informatyczne, bazy danych).

Wiedza stanowi podstawę funkcjonowania dwóch pozostałych warstw:

- systemu biznesu oraz
- zespołu projektowania.

Zespoły projektowania są luźno powiązane ze sobą, tworzą hipersieć w poszczególnych segmentach biznesu firmy; w pewnym sensie wyłaniają się

z częściowo ustrukturalizowanego chaosu, również częściowo generują twórczy chaos oraz ulegają anihilacji po zakończeniu projektu. W zespołach projektowych pracują aktorzy organizacyjni, pochodzący z różnych segmentów biznesu firmy oraz z różnych obszarów funkcjonalnych. Zespoły projektowe opierają się na dotychczasowej podstawie wiedzy przedsiębiorstwa, która jednocześnie w trakcie realizacji projektów jest ciągle wzbogacana. Istotą sukcesu korporacji japońskich jest nieograniczona dyfuzja wiedzy, rozprzestrzeniającej się we wszystkich kierunkach, na wszystkich poziomach zarządzania. Istotne są tutaj instrumenty dotarcia do wiedzy ukrytej i jawnej. J. Nonaka i H. Takeuchi stwierdzają, że: „/.../ wizja organizacji i kultura organizacyjna dostarczają podstaw wiedzy w dostępie do wiedzy ukrytej, technologia pozwala na wykorzystanie wiedzy dostępnej wytworzonej w innych warstwach” [1, s. 205]. Jest to nader istotne rozróżnienie. Wiedza jawna jest stosunkowo szybko i łatwo dostępna, natomiast wiedza ukryta wymaga internalizacji w niematerialnym łańcuchu wartości przedsiębiorstwa oraz jego aktorów organizacyjnych. Chodzi tutaj w pierwszym rzędzie o intersubiektywną transformację i przyswojenie wewnętrznych, naczelnych wartości firmy:

- wizji,
- misji,
- filozofii funkcjonowania,
- kodów porozumiewania etc.

Celem zespołów projektowania jest tworzenie nowych kontekstów wiedzy, całkowicie odmiennych od kontekstów tradycyjnych. Wówczas dokonuje się skok jakościowy w rozwoju wiedzy menedżerskiej w przedsiębiorstwie. Aktorzy organizacyjni w przedsiębiorstwie posiadają potencjał umożliwiający swobodne zmienianie kontekstów wiedzy. Jest to ściśle związane z podejściem sytuacyjnym w zarządzaniu. Tworzy się w ten sposób nowa kategoria pracowników wiedzy, którzy swobodnie operują jej kontekstami wewnątrz przedsiębiorstwa oraz poza jego granicami.

W nowoczesnym przedsiębiorstwie każdy pracownik jest pracownikiem wiedzy, niezależnie od poziomu zarządzania, na którym się dotychczas znajdował. Jedną z najważniejszych umiejętności pracownika wiedzy jest twórcze wykorzystywanie wyobraźni; jest to nowa funkcja zarządzania, gdzie nie ma relacji podmiotowej typu: przełożony – podwładny, lecz pracownik twórczo kreuje i dystrybuuje nowe konteksty organizacji.

Wykorzystywanie wyobraźni oznacza „doskonalenie naszych zdolności postrzegania i rozumienia sytuacji w nowy sposób” [2, s. 36] Do innych celów wykorzystywania wyobraźni zaliczyć należy [2, s. 40, 45, 52]:

- znajdowanie nowych obrazów mających służyć nowym sposobom organizowania,
- tworzenie podzielanego z innymi pojmowania spraw,
- doskonalenie umiejętności stałej samoorganizacji.

PODSUMOWANIE

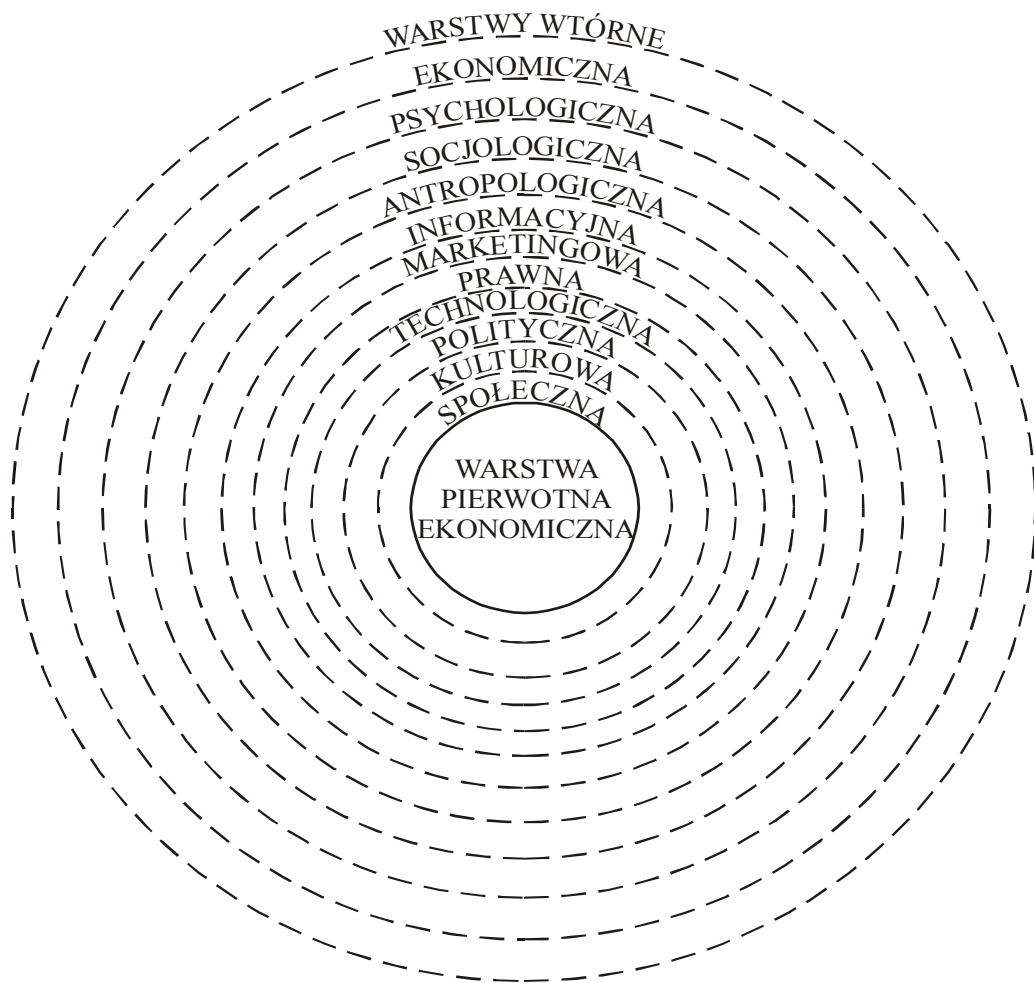
Organizacja hipertekstowa jako nowy model zarządzania posiada następujące cechy [1, s. 207]:

- Pracownik wiedzy należy do jednej struktury. Organizacja hipertekstowa nie ma charakteru struktury macierzowej. Członek organizacji hipertekstowej jest przypisany do jednego zespołu projektowego.
- Głównym celem organizacji hipertekstowej jest tworzenie wiedzy. Przetwarzanie wiedzy dokonuje się w każdej warstwie organizacji hipertekstowej.
- Treści wiedzy ulegają ciągłej fluktuacji między warstwami.
- Nieprzekraczalne terminy realizacji projektów umożliwiają koncentrację sił i środków, skrócenia czasu komunikowania oraz dystansu pomiędzy: strategicznym, taktycznym i operacyjnym poziomem zarządzania.

Organizacja hipertekstowa funkcjonuje według zasady: „środek (poziom taktyczny) – góra (poziom strategiczny) – dół (poziom operacyjny)” [1, s. 207]

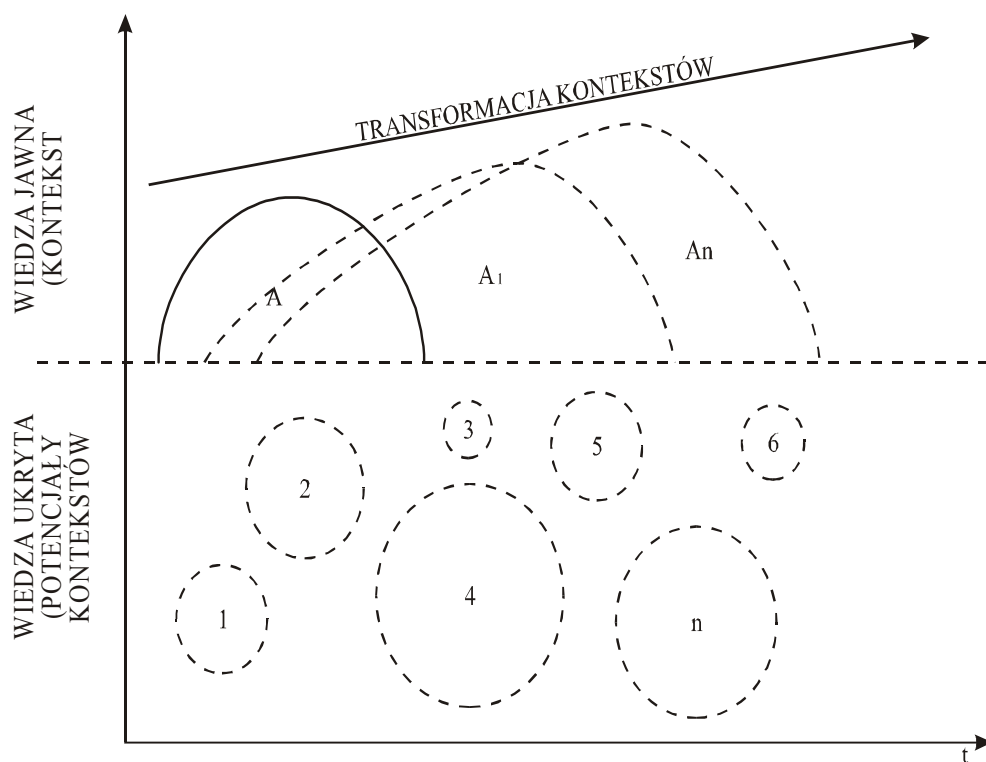
LITERATURA:

- [1] Monaka I., Takeuchi H., Kreowanie wiedzy w organizacji, Poltext, Warszawa 2000.
- [2] Morgan G., Wyobrażenia organizacyjna, PWN, Warszawa 2001.

Rysunek 1 WARSTWY PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁOWEGO

Źródło: opracowanie własne

Rysunek 2 GRA NA KONTEKSTACH



LEGENDA: A, A₁, A_n - KONTEKST PIERWOTNY np. PRODUKCJA

1 - KONTEKST SPOŁECZNY

2 - KONTEKST POLITYCZNY

3 - KONTEKST TECHNOLOGICZNY

4 - KONTEKST MARKETINGOWY

5 - KONTEKST PRAWNY

6 - KONTEKST TECHNOLOGICZNY

n - INNE WYŁANIAJĄCE SIĘ KONTEKSTY

Źródło: opracowanie własne

STRESZCZENIE

W artykule przedstawiono następujące cechy organizacji hipertekstowej:

- amorficzność,
- wyobrażenie holistyczne,
- samoanalizowanie części, całości,
- różnorodne konteksty organizowania i interpretacji przedsiębiorstw,
- globalne i cząstkowe elastyczności,
- cykliczne gromadzenie, przetwarzanie, dyfuzja wiedzy menedżerskiej.

Organizacja hipertekstowa jest nowoczesną formą zarządzania organizacjami gospodarczymi, funkcjonującą według zasady: „środek (poziom taktyczny) – góra (poziom strategiczny) – dół (poziom operacyjny).”

SUMMARY

The article presents the following features of hypertext organisation:

- amorphous,
- holistic image,
- self analysis of a part, a whole,
- various context of organisation and interpretation of companies,
- global and elementary elasticities,
- serial accumulation, processing and diffusion of managers' knowledge.

The Hypertextual Organisation is a modern form of management of economic organisations, including the model of layers of industrial and economic company in contexts.



Lucjan Kowalczyk

Znaczenie potencjału społecznego w strategiach rozwoju terytorialnego

1. WPROWADZENIE

Współczesną naukę cechuje wzajemne przenikanie (współzależność) różnych dziedzin i dyscyplin naukowych. Interdyscyplinarny charakter szczególnie odnosi się do nauk organizacji zarządzania. Wyrosły one na gruncie rozwoju organizacji gospodarczych, ale współcześnie z ich dorobku korzystają organizacje działalności publicznej – państwowej i samorządowej. Strategia, zarządzanie strategiczne – są to terminy o kluczowym znaczeniu tak dla przedsiębiorstw, jak i dla jednostek samorządu terytorialnego.

Strategie rozwoju jednostek samorządu terytorialnego (gmin, powiatów, województw) stanowią trwały składnik działalności władz samorządowych. W strategiach tych w różnym stopniu uwzględniany jest czynnik ludzki. W zasadzie jest on zdominowany problemami gospodarczymi i w stopniu ograniczonym, moim zdaniem, jest dostrzegany jako czynnik o znaczeniu strategicznym.

Sądzę, że uznanie ludzi jako potencjału społecznego jednostki samorządu terytorialnego pozwoli pełniej dostrzec ten składnik jako czynnik o wymiarze strategicznym. Strategia natomiast stanie się narzędziem tworzenia warunków rozwoju, wyzwolenia i utrzymania tego potencjału, a odpowiednie zadbanie o współzależność (korelację) strategii gminy, powiatu i województwa oraz przedsiębiorstw i instytucji danego terytorium może być źródłem efektu synergicznego, dodatkowo wpływającego na ten potencjał, nadając mu zakres szerszy niż regionalny.

2. OKREŚLENIE POTENCJAŁU SPOŁECZNEGO JEDNOSTKI SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

Termin potencjał jest powszechnie używany w różnych dziedzinach nauki i praktykach działalności ludzkiej. Łączy się z takimi terminami, jak: potencja – czyli „zdolność do jakiegoś działania, siła umożliwiająca działanie, moc”, w aspekcie filozoficznym (według Arystotelesa) – oznacza „to, co możliwe lub to, co dopiero powstanie – w odróżnieniu od tego, co rzeczywiste, co już jest”; potencjalny – to, „tkwiący w czymś i mogący wystąpić, ujawnić się w określonych warunkach, przez odpowiednie działanie”. Potencjał zaś, to: „zasób możliwości, mocy, zdolności wytwórczej tkwiący w czymś; sprawność, wydajność, możliwość, zwłaszcza państwa w jakiejś dziedzinie, np. gospodarczej, wojskowej” [12].

W prezentowanej wypowiedzi potencjał odniesiony jest do ludzi. Należy jednak zaznaczyć, że również w odniesieniu do ludzi (czynnika ludzkiego) używa się terminów: zasób – zasoby ludzkie; kapitał – kapitał ludzki, również kapitał intelektualny, kapitał twórczy. Znaczenie podstawowe tych terminów: zasób – to, „pewna ilość czegoś zebrana, nagromadzona w celu wykorzystania w przyszłości, zapas, rezerwa”; kapitał – to „wartość, przynosząca kapitałowi wartość dodatkową w postaci zysku uzyskiwaną z pracy robotników najemnych”, może być bankowy, akcyjny, obrotowy, pożyczkowy, stały, zmienny itp.[12].

Wymienione terminy w zarządzaniu odnoszą się do ludzi jako składnika organizacji. W ujęciu systemowym, dość powszechnie przytaczanym w literaturze z zarządzania, (ale również krytykowanym) ludzie stanowią zbiór osób jako jednostek socjopsychobiofizycznych. Tworzą podsystem społeczny, charakteryzowany przez: postawy, kwalifikacje, umiejętności, predyspozycje, motywacje, stosunki międzyludzkie, rozpatrywany na trzech poziomach: jednostkowym – wyróżniającym osobowość; grupowym – podkreślającym powstawanie i funkcjonowanie grup społecznych; kulturowym – akcentującym klimat społeczny w organizacji [16, s. 46 - 56].

W literaturze z zarządzania można dostrzec istnienie sporu pomiędzy zasobową i potencjałową filozofią zarządzania czynnikiem ludzkim. Termin zasoby ludzkie dominuje w literaturze anglo-amerykańskiej jako przekład terminu human resource i przeżywa okres świetności. Również w Polsce, w literaturze i w praktyce zarządzania czynnikiem ludzkim, jest szeroko stosowany. Ma on również swoich przeciwników, którzy uważają, iż brzmi niewłaściwie w charakterystyce osobowości o określonej psychice, samoświadomości, poczuciu więzi społecznych, określonej zdolności do kojarzenia indywidualnych wartości, przekonań, dążeń, celów zbiorowych, a także posiadających takie cechy, jak intelekt, inwencja, kreatywność [8, s. 38].

Zasoby czy potencjał to nie tylko problem terminologiczny. Sądzę (jest to nie tylko mój pogląd), że jest to również różne spojrzenie na rolę ludzi w organizacji, przede wszystkim jest to problem roli ludzi w strategii rozwoju. Uproszczone rozumienie tych terminów odniesionych do ludzi może być

interpretowane następująco: ludzi jako zasób należy wykorzystać możliwie najlepiej; ludziom jako potencjał należy stworzyć warunki do wyzwolenia możliwości tkwiących w nich. L. Krzyżanowski uważa ludzi jako twórców i członków (uczestników) organizacji, „za najcenniejszy potencjał twórczy, decydujący o jej bycie” [8, s. 38]. Odczytuję to jako potencjałowe postrzeganie ludzi w organizacji.

Potencjał społeczny, czyli potencjał „odnoszący się do społeczeństwa, powstający, tworzący się w społeczeństwie; realizowany w społeczeństwie, przez społeczeństwo, związany ze społeczeństwem” [12], może być również odniesiony do społeczności, czyli ludzi określonego środowiska. Potencjał społeczny jednostki samorządu terytorialnego to możliwości, zdolności do działania, zdolności wytwórcze tkwiące w społeczeństwie tej jednostki, rozumianym również jako społeczność lokalna, regionalna (terytorialna).

Społeczność lokalna (również społeczeństwo jednostki samorządu terytorialnego) jest terminem socjologicznym. J. Szczepański, charakteryzując tę społeczność, podkreśla, że jest to „(...) część całości państwowej i całości społeczeństwa żyjącego w ramach tego państwa, a przede wszystkim w ramach ogólnej kultury” [13, s. 15]. Wskazuje przy tym na potrzebę wydobywania indywidualności jednostek lokalnych, dotyczących sposobów zachowań, myślenia i działania, podzielenia wspólnych wartości. Jest to szczególnie ważne ze względu na możliwość wyzwolenia sił społecznych „uśpionych”, zdaniem J. Szczepańskiego, w społecznościach lokalnych, stanowiących, moim zdaniem, ów potencjał społeczny jednostki samorządu terytorialnego. Potencjał ten, to również niepowtarzalność zjawisk i procesów społecznych, które tak strategia rozwoju, jak i polityka, odniesione do tej jednostki, powinny, moim zdaniem, uwzględniać i tworzyć warunki wniesienia przez tę społeczność twórczej innowacji.

W badaniach dotyczących lokalności, a w tym i społeczności lokalnej, starano się ustalić czy istnieje „uśpiony potencjał” w różnych formach życia zbiorowego, w czym jest on zawarty oraz „na czym polegają zdolności twórcze społeczności lokalnej, jaki czy jakie mechanizmy współżycia i współdziałania powodują, że spontaniczne procesy stają się twórcze, że we wszystkich dziedzinach życia, w gospodarce i kulturze, wnoszą one do całości społeczeństwa elementy nowe i oryginalne?” [13].

W odpowiedzi na powyższe pytania wskazuje się na taki rodzaj twórczości, jak „twórczość mała”. Jej istotą są nowe rozwiązania i pomysły pochodzące od ludzi dokonujących w ciągu życia małych zmian, ulepszeń, odkryć („wypromieniowanych z indywidualności” [13, s. 24]). Cechą charakterystyczną tej twórczości jest jej masowość, a synteza wyników stanowi wielki proces rozwoju społeczności lokalnej. Istotną rolę w tym indywidualnym procesie twórczym spełnia wizja i zdolności wybiegania poza teraźniejszość. Istnieje konieczność odpowiedniego ukierunkowania tych cząstkowych aktów aktywności (twórczości) członków społeczności lokalnej. Możliwości takie tworzy strategia rozwoju lokalnego.

Sprawą otwartą pozostaje możliwość pełnego wyrażenia i zidentyfikowania potencjału społecznego jednostki samorządu terytorialnego oraz jego uwzględnienia w strategii rozwoju.

3. POTENCJAŁ SPOŁECZNY W TEORII I W PRAKTYCE STRATEGII ROZWOJU JEDNOSTEK SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

W strategiach rozwoju lokalnego dość powszechnie uwzględnia się:

- perspektywiczne cele rozwoju i możliwości ich zmiany odpowiednio do zmieniających się warunków;
- konieczne zasoby, w tym zasoby ludzkie, zapewniające realizację określonych celów;
- sposoby działania prowadzące do perspektywicznych celów.

W każdym z wymienionych składników koncepcji systemowego działania, rozumianego jako strategia rozwoju, w różnym stopniu może być uwzględniany czynnik ludzki. Jednak to, co może stanowić istotę rozumienia potencjału społecznego nie występuje wyraźnie.

L. Wojtasiewicz, prezentując „Czynniki i bariery rozwoju lokalnego w aktualnej polityce gospodarczej Polski”, wskazuje, że „stosunkowo rzadko – jako czynnik rozwoju – wymienia się istniejące w gminie tradycje wytwórcze, a także cechy mieszkańców, takie jak wykształcenie, mobilność, skłonność do przedsiębiorczości” [14, s. 18]. Z badań prowadzonych przez autorkę dość jednoznacznie wynika duże znaczenie konwencjonalnych czynników rozwoju, jak położenie, zainwestowanie, do barier zaś w pierwszej kolejności zalicza się brak kapitału (niedostatek środków finansowych).

W interpretacji rozwoju lokalnego A. Klasik [6] podkreśla jego integralny charakter, obejmujący wymiary: gospodarczy, społeczno – kulturalny, ekologiczny, przestrzenny. Jako źródło nowych wartości widziany jest lokalny rozwój gospodarczy. Nowe wartości stanowią czynniki lokalizacyjne (nieruchomości, infrastruktura, wysokiej jakości środowisko przyrodnicze) określane jako „twarde”. „Wreszcie tymi wartościami są wartości niematerialne, takie jak: wiedza oraz coraz wyższe kwalifikacje i nowe umiejętności” [6, s. 23]. Autor podkreśla przy tym szczególne znaczenie lokalnego „kapitału” ludzkiego w procesie transformacji i rozwoju krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Ma on ścisły związek z rozwojem wykorzystującym wewnętrzny potencjał lokalny, oparty o tradycję i kulturę lokalną.

Składniki potencjału społecznego można zidentyfikować, moim zdaniem, jako dziedziny gospodarki lokalnej wyodrębnione według kryterium ekonomicznego. Są to: dziedziny społeczno – demograficzne i rynków pracy, oświata i kultura, zdrowie i opieka społeczna, sport, turystyka i rekreacja. Selektynie wybrane przeze mnie dziedziny należą do szerszego zbioru dziedzin gospodarki lokalnej, przedstawionych przez R. Broszkiewicza [3, s. 35], których rozwój może się odbywać przy aktywnym udziale samorządów lokalnych i w ramach określonych strategii rozwoju lokalnego.

Formułowanie strategii łączy się z całościową oceną istniejącego stanu jednostki samorządu terytorialnego, określaną jako diagnoza prospektywna. Obejmuje ona trzy główne sfery życia: społeczną,

ekologiczną i produkcyjną (jest to jedno z preferowanych ujęć) [15, s. 96]. Potencjał społeczny w zasadniczym stopniu ujmuje sfera społeczna, określana przez zjawiska demograficzne, zatrudnienie, zjawiska psychospołeczne, kulturowe, infrastrukturę społeczną. Z potencjałem społecznym łączą się również problemy hamujące rozwój, wynikające z niezaspokojenia podstawowych potrzeb – wymuszające takie działania, jak edukacja, służba zdrowia, opieka społeczna. Charakter uznaniowy mają problemy związane z kulturą, sportem, turystyką. Kierunki rozwoju lokalnego wymagają określenia zagrożeń – sygnalizujących niebezpieczeństwa oraz szans – tkwiących między innymi w potencjale ludzkim.

Strategia rozwoju lokalnego pozostaje w pełnej współzależności z rozwojem endogennym, wspólnotowym, na co wskazuje J. Borowiec [2, s. 100], przywołując takich autorów, jak Aydalot i Demaziere. Istotą tych terminów jest koncentracja uwagi na roli środowiska lokalnego w rozwoju terytorialnym. Środowisko to tworzą indywidualni aktorzy (przedsiębiorstwa i przedsiębiorcy) oraz sieć interakcji, a rozwój lokalny stanowi proces społeczny. Istotą każdego procesu jest powiązanie przyczynowe określonych zmian i przeobrażeń. Stąd wynika konieczność postrzegania procesu społecznego w skali lokalnej jako głównego wyzwania rozwoju lokalnego. W tym kontekście J. Borowiec wskazuje na potrzebę interwencji mającej na celu „wzmocnienie lokalnej sieci interakcji” [2, s. 105], z czym łączą się takie terminy, jak solidarność, współdziałanie, sieć innowacji, praca w grupie. W kształtowaniu środowiska lokalnego ważną rolę spełnia terytorium (jako wymiar całości przestrzennej), stanowiące podstawę bliskości aktorów, zapewniając jednolitość i spójność odzwierciedlaną w zachowaniach, kulturze technicznej; uważam, że i organizacyjnej (wyraża się to w opanowaniu, przekazywaniu i gromadzeniu wiedzy, umiejętności, norm i wartości dotyczących działalności gospodarczej). Sieć interakcji i związana z tym współpraca, współdziałanie, „przyczynia się do wzmocnienia efektów synergicznych środowiska” [2, s. 106]. Stanowi ona, moim zdaniem, istotny wyznacznik potencjału społecznego jednostki samorządu terytorialnego; im szerszy krąg uczestników sieci interakcji, tym wyższy potencjał społeczny. Udział w sieci interakcji łączy się z pewnym kosztem, który jest niższy w środowisku jednolitym – o takiej samej kulturze.

Koncepcje rozwoju potencjałów endogenicznych, łączące się ze strategią rozwoju jednostki samorządu terytorialnego, koncentrują uwagę na „niekonwencjonalnych działaniach o oddolnym charakterze” [10, s. 221]. Ich celem jest możliwie najlepsze wykorzystanie zasobów wspólnoty lokalnej, obejmujących między innymi zasoby ludzkie (struktura demograficzna, kwalifikacje, itp.), dziedzictwo kulturowe, historyczne, to znaczy składniki dotyczące potencjału społecznego jednostki samorządu terytorialnego. Podstawowe założenie koncepcji rozwoju potencjałów endogenicznych w ujęciu L. Patrzalka [10, s. 222], sędzę, że odnieść można również do kształtowania potencjału społecznego; jest umiejętnością określenia elementów zasobów tworzących owe potencjały i połączenie ich w spójny układ wpisany w wizję oraz ustanowienia współpracy i partnerstwa aktorów rozwoju lokalnego.

Przy wyraźnych sygnałach dotyczących uwzględniania czynnika ludzkiego w strategiach rozwoju jednostek samorządu terytorialnego, moim zdaniem, zakres i sposób jego uwzględniania jest dość powierzchowny. Nie jest to na miarę współczesnych trendów w zarządzaniu.

4. STRATEGICZNE ZNACZENIE I STRUKTURA POTENCJAŁU SPOŁECZNEGO JEDNOSTKI SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

Myślą przewodnią tej części wypowiedzi jest założenie dotyczące współzależności potencjału społecznego jednostki samorządu terytorialnego i potencjałów społecznych (kadrowych) organizacji w znaczeniu rzeczowym. Rdzeniem potencjału społecznego są ludzie i relacje (stosunki, interakcje) między nimi. Oznacza to, że nie można różnie postrzegać znaczenia (roli) czynnika ludzkiego w jednostkach samorządu terytorialnego i w organizacjach (przedsiębiorstwach, instytucjach) prywatnych, publicznych, społecznych. Może być jedynie nieco różna struktura tych potencjałów społecznych i odmienne czynniki mogą wpływać na ich kształtowanie.

Dość powszechnie, w literaturze z zarządzania, wzrost znaczenia czynnika ludzkiego uzasadnia się silną konkurencją, wzrostem wymagań konsumentów, zmianą warunków prawnych, politycznych i społecznych, zmianami demograficznymi, w uznawanych systemach wartości, poznania, wykształcenia, wzrostem wrażliwości potencjału społecznego na ograniczone zaspokajanie oczekiwań. Sygnalizowane czynniki rodzą konieczność kształtowania potencjału społecznego organizacji o odpowiednich kompetencjach, wysokiej motywacji i mentalności, sprzyjającej wzrostowi produktywności (przesądzającej w znacznym stopniu o konkurencyjności przedsiębiorstwa i jego pozycji na rynku). Dalszą konsekwencją jest postrzeganie potencjału społecznego we współczesnych organizacjach jako zasobu strategicznego, do którego również należy odnosić zarządzanie strategiczne (od lat osiemdziesiątych mówi się o zarządzaniu strategicznym potencjałem społecznym, między innymi w: [7, s. 33]).

Wzrost znaczenia potencjału społecznego wynika również z wyzwań narastającej globalizacji. Proces ten kształtowany jest, między innymi, pod wpływem postępu naukowo – technicznego, stanowiącego podstawę rozwoju paradygmatu elastycznej specjalizacji. Jego istotę stanowi zastępowanie wymiany towarowej wymianą informacji i szkolenia (kształcenia, doskonalenia) ludzi. Zasobem strategicznym społeczeństw, zdaniem J. Naisbitta, autora Megatrendów (na którego powołano się w pracy Inwestowanie w pracowników [5, s. 5]), staje się: informacja, wiedza, kreatywność. Tworzy się (i będzie dominować w przyszłości) zapotrzebowanie na kadry o wysokich interdyscyplinarnych kwalifikacjach, tzn. zwraca się uwagę na ich zdolności do pracy twórczej i zespołowej, na umiejętności elastycznego działania, przy zmniejszonym zapotrzebowaniu pracowników o niskich kwalifikacjach.

Przełom wieku XX/XXI łączy się ze zmianą relacji człowieka ze strukturą organizacji, jak też jego rolą w konkurencji, a także w strategii. Dominującego znaczenia nabierają organizacje i koncepcje zarządzania tworzące warunki wyzwajające siły tkwiące w ludziach, zespołach, społecznościach. Stąd koncepcje organizacji o strukturach spłaszczonych, słabo sformalizowanych, o rozproszonych ośrodkach decyzyjnych, granice tych organizacji z otoczeniem nie są wyraźne. Powstają koncepcje zarządzania pozwalające wyprzedzać konkurentów, lepiej zaspokajać potrzeby klientów, skracać czas procesów, lepiej wykorzystać wiedzę oraz doświadczenie (prezentowane między innymi w: [17]). W koncepcjach strategicznych Hamel i Prahalad (o czym pisze między innymi M. Hammer w: [4, s. 145 i 146]) eksponują podstawowe kompetencje (czyli to w czym organizacja jest szczególnie dobra), dookoła których należy budować strategię. Podstawę konkurencji stanowią procesy i sposoby myślenia.

W warunkach polskich na ogólne czynniki określające wzrost znaczenia ludzi w przedsiębiorstwach i instytucjach, a także w jednostkach samorządu terytorialnego, podkreślające strategiczny wymiar potencjału społecznego, nakładają się czynniki (i problemy) wynikające z procesu transformacji, jak zmiana ustroju społeczno - gospodarczego i związane z tym reformy dotyczące administracji samorządowej, oświaty, ochrony zdrowia oraz restrukturyzacja samych przedsiębiorstw. Ludzie spełniają określone role w obszarze sił wspierających, jak i hamujących zmiany.

Powyższe procesy i zjawiska zostały zasygnalizowane z myślą o podkreśleniu znaczenia czynnika ludzkiego we współczesnych organizacjach i w zarządzaniu nimi: ludzie jako twórcy i członkowie (uczestnicy) organizacji stanowią najcenniejszy potencjał twórczy, decydujący o jej bycie (L. Krzyżanowski daje temu wyraz w modelu organizacji w: [8, s. 37 i 38]). Znaczenie to znajduje potwierdzenie w zarządzaniu strategicznym organizacjami, z uwzględnieniem strategicznego zarządzania personelem (zasobami ludzkimi, potencjałem społecznym - różnie bywa to ujęte). Wskazuje to, moim zdaniem, na potrzebę dostrzegania ludzi i uwzględniania ich w rozwoju lokalnym jako potencjału społecznego w wymiarze strategicznym.

Potencjał ten (rozumiany jako potencjał społeczny jednostki samorządu terytorialnego) tkwi w przedsiębiorstwach i instytucjach, w indywidualnych przedsiębiorcach i wszystkich członkach społeczności lokalnej, których udziałem jest „twórczość mała”, mająca charakter masowy, połączonych siecią interakcji (której istotą jest współdziałanie, współpraca), będącej źródłem efektu synergicznego środowiska lokalnego.

Jednostka samorządu terytorialnego, ze swoim potencjałem społecznym, stanowi otoczenie (lokalne) aktorów danego terytorium. W tym miejscu uważam za stosowne przywołać L. Krzyżanowskiego, stwierdzającego, że „...ludzie należą do otoczenia, w nim bowiem mają swoje rodziny, są bardziej lub mniej aktywnymi członkami wielu różnych organizacji: politycznych, społecznych, zawodowych, kulturalnych, rozrywkowych i innych, zarówno formalnych, jak i nieformalnych, działają w strefie niebieskiej, biało-czerwonej, szarej bądź nierzadko i czarnej. Ludzie występują w danej całości zorganizowanego działania – mówiąc

językiem postmodernistów – niejako przygodnie. (...) W każdym przypadku, jeśli ludzie włączają się do danej całości zorganizowanego działania jako kolektywnego zbioru, to tylko na zasadzie inkluzji partialnej” (wyjaśnienie moje: włączenia częściowego do całości) [8, s. 243]. W tym rozumieniu ludzie stanowią podstawowe „spoiwo” łączące różne organizacje z jednostką samorządu terytorialnego, co jednoznacznie określa pełną współzależność (wręcz przenikanie się) ich potencjałów społecznych, mających znaczenie strategiczne.

Uwzględnianie potencjału społecznego jednostki samorządu terytorialnego w strategii rozwoju wymaga, moim zdaniem, w miarę jasnego określenia jego struktury (części składowych i relacji między nimi) oraz wskazania czynników mających wpływ na stan tego potencjału. Posłużę się przy tym poglądem K. Bolesty-Kukułki [1], odnoszącym się do potencjału społecznego firmy (należy zaznaczyć, że nie dość powszechnie w literaturze z zarządzania prezentowanym), przy uwzględnieniu specyfiki jednostki samorządu terytorialnego. Według autorki potencjał społeczny firmy tworzą trzy elementy składowe: „portfel kompetencji”, motywacje organizacyjnych zachowań ludzi i mentalność ludzi. W odniesieniu do potencjału społecznego jednostki samorządu terytorialnego konieczne jest przedstawienie rozumienia tych składników.

Kompetencje w powszechnym rozumieniu oznaczają zakres uprawnień, zakres działania instytucji, firmy, jak też zakres wiedzy, umiejętności lub odpowiedzialności osób. W odniesieniu do jednostki samorządu terytorialnego można mówić o „zbiorze kompetencji”, obejmującym wiedzę, umiejętności, kwalifikacje członków społeczności lokalnej. W ujęciu formalnym będą to „kompetencje formalne” wyrażone strukturą wykształcenia, z uwzględnieniem poziomów wykształcenia, kierunków, specjalności, wieku. W zbiorze kompetencji jednostki samorządu terytorialnego istotną rolę spełniają kompetencje instytucji, firm, szkół, ośrodków zlokalizowanych na danym terytorium. Konkurencyjną pozycję jednostki samorządu terytorialnego będą określały w przyszłości nie produkty i udział w rynku, lecz kompetencje o kluczowym znaczeniu („podstawowe kompetencje” [4, s. 146], „rdzenne kompetencje”, „sposoby myślenia” [9] ludzi tych organizacji).

Zbiór kompetencji jednostki samorządu terytorialnego jako składnik potencjału społecznego może być odpowiednio kształtowany przez politykę edukacyjną tej jednostki i polityki personalne organizacji (zorientowane na inwestowanie w ludzi), współzależne ze strategiami rozwoju.

Motywacje organizacyjnych zachowań jako składnik potencjału społecznego jednostki samorządu terytorialnego pozostają w ścisłym związku z kompetencjami. Ogólnie wyrażają gotowość do działania, są to powody, dla których ludzie pracują z określoną wydajnością i chęcią, twórczym zaangażowaniem; stanowią siłę napędową do działania ludzi. Wskazuje się na trzy grupy czynników skłaniających ludzi do określonych zachowań. Są to: czynniki psychologiczne, ekonomiczno – kulturowe i wewnątrzorganizacyjne [1, s. 24].

Czynniki psychologiczne łączą się z indywidualnymi potrzebami ludzi (według A. Masłowa są to: potrzeby fizjologiczne, bezpieczeństwa,

przynależności społecznej, szacunku i uznania, samorealizacji). Należy się liczyć z indywidualnym i kulturowym zróżnicowaniem orientacji w dążeniu do zaspokajania tych potrzeb. Występują również preferencje ze względu na wiek: u ludzi młodych może dominować nastawienie na rozwój, akceptację ryzyka, podejmowania ambitnych wyzwań. Ludzie starsi bardziej troszczą się o bezpieczeństwo, oczekują dowodów uznania, szacunku.

Czynniki ekonomiczno – kulturowe wynikają z warunków wychowania i aktualnego stanu życia człowieka. Ogólnie poczucie zagrożenia łączy się ze skłonnością do uległości i podporządkowania (np. takim czynnikiem jest bezrobocie). W skrajnym przypadku – bieda i ubóstwo może być źródłem buntu. Należy się liczyć z dużym zróżnicowaniem wpływu tych czynników w grupach zawodowych, terytorialnych, wiekowych. W odniesieniu do jednostki samorządu terytorialnego, istotne znaczenie mogą mieć regionalne wpływy kulturowe.

Czynniki wewnątrzorganizacyjne w zasadzie dotyczą organizacji zlokalizowanych na terytorium jednostki samorządu. Stosowane w praktyce preferencje wewnątrzorganizacyjne rzutują jednak na otoczenie społeczne. Organizacje o dużej zdolności reagowania na zmienne warunki otoczenia, zorientowane na inwestowanie w potencjał społeczny, będą wyznaczały preferencje w odniesieniu do potencjału pracy odpowiadające tym warunkom wewnątrzorganizacyjnym. Z drugiej zaś strony, stan motywacji ludzi jednostki samorządu terytorialnego będzie określał oczekiwania (aspiracje, dążenia) adresowane do instytucji i firm.

Mentalność ludzi wyraża ich sposób myślenia, stosunek do otaczającej rzeczywistości, stosunek człowieka do samego siebie, nastawienie i stopień aktywności intelektualnej zależnej między innymi od warunków społecznych. Wyrazem mentalności jest przestrzeganie określonych norm i wzorców zachowań, poczucie estetyki i „przyzwoitości” [1, s. 31]. Mentalność ludzi w organizacji pozostaje w ścisłej zależności z kulturą organizacyjną. Na kulturę tę wywiera wpływ kultura narodu, regionu, środowiska; w danym regionie, środowisku mentalność ludzi jest odzwierciedleniem kultury regionalnej, środowiskowej. Rozwinęły się rozległe badania nad wpływem kultury narodowej, regionalnej, środowiskowej na rozwiązania organizacyjne firm (między innymi wskazuje na tę zależność Cz. Sikorski w: [11, s. 45 - 58]). Praktyczne znaczenie może mieć wiedza dotycząca określenia wzorców kulturowych o pozytywnym lub negatywnym wpływie na realizację celów organizacji oraz strategicznych celów rozwoju lokalnego. Należy się też liczyć z wzajemnym wpływem kultury środowiska, regionu na kulturę organizacyjną instytucji, firm oraz wpływem kultury ukształtowanej w tych organizacjach na kulturę społeczności lokalnej, regionalnej. Dotyczy to również wzajemnego wpływu („przenikania”) mentalności tych społeczności.

5. UWAGI KOŃCOWE

Prezentowany pogląd dotyczący potencjału społecznego powinien stanowić, moim zdaniem, inspirację do pełniejszego uwzględniania czynnika ludzkiego w strategiach rozwoju tak na etapie ich tworzenia (w części diagnostycznej i prognostycznej), jak też w procesie implementacji.

Potencjał ten tworzą trzy wzajemnie współzależne składniki: zbiór kompetencji, motywacje organizacyjnych zachowań i mentalność ludzi danej organizacji.

Na podkreślenie, według mnie, zasługuje uwzględnianie w pracach nad strategią przynajmniej dwóch czynników, mających istotny wpływ na stan i kształtowanie potencjału społecznego jednostki samorządu terytorialnego. Są to: infrastruktura usług społecznych i sieć interakcji, wyrażająca się współdziałaniem pomiędzy aktorami jednostki samorządu terytorialnego jako źródła efektów synergicznych. Wzmocnienie efektów synergii można uzyskać przez zapewnienie pełnej współzależności (korelacji) pomiędzy strategiami rozwoju regionalnego i lokalnego oraz strategiami organizacji danego terytorium w zakresie potencjału społecznego.

Ogólną intencją prezentowanych treści jest również nadanie szczególnego znaczenia terminowi „potencjał społeczny”. Łączy się to z potrzebą odniesienia tego terminu do zarządzania zorientowanego na ludzi w organizacji, rozumianego jako zarządzanie potencjałem społecznym. Jego istotą jest działanie wyzwajające możliwości tkwiące w ludziach. Nowego znaczenia nabierają również relacje: człowiek - struktura organizacyjna. Oczekuje się, że organizacja w znaczeniu atrybutowym będzie tworzyć warunki wyzwajające aktywność ludzi (takie warunki tworzą organizacje uczące się, inteligentne, synergiczne). W strukturach samorządowych istotnego znaczenia nabiera strategia zorientowana na rozwój, wyzwianie i zachowanie potencjału społecznego. Może to być wyrażone w strategii potencjału społecznego jednostki samorządu terytorialnego.

STRESZCZENIE

W prezentowanej wypowiedzi słowem kluczowym jest termin „potencjał społeczny”, którego składnikami są: kompetencje, gotowość do działania i mentalność ludzi. Ogólnie termin ten odniesiony jest do jednostki samorządu terytorialnego, jak też do różnych organizacji w znaczeniu rzeczowym i rozpatrywany jest we wzajemnych zależnościach z ich strategiami rozwoju. Istotą zarządzania staje się działanie tworzące warunki wyzwajające możliwości tkwiące w ludziach.

W artykule podejmuje się próbę scharakteryzowania składników tworzących potencjał społeczny oraz możliwości jego kształtowania i wyzwiania w oparciu o strategię rozwoju terytorialnego.

SUMMARY

In the presented comment the key word is the term of 'social potential', with its elements: competence, readiness to action and the mentality of people. Generally this term is applied to the local government unit and also to other units and is analyzed in reference to various links of their development strategies. The essence of management appears to be the action that creates conditions to release human abilities.

The article presents an attempt to characterise the elements that create the social potential and possibilities to shape and release it in relation to the strategy of territorial development.

LITERATURA:

- [1] Bolesna-Kukułka K.: Polityka personalna w strategiach rozwoju firmy. Warszawa: Międzynarodowa Szkoła Menedżerów 1995.
- [2] Borowiec J.: Elementy strategii rozwoju lokalnego. W: Gospodarka lokalna w teorii i w praktyce. Materiały konferencyjne, PN 734. Red. naukowy M. Obrembalski. Wrocław: AE 1996.
- [3] Broszkiewicz R.: Mechanizmy i instrumenty sterowania procesami rozwoju gospodarki lokalnej i samorządowej. W: Gospodarka lokalna w teorii i w praktyce. Materiały konferencyjne, PN 734. Red. naukowy M. Obrembalski. Wrocław: AE 1996.
- [4] Hammer M.: Reinżynieria i jej następstwa. Warszawa: PWN 1999.
- [5] Inwestowanie w pracownika. „Euromenagement”. Warszawa: Poltext 1966.
- [6] Klasik A.: Lokalny rozwój gospodarczy i metody jego budowania. W: Gospodarka lokalna w teorii i w praktyce. Materiały konferencyjne, PN 734. Red. naukowy M. Obrembalski. Wrocław: AE 1996.
- [7] Kostera M.: Zarządzanie personelem. Warszawa: PWE 1997.
- [8] Krzyżanowski L.: O podstawach kierowania organizacjami inaczej. Warszawa: PWN 1999.
- [9] Moszkiewicz M.: Uwarunkowanie rozwoju polskiej kadry menedżerskiej. W: Zarządzanie kadrami. Perspektywy badawcze i praktyka. Pod red. T. Listwana. Wrocław: AE 2000.
- [10] Patrzalek L.: Przesłanki i założenia koncepcji rozwoju potencjałów endogenicznych. W: Gospodarka lokalna w teorii i w praktyce.

- Materiały konferencyjne, PN 734. Red. naukowy M. Obrembalski. Wrocław: AE 1996.
- [11] Sikorski Cz.: Profesjonalizm. Filozofia zarządzania nowoczesnym przedsiębiorstwem. Warszawa: PWN 1995.
- [12] Słownik języka polskiego. Warszawa: PWN 1988.
- [13] Społeczeństwo i gospodarka w Polsce lokalnej. Red. naukowa B. Jałowiecki. „Studia Regionalne i Lokalne” 5(38). Warszawa: UW 1992.
- [14] Wojtasiewicz L.: Czynniki i bariery rozwoju lokalnego w aktualnej polityce gospodarczej Polski. W: Gospodarka lokalna w teorii i w praktyce. Materiały konferencyjne, PN 734. Red. naukowy M. Obrembalski. Wrocław: AE 1996.
- [15] Wysocka E.: Planowanie strategiczne w gospodarce lokalnej. W: Gospodarka lokalna w teorii i w praktyce. Materiały konferencyjne, PN 734. Red. naukowy M. Obrembalski. Wrocław: AE 1996.
- [16] Zarządzanie. Teoria i praktyka. Red. naukowa: A.K. Koźmiński, W. Piotrowski. Warszawa: PWN 1966.
- [17] Zimniewicz K.: Współczesne koncepcje i metody zarządzania. Warszawa: PWE 1999.



Mieczysław Morawski

Marketing personalny

WSTĘP

Bez wątpienia świat taki, jakim go znamy, szybko i nieodwołalnie odchodzi w przeszłość. A razem z nim wartości, które dotychczas wydawały się nam najważniejsze. W ciągu dekady lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, najważniejszego dziesięciolecia w historii cywilizacji, wkroczyliśmy w nową erę – Erę Wiedzy.

Już nie budynki, hale produkcyjne, maszyny i urządzenia są widocznym znakiem potęgi przedsiębiorstwa. Już nawet nie kapitał, dostępne środki finansowe mogą decydować o sile organizacji. Brakujące maszyny można zawsze kupić, a brakujące pieniądze pożyczyć. Jeśli natomiast firma potrafi pozyskać i utrzymać kompetentną kadrę, sukces jest pewny. Jeżeli zaś ludzie są słabi, nie pomogą maszyny i pieniądze, prędzej czy później zostanie to zmarnowane.

Szczególnie dobitnie słowa te brzmią na początku XXI wieku. Obecne zmiany oznaczają dla przedsiębiorstw, że czasy spokojnej, rytmicznej pracy już minęły. Każda organizacja musi wciąż odbudowywać swoją pozycję na rynku. Nic bowiem nie jest dane raz na zawsze niezależnie od historycznych dokonań, tradycji, uznanych produktów i szanowanej marki. Wygrywają organizacje bardziej aktywne, przedsiębiorcze, innowacyjne, które przede wszystkim potrafią przyciągać utalentowanych, posiadających unikalne umiejętności pracowników. Tylko oni są w stanie stworzyć trwałą przewagę konkurencyjną, trudną lub niemożliwą do skopiowania przez rynkowych rywali.

1. NOWOCZESNE ZARZĄDZANIE LUDŹMI

Znaczenie zasobów ludzkich w organizacji w minionym stuleciu przeszło zasadniczą ewolucję. Charakterystyczna zmiana w sposobie podejścia do zarządzania ludźmi spowodowana jest przez wysokie wymagania stawiane pracownikom we współczesnych organizacjach i uznanie zasobów ludzkich jako głównego nośnika sukcesu firmy. Nastąpiło przejście od koncepcji efektywnego wykorzystania ludzi, z założenia nie lubiących pracować, o małych ambicjach i unikających jakiegokolwiek odpowiedzialności, których trzeba nieustannie kontrolować i zmuszać do wysiłku przede wszystkim poprzez kary i bodźce materialne, poprzez koncepcję właściwych stosunków współdziałania, rozwijaną w ramach nurtu *human relations*, głoszącego, że człowiek rozwija swoje potrzeby psychospołeczne, chce się czuć potrzebny, ważny, doceniony, wyróżniony, pragnie przynależności i uznania, do modelu zasobów ludzkich, według którego praca i zadowolenie z niej to zjawisko tak samo naturalne jak wypoczynek i zabawa. W dogodnych warunkach większość ludzi wykazuje inicjatywę, twórczą postawę, samodzielność i samokontrolę. Według słów M. Croziera, ludzi można zmuszać do posłuszeństwa i wykonywania powtarzalnych zadań, jednak do twórczego myślenia zmusić się nie da. Stąd też nieuchronne staje się zadanie urzeczywistnienia nowego sposobu myślenia, które odpowiadałoby nowym warunkom w społeczeństwie. Nowego myślenia, zastępującego tradycyjną logikę porządku, hierarchii, piramidy zależności, utrwalonych procedur działania, logiką nieograniczonych możliwości społecznego potencjału organizacji.

Zasoby ludzkie winno traktować się jako dobra rzadkie. Surowce, maszyny, a nawet kapitał stają się produktywne tylko wówczas, gdy można je uruchomić, a do wykonania tych czynności zawsze potrzebni są ludzie. Zasoby ludzkie zmieniają też swój charakter, przestają być wzajemnie wymienne. Nie sposób z dnia na dzień zastąpić wysoko kwalifikowanego specjalistę o unikalnych umiejętnościach, dobrze znającego tajniki swojego zawodu i metody działania firmy nowym pracownikiem.

Wskazując na kluczowy charakter zasobów ludzkich, warto zauważyć, że:

- efektywność działań organizacji zaczyna się od produktywności jej pracowników, na co wpływ mają ich zdolności, wiedza, umiejętności, doświadczenia, preferowane wartości, postawy i zachowania, wewnętrzna motywacja;
- człowiek organizacji jest przyczyną powstawania problemów, a zarazem dzięki niemu są one rozwiązywane;
- personel jest zasobem strategicznym, zdolnym do uczenia (i oduczania się starych nawyków) oraz doskonalenia swego potencjału (wiedza, umiejętności, motywacje, mentalność), zdolnym do myślenia koncepcyjnego, a także kreatywnym.

Z powyższymi stwierdzeniami R. Jurkowskiego koresponduje ujęcie współczesnej funkcji personalnej zaproponowane przez M. Armstronga. Otóż autor dostrzega konieczność przyjęcia następujących założeń:

- traktowanie pracownika jako cennego kapitału. Przekonanie to wynika z faktu, iż to pracownicy tworzą trwałą i silną pozycję firmy. Dlatego też nie powinno traktować się ich jako koszty, lecz jako kapitał;
- uwzględnienie strategii i kultury jako niezwykle istotnych czynników w podnoszeniu wydajności organizacji. Charakter strategii ekonomicznej i strategii personalnej powinien być zbliżony. Powinien pozwolić na kształtowanie swoistej, charakterystycznej kultury organizacyjnej. Strategia musi być osadzona w istniejącej kulturze organizacji;
- traktowanie zaangażowania jako czynnika ważniejszego niż posłuszeństwo. Promowanie zaangażowania w organizacji pozwoli uwolnić kreatywność i energię pracownika.

Niestety wciąż wokół nas istnieją organizacje niestosujące w najmniejszym stopniu wspomnianych wytycznych nowoczesnej polityki personalnej. Ich struktury funkcjonują tak, aby „zabezpieczyć” firmę przed działaniami jednostek. Człowiek w pracy osaczony jest zakazami, nakazami, zasadami postępowania, procedurami działania. Jego postępowanie znajduje się pod stałą kontrolą zwierzchników, działaczy politycznych i związkowych. Z pewnością takie zjawiska ulegną zmianie, gdyż kierowanie przez siłę i wytwarzanie zależności dobiega końca. Górę bierze kierowanie wynikające z profesjonalnego autorytetu lidera zespołu. Zasada: „zaufanie jest dobre, ale kontrola lepsza” wymaga odwrócenia: „kontrola jest dobra, lecz zaufanie lepsze”.

Tworzone w ostatnich latach koncepcje i modele zarządzania ludźmi zwiastują ostateczny koniec teorii i doktryn zarządzania kadrami, ukształtowanych w epoce społeczeństwa przemysłowego. Takie koncepcje jak chociażby lean management, zarządzanie przez wartości, TQM, doprowadzą nieuchronnie do prawdziwej rewolucji w samym pojmowaniu organizacji, zarządzania i kierowania ludźmi. Kluczowym problemem nie będzie podział, koordynowanie, kontrolowanie ludzkiej pracy, lecz mobilizowanie podwładnych – coraz lepiej wykształconych i wymagających – do nadzwyczajnego wysiłku, dalece wykraczającego poza zwykłe kompetencje, obowiązki i zadania. Zachętą będą kompleksowe programy motywacyjne, silnie eksponujące możliwości rozwoju zawodowego pracowników.

Za koncepcję odpowiadającą nowym wyzwaniom należy uznać marketing personalny, który szerzej zostanie omówiony w kolejnym punkcie.

2. ISTOTA KONCEPCJI MARKETINGU PERSONALNEGO

Liczne zjawiska świadczą, że świat przechodzi obecnie proces ogromnych przekształceń. Wystarczy obserwować rozwój sytuacji politycznej, gospodarczej, postęp technologiczny, zmiany w świadomości wielu ludzi dotyczące problemów ekologicznych, praw człowieka, zdrowia, bezrobocia.

Jaskrawym przykładem dokonujących się zmian są relacje zachodzące między sprzedawcą a klientem. Ten ostatni, coraz bardziej wymagający, wrażliwy na odpowiednie traktowanie, dążący do osiągnięcia szybkiej satysfakcji, przerzucający preferencje z towaru na towar, gotowy porzucić dotychczasowego dostawcę dla niewielkich nawet – zazwyczaj iluzorycznych – korzyści staje się trudnym odbiorcą. Aby uzyskać jego aprobatę, urzeczywistniającą się w postaci dokonywanego aktu kupna-sprzedaży, zdobyć przychyłność, która nie sprowadzałaby się do jednorazowego kontaktu, organizacje oferujące swoje usługi/produkty muszą zmienić stare przyzwyczajenia, skłaniające do traktowania konsumenta jako anonimowej jednostki, co najwyżej profilowanej przez kolejne segmentacje, wyróżniające grupy pod względem wieku, dochodu, wykształcenia, miejsca zamieszkania itp./.

Współczesny konsument wymaga indywidualnego podejścia, poczucia wyjątkowego traktowania, wręcz takiego wrażenia, iż zabiega się o jego względy, rozumiejąc i doceniając wcześniej poznane upodobania, potrzeby, aspiracje. Klient to nie anonimowa jednostka, lecz człowiek posiadający konkretny zbiór – zmieniających się w czasie – potrzeb, które muszą być znane usługodawcy. Stąd tradycyjna, mało precyzyjna reklama, kierowana do masowego odbiorcy zaczyna przegrywać z nowoczesnymi technikami marketingu bezpośredniego. Są to sposoby nawiązywania kontaktu z klientem, o którym informacje są wysyłane pod konkretny adres, przesyłka zaś jest opracowana tak, że niejako wymusza na adresacie odesłanie odpowiedzi. Nawiązany kontakt jest następnie podtrzymywany przy każdej nadarzającej się okazji. Szczególną rolę w marketingu bezpośrednim odgrywają pracownicy firmy związani z klientem. Bezpośrednie relacje z nabywcami nie ograniczają się wyłącznie do personelu handlowego czy marketingowego, ale również dotyczą korespondencji, rozmów telefonicznych itp. Często najefektywniejszym sposobem współpracy z klientami nie jest nastawienie na produkt czy usługę, lecz na umiejętność rozwiązywania problemu klienta. Zwykle każdy problem jest inny, dlatego ważna jest elastyczność pracowników firmy, wiedza merytoryczna, umiejętność i przyjazne nastawienie, chęć udzielenia pomocy czy umiejętność radzenia sobie w sytuacjach konfliktowych, np. reklamacje, zaległe płatności, niedotrzymane terminy dostawy. Sposób traktowania klientów ma zasadnicze znaczenie w ponawianiu zakupów, szczególnie w sytuacji niewielkich różnic cenowych i podobnych parametrów ekonomiczno-technicznych konkurencyjnych produktów. Nierzadko okazuje się również, że wrażliwość klienta na zmiany cen jest zdecydowanie niższa w przypadku zapewnienia doskonałej obsługi czy zapewnienia „opieki” na wysokim poziomie. Z kolei nawet najniższe ceny proponowane

przez firmę, przy fatalnej jakości obsługi, kontaktów z klientami, nie gwarantują sukcesu.

Prowadzenie polityki bezpośrednich, wręcz osobistych kontaktów z klientami wymaga dysponowania, o czym wspomniano, profesjonalnym zespołem pracowników, zdolnego do pełnego zaangażowania energii i umiejętności.

Poddane rosnącej, ostrej konkurencji organizacje poszukują więc pracowników:

- aktywnych i przedsiębiorczych;
- elastycznych i gotowych do zmian;
- kreatywnych, dostrzegających nowe, niekonwencjonalne możliwości działania;
- odważnych i innowacyjnych;
- potrafiących skutecznie i zdecydowanie rozwiązywać różnorodne problemy;
- posiadających przyjazne usposobienie.

Pozyskiwanie takich pracowników, jak i kształtowanie pożądanых cech u osób już pracujących w firmie nie jest sprawą prostą. Wymaga bowiem całkiem nowych metod w podejściu do zatrudnionych. Jedną z nich, kreującą aktywne postawy i zachowania pracowników jest marketing personalny (inaczej: wewnętrzny, kadrowy).

W przybliżeniu można przyjąć, iż zakres czynności marketingu personalnego obejmuje system działań, postępowań i zachowań organizacji, zorientowanej na interesy i oczekiwania potencjalnych oraz zatrudnionych pracowników. Wszystkie decyzje podejmowane przez kierownictwo powinny uwzględniać fakt, że każdy człowiek – a zatem i pracownik – posiada pewien zasób ambicji, potrzeb i aspiracji, a firma powinna stworzyć mu możliwości ich zaspokojenia. Istota omawianej koncepcji zawiera się w sformułowaniu: *„należy traktować przyszłych i obecnych pracowników jako klientów przedsiębiorstwa”*. Oczywiście umieszczenie pracownika firmy w centrum zainteresowania i troski menedżerów i właścicieli nie ma bezinteresownego charakteru. Trudno bowiem posądzać przedsiębiorców o altruizm i szlachetne gesty, a już na pewno nie w dziedzinie biznesu. Jednakże zmiana warunków konkurencyjnych, a przede wszystkim zindywidualizowane, zmienne potrzeby świadomych swojego znaczenia klientów zewnętrznych, zmuszają do reorientacji filozofii zarządzania pracownikami. Skoro są oni podstawowym nośnikiem sukcesów firmy, trzeba poszukiwać sposobów, które wyzwalać potencjał zdolności, talentów i umiejętności, pozwolą budować trwałą przewagę strategiczną firmy.

W tym kontekście podstawowym zadaniem marketingu personalnego jest dostarczanie organizacji odpowiedniej liczby pracowników, o odpowiednich predyspozycjach, w określonym miejscu i czasie. Osiągnięcie powyższego zadania w istocie powinno być celem każdej praktycznie wdrażanej koncepcji marketingu personalnego; wymaga prowadzenia

spójnej polityki kadrowej, której podstawowym założeniem będzie uznanie pracowników za najważniejszy podmiot w organizacji. Cały wysiłek menedżerów będzie musiał być skierowany na umożliwienie realizacji celów pracowników przy jednoczesnym kojarzeniu ich celów z celami i strategią działania organizacji. Obie grupy celów – pracownicze i organizacji – stają się równie istotne. Wzajemnie się warunkują i sprzyjają efektywnej realizacji. Nie sposób natomiast określić, które mają charakter pierwotny (motoryczny), a które wtórny. I tu (w przedsiębiorstwie) i tam (w otoczeniu) – co stanowi kwintesencję marketingu personalnego – mamy do czynienia z klientami firmy, dzielonymi na wewnętrznych i zewnętrznych. Potraktowanie pracowników jako klientów wewnętrznych rodzi konieczność zasygnalizowania ich potrzeb, co z kolei pozwala na realizację potrzeb klientów zewnętrznych i celów firmy przez jej zadowolonych, zaangażowanych i umotywowanych pracowników.

Dażąc do wykreowania aktywnych postaw i zachowań pracowniczych, trzeba sprawić, by pracownik mógł niejako zastać w organizacji jasno sprecyzowane cele firmy, ujęte w postaci wizji, misji, strategii i zadań operacyjnych, przyjazne mu otoczenie i środki realizacji. Czynniki te umożliwią realizację zadań firmy przy jednoczesnym zadowoleniu pracownika dokładnie znającego swoją rolę w przedsiębiorstwie. Zadowolenie to objawiać się będzie poprzez lojalność wobec organizacji, chęć podnoszenia kwalifikacji i motywację. W konsekwencji doprowadzi to do stworzenia kultury organizacyjnej uważanej przez zatrudnionych za własną, stworzenia dobrego klimatu w stosunkach międzyludzkich i poczucia przynależności do zakładu.

Według koncepcji marketingu personalnego każda organizacja ma swój rynek pracy zewnętrzny i wewnętrzny. Podział ten jest uzależniony od form pozyskiwania pracowników, które mogą mieć charakter działań wewnętrznych i zewnętrznych. Marketing personalny wewnętrzny dotyczy już zatrudnionych, a zewnętrzny – potencjalnych pracowników. Oba te rynki traktowane są jako miejsca spotkania się popytu z podażą. Konieczne jest ciągle badanie zmieniających się dynamicznie rynków, gdyż pozwala to na bieżące uwzględnianie w strategii personalnej aktualnych tendencji rynkowych.

Wewnętrzny rynek pracy kształtowany jest przez treść zadań, regulacje płacowe, kształcenie zawodowe, klimat w pracy, regulacje czasu pracy, cele przedsiębiorstwa. Na rynku wewnętrznym działają co najmniej dwa podmioty: pracodawca oraz pracownik. Pierwszy z nich jest „sprzedawcą”, drugi – „klientem”. Pracownik i pracodawca zawierają między sobą umowę o wzajemnym świadczeniu usług. O tę umowę oparta jest w miarę ekwiwalentna wymiana transakcyjna wykonywana wg zasady „dużo daje, dużo otrzymuję”. Pracownik, wnosząc swój potencjał (wiedza, umiejętności, motywacja), oczekuje dobrych warunków pracy, aby rozpocząć proces wymiany. Przez dobre warunki pracy należy rozumieć m.in.: warunki pracy, płacy, perspektywy rozwoju zawodowego, stopień samodzielności, panującą atmosferę, cele przedsiębiorstwa. Pracodawca oczekuje w zamian nie tylko rzetelnego, zgodnego z zakresem obowiązków, wykonywania powierzonych zadań, ale również „wychodzenia” poza zwykły, rutynowo realizowany zbiór

zadań. Wartością dodatkową będzie tutaj z jednej strony – twórcze podejście do problemów, pomysłowość w kontaktach z otoczeniem (klientem), pasja i pełne zaangażowanie w codzienną pracę, z drugiej zaś – chęć doskonalenia i uzupełniania posiadanych kwalifikacji, świadome dążenie do udziału w realizacji nowych zadań i projektów, dających nowe, często unikalne umiejętności, gotowość do zastępowania kolegów wykonujących inne obowiązki. Jednym słowem, ekwiwalentność umowy o wzajemnych zobowiązaniach wymaga od pracodawcy stworzenia warunków do efektywnej pracy i rozwoju zawodowego pracownika, od pracownika – przedsiębiorczego wykonywania obowiązków i wykorzystywania szans powiększania posiadanego „portfela” umiejętności i kwalifikacji zawodowych. Zawarty kontrakt powinien mieć charakter długodystansowy, gdyż tylko dłuższa perspektywa współpracy daje obu stronom rękojmię uzyskania spodziewanych korzyści.

Zewnętrzny rynek pracy traktowany jest przez organizację jako miejsce twardej konkurencji. Na rynku tym firma może konkurować dzięki prezentacji wizualnej firmy, informowaniu otoczenia o własnych osiągnięciach, powiązaniu z ośrodkami kształcenia, precyzyjnie zaprojektowanym procesem rekrutacyjnym. Konieczne jest zbudowanie wizerunku firmy, która dba o interesy swoich pracowników, inwestuje w ich wykształcenie, informuje otoczenie o swojej misji, celach i zadaniach. Firmy posiadające zintegrowany zespół dumnych z pracy na jej rzecz pracowników, rozpowszechniających wiedzę o panujących w niej korzystnych warunkach pracy, partnerskich stosunkach interpersonalnych, kulturze organizacyjnej zapewniającej wysoką motywację i promującą ambitnych, utalentowanych pracowników. W zamian za świadczoną pracę potencjalny pracownik może spodziewać się podmiotowego traktowania, prestiżu płynącego z faktu pracy w danej organizacji a także poczucia bezpieczeństwa płynącego z pewności zatrudnienia.

Istotą marketingu personalnego stają się więc wzajemne, oparte na szacunku i wspieraniu realizacji oczekiwanych potrzeb, relacje między pracownikami firmy oraz odpowiednia komunikacja z całym zewnętrznym otoczeniem firmy. Zasadnicza treść charakteryzowanej koncepcji marketingu zasadza się na podstawowych przesłankach:

1. Personel firmy jest świadomy nadrzędnej misji firmy, istoty strategii działania na rynku i celów, jakie zamierza osiągnąć. W praktyce oznacza to pozytywne reprezentowanie interesów firmy w bezpośrednich kontaktach z klientami, dbałość o odpowiednią jakość wysyłanych informacji (korespondencja, rozmowy telefoniczne, oferty usług i produktów), jak również kształtowanie opinii o firmie przez jej pracowników zarówno wewnątrz, jak i poza organizacją.
2. Współpraca na zasadzie wewnętrznych „nabywców i dostawców”. Chodzi tu o doprowadzenie do optymalizacji wymiany informacji i zapewnienie wysokiego poziomu usług, świadczonych sobie niejako „wzajemnie” przez pracowników firmy. Współpraca pomiędzy

pracownikami firmy ma przebiegać w ten sam sposób, jak pomiędzy uczestnikami rynku.

3. Postrzeganie wymiany informacji jako procesu komunikacji nie tylko z klientami, ale również z innymi firmami czy osobami należącymi do zewnętrznego otoczenia firmy. Doskonale traktowani przez firmę mają być nie tylko klienci, ale również dostawcy, potencjalni pracownicy, jednostki administracji samorządowej i rządowej. Podmioty te wpływają bowiem na wizerunek organizacji w otoczeniu.
4. Firma, doceniając potencjał pracowników, powinna ciągle inwestować w ich rozwój. Pracownik jest wówczas zadowolony, dodatkowo umotywowany i osiąga coraz lepsze wyniki w pracy.
5. Wymiana transakcyjna możliwa jest dzięki wykreowaniu odpowiednich motywatorów, tzn. takich, które nie tyle wywołują posłuszeństwo, ostrożność w działaniu i przywiązanie do utartych schematów postępowania, co przede wszystkim zaangażowanie, lojalność i osobistą odpowiedzialność za efekty pracy. Kierownictwo firmy musi stosować bodźce o zróżnicowanym charakterze, materialne i pozamaterialne.
6. Marketing personalny może rozwijać się tylko w odpowiedniej kulturze organizacyjnej. Z jednej strony pierwiastki kultury powinny wykluczać mechanizmy manipulacji pracownikami. Wzajemne relacje winny być nacechowane zaufaniem, otwartością w mówieniu rzeczy niepopularnych i trudnych, szacunkiem dla odmiennych poglądów, również wyrażających troskę o przedsiębiorstwo i jego przyszłość. Z drugiej strony elementy kultury powinny sprzyjać wytworzeniu poczucia wspólnoty i solidarności. Istnienie emocjonalnych więzi między pracownikami, poczucie bliskich i silnych związków ze współpracownikami i całą firmą, sprzyja kreowaniu odpowiedzialności za losy organizacji, satysfakcji i dumy z pracy w wyjątkowym przedsiębiorstwie, gotowości do poświęceń i wyrzeczeń w sytuacjach kryzysowych.
7. Podstawową rolę w budowaniu i wykorzystaniu koncepcji marketingu kadrowego odgrywają menedżerowie. Zarządzanie w ich wydaniu oznaczać musi zapewnienie harmonijnych, bezkonfliktowych, nastawionych na wspieranie i współpracę stosunków w zespole. Zadaniem nowoczesnego menedżera wcielającego w życie marketing personalny będzie kreowanie atmosfery zapału, entuzjazmu, wzajemnego szacunku i życzliwości. Jednocześnie zapewni podwładnym duży margines autonomii przy wykonywaniu projektów dla indywidualnych klientów.

STRESZCZENIE

We współczesnym świecie, wkraczającym w Erę Wiedzy, człowiek – uczestnik organizacji – staje się jej najważniejszym zasobem. Za koncepcję odpowiadającą nowym wyzwaniom należy uznać marketing personalny. Istota tej koncepcji polega na traktowaniu pracownika jako wewnętrznego klienta organizacji, który kieruje się zasadą: „Dużo daję – dużo oczekuję”.

SUMMARY

In the contemporary world, entering the Era of Knowledge, man – participant of the organization – becomes the most important element. The conception that fulfils the assumptions of new challenge is personal marketing. The idea of this conception is based on regarding the employee as a sort of internal customer of the organization, guided by the rule that ‘I give a lot – I demand a lot’.

LITERATURA

- [1] Armstrong M.: *Zarządzanie zasobami ludzkimi*. Oficyna Ekonomiczna, Dom Wydawniczy ABC Kraków 2000.
- [2] Ciurla M., Hopej M.: *Kultura a struktura organizacyjna*. „Przegląd Organizacji” nr 4/1994.
- [3] Ciurla M.: *Marketing personalny-nowa jakość w zarządzaniu zasobami ludzkimi*. „Przegląd Organizacji” nr 9/1997.
- [4] Kostera M.: *Kultura i kultura organizacyjna*. „Przegląd Organizacji” nr 8/1989.
- [5] Gableta M. (red.): *Potencjał pracy w przedsiębiorstwie. Kształtowanie i wykorzystanie*. Wyd. AE im. Oskara Langego Wrocław 1998.
- [6] Gableta M., Karamalla E.: *Firma z charakterem. Diagnoza kultury organizacyjnej przedsiębiorstw*. „Personel” nr 8/1999.
- [7] Jurkowski R. *Proces kadrowy i jego prawne aspekty*. Warszawa 1998.
- [8] Łucewicz J.: *Kultura organizacyjna a skuteczność kierowania ludźmi*. „Przegląd Organizacji” nr 7-8/1997.
- [9] Penc J.: *Kreatywne kierowanie*. Agencja Wydawnicza „Placet” Warszawa 2000.

-
- [10] Schwan K., Seipel G.: *Marketing kadrowy*. Wydawnictwo C.H. Beck Warszawa 1995.
 - [11] Zbiegień-Maciąg L.: *Kultura organizacji. Identyfikacja kultur znanych firm*. Wyd. Naukowe PWN Warszawa 1999.
 - [12] Zbiegień-Maciąg L.: *Marketing personalny, czyli jak zarządzać pracownikami w firmie*. Wydawnictwo Business Press Warszawa 1996.
 - [13] Zbiegień-Maciąg L. Pracownik nasz klient. Marketing w polskich firmach pięć lat później. „Personel” nr 7/2000.



Stanisław Urban

Zarządzanie marketingowe w handlu hurtowym

1. WSTĘP

Handel dużymi partiami towaru, na dużą skalę, nazywa się handlem hurtowym. Sprzedaż mniejszych partii towaru ostatecznemu odbiorcy, którym jest konsument lub użytkownik dóbr produkcyjnych, nazywa się handlem detalicznym. W handlu hurtowym dominuje specjalizacja, niekiedy bardzo wąska. Można wyróżnić hurt uniwersalny, obejmujący wiele branż oraz hurt wyspecjalizowany, ograniczony do jednej branży a nawet produktu.

Hurt jest potrzebnym, a w wielu przypadkach niezbędnym szczeblem obrotu towarowego. Na szczeblu hurtu następuje przejęcie towarów ze sfery produkcji, zbytu lub importu w celu dalszej ich odsprzedaży, w większych jednorazowych partiach placówkom handlu detalicznego, bezpośrednio zakładom przemysłowym, konsumentom zbiorowym, a czasem także konsumentom indywidualnym.

2. ZADANIA HURTU

Głównym zadaniem hurtu jest zaopatrywanie detalu w masę towarową. Handel hurtowy można podzielić na cztery podstawowe grupy¹:

- hurt artykułów zaopatrzenia techniczno-materiałowego,
- hurt skupowy (produktów rolnych pochodzących ze skupu),
- hurt związany z zaopatrzeniem ludności (głównie towarów konsumpcyjnych),

¹ S. Urban, K. Szlachta: *Ekonomika i organizacja handlu żywnością*. Wrocław: Wydawnictwo AE 2000, s.38.

- hurt handlu zagranicznego.

Działalność ogniw hurtowych w obrocie charakteryzują dwa rodzaje realizowanych przez nie powiązań:

- organizacyjne, polegające na dostawie towarów ze sfery produkcji do handlu detalicznego,
- koordynacyjne, polegające na ułatwieniu procesu zaopatrywania rynku w towary.

Działalność handlu hurtowego umożliwia znaczne obniżenie kosztów przemieszczania towarów i ich magazynowania, usprawnienie obrotu, a także ułatwia i ożywia kontakty przemysłu (sfery produkcji) z handlem detalicznym. Osiąga się to m.in. przez uproszczenie stosunków wymiennych, uwolnienie detalu od niektórych czynności handlowych, ograniczenie współpracy i koordynacji między przemysłem a handlem detalicznym oraz wzmożenie celowych kontaktów handlowych.

Oprócz organizowania sprzedaży hurt często przyjmuje na siebie funkcję bezpośredniego organizatora produkcji. W odniesieniu do wielu tworców masowych hurt skupia portfele zamówień detalicznych i innych odbiorców, a zarazem utrzymuje stałe kontakty z wieloma przedsiębiorstwami produkcyjnymi. Odgrywa wówczas rolę pośrednika w wymianie, biorąc na siebie ryzyko sprzedaży towarów zamówionych u producenta.

Hurt przejmuje towary bezpośrednio z produkcji lub z samodzielnych składnic zbytu, z przedsiębiorstw handlu zagranicznego i od organizacji skupiających artykuły rolne. Wprowadza zakupione towary do dalszego obrotu, a także organizuje ich przebiegi, starając się o minimalizowanie kosztów i maksymalizowanie usługi handlowej. Hurt dba też o zachowanie ogólnej równowagi rynkowej i równowag częściowych (asortymentowej, regionalnej i sezonowej), dlatego bada popyt i planuje działalność zaopatrzeniową, wykorzystując zamówienia i informacje obsługiwanych organizacji handlu detalicznego. Stale poszukuje nowych, dogodniejszych źródeł zakupu i wpływa na dostosowanie produkcji do potrzeb rynku inicjując często wytwarzanie nowych towarów. Hurtownie prowadzą też kontrolę jakości nabywanych towarów, często zatrudniają towaroznawców odpowiedzialnych za eliminowanie towarów złej jakości.

Według E. Garbacika wśród wielu funkcji handlu hurtowego na czoło wysuwają się²:

- organizowanie wymiany towarowej,
- zakup i sprzedaż towarów,
- gromadzenie odpowiednich zapasów i rezerw,
- wykonywanie licznych czynności o charakterze produkcyjnym, takich jak: przechowywanie towarów, standaryzacja, paczkowanie, przeróbka i tworzenie asortymentów handlowych,

² E. Garbacik: *Ekonomika obrotu towarowego i usług*. Wyd.2. Warszawa - Łódź: PWN 1980, s.68.

- odbiór jakościowy, polegający na ocenie wyrobu pod względem zgodności wyglądu i wykończenia z ustalonym wzorcem, na badaniu odchyłań od wymaganych cech jakościowych, skali i liczby błędów oraz rodzaju surowca, przy czym podstawą oceny są normy, instrukcje i porozumienia,
- udział w weryfikacji wzornictwa, odbywający się w ramach branżowych komisji ocen i na giełdach towarowych,
- organizowanie dostaw na zasadzie umów długookresowych,
- analiza rynków branżowych, współpracy z producentami i detalistami,
- ewidencja obrotu towarowego.

3. STAN HURTOWNI W POLSCE I PERSPEKTYWY ICH ROZWOJU

W Polsce sieć hurtowni w ostatnich latach została rozbudowana, a jednocześnie rozdrobniła się. Tendencje rozwoju hurtowni odzwierciedlają pewien ogólny trend, jakiemu poddane są wszystkie polskie przedsiębiorstwa hurtowe. Rozpoczęte w 1989 r. procesy demonopolizacji i prywatyzacji handlu spowodowały szybki rozwój małych, prywatnych hurtowni, będących własnością osób fizycznych. Ich liczba rosła od 1995 r., kiedy wynosiła około 30.000. Rok 1996 rozpoczął trwający nadal spadek liczby przedsiębiorstw hurtowych, co jest wynikiem likwidacji wielu małych, słabo wyposażonych jednostek i o słabej kondycji finansowej, które nie sprostały konkurencji, głównie ze strony dużych zorganizowanych przedsiębiorstw hurtowych.³

Nie wszystkie hurtownie, które przetrwały, są w stanie być konkurencyjne i dlatego też poszerzyły swoją ofertę. Rok 1998 był kolejnym rokiem spadku łącznej liczby przedsiębiorstw hurtowych. Podczas gdy w roku 1997 działało ich około 17.000, to w 1998 r. liczba ta spadła do około 14.500, a liczbę ich w 2000 r. szacuje się na niższą o około 30%, tj. 10.200.⁴

Przeważają liczebnie hurtownie branżowe określonych grup towarów, np. napojów bezalkoholowych, piwa, owoców, towarów tekstylnych, odzieżowych czy metalowych. Obok nich występują hurtownie o szerokim profilu branżowym, prowadzące towary zaspakajające określony typ potrzeb konsumentów (np. hurt spożywczy, galanteryjny czy artykułów gospodarstwa domowego). W dystrybucji produktów spożywczych hurtownie wciąż spełniają kluczową rolę i tym podyktowane są zmiany zachodzące w tym sektorze handlu.

Część hurtowni jest pionowo zintegrowana z detalem. Jednolita organizacja obejmująca hurt i detal jest korzystna dla konsumentów, gdyż

³ A. Czubała: Dystrybucja produktów. Wyd. 2, Warszawa: PWE 2001, s. 54.

⁴ G. Ejchart: Hurt pod ciśnieniem. „Handel”. 1999 nr 4.

zapewnia sprawniejsze funkcjonowanie handlu. Integracja hurtu z detalem jest szczególnie rozpowszechniona w handlu żywnością.

O rozwoju działalności hurtowej decydują obecnie dwie przeciwstawne grupy czynników. Pierwsza grupa obejmuje czynniki ograniczające zapotrzebowanie na tradycyjne usługi świadczone przez hurtowników, do których należą:

- rozwój środków ułatwiających bezpośrednią komunikację uczestników kanału, szybkie przekazywanie informacji rynkowych i ich gromadzenie,
- wzrost znaczenia hurtu funkcjonalnego, co wiąże się z pełnieniem przez producentów funkcji hurtowników oraz integrację hurtu z detalem;
- dążenie producentów do ograniczenia liczby współpracujących z nimi hurtowni i wzrostu obrotów z dużymi firmami;
- wzrost koncentracji handlu detalicznego i kooperacji detalistów w realizowaniu bezpośrednich zakupów w sferze produkcji;
- rozwój sprzedaży bezpośredniej w różnych formach;
- postęp w zakresie transportu, składowania i przechowywania produktów i opakowalnictwa, wzrost roli logistyki i optymalizacji transportu w konkurencji;
- społeczna niechęć do hurtowników, których obecność w kanałach dystrybucyjnych wydłuża drogę towarów i podnosi koszt dystrybucji a tym samym ceny towarów,

Drugą grupę stanowią czynniki sprzyjające rozwojowi hurtu, do których należą⁵:

- rozwój masowej, wyspecjalizowanej produkcji,
- poszerzanie asortymentu wytwarzanych dóbr i usług,
- zapotrzebowanie na usługi hurtu ze strony drobnych detalistów, którzy preferują zakupy w hurcie,
- zapotrzebowanie na usługi hurtu ze strony małych i średnich przedsiębiorstw przemysłowych, które nie mogą realizować bezpośredniej dystrybucji,
- stałe poszerzanie zakresu usług hurtowni,
- umiędzynarodowienie i globalizacja handlu hurtowego,
- rozwój organizacji handlu sieciowego i kooperacji wirtualnych.

Obserwuje się zmniejszanie znaczenia hurtu w handlu wewnętrznym. Wiąże się to z popularnością bezpośredniej dystrybucji. Rośnie natomiast znaczenie hurtu w handlu zagranicznym. Polska ma szczególnie dobre warunki geograficzne, by świadczyć usługi hurtowe w handlu

⁵ A. Czubała: Dystrybucja produktów. Wyd. 2, Warszawa: PWE 2001, s. 51-54.

międzynarodowym z rynkiem wschodnim, a także z państwami skandynawskimi.

Hurt, podobnie jak cały handel, przechodzi obecnie okres intensywnych przemian. Szczególnie duży wpływ na nie ma postęp techniczny. Następuje on w transporcie i magazynowaniu. Duże znaczenie odgrywa też komputeryzacja zamawiania towarów i gospodarki magazynowej oraz automatyzacja załadunków i rozładunków. Również Internet jest wykorzystywany przez handel hurtowy w coraz szerszym zakresie.

4. DZIAŁANIA MARKETINGOWE W HURCIE

Marketing w handlu hurtowym wygląda inaczej aniżeli w handlu detalicznym. Wynika to stąd, że handel hurtowy dokonuje głównie obrotów dużymi partiami towarów, a także z tego, że klientami hurtowni nie są pojedynczy konsumenci, ale przedsiębiorcy.

Handel hurtowy podlega wpływom otoczenia. Różne hurtownie konkurują też ze sobą. Powstają nowe potrzeby odbiorców. Rodzą się nowe sposoby zaopatrywania zarówno handlu detalicznego, jak i konsumentów. Hurtownicy muszą na te wyzwania odpowiedzieć, by utrzymać się na rynku. Temu celowi służą strategie marketingowe dotyczące wyboru rynku docelowego, ustalenia asortymentu produktów i zestawu oferowanych usług, a także polityki cen, promocji i właściwej lokalizacji.

Hurt zestawia w grupy asortymentowe, zgodnie z potrzebami detalu, towary pochodzące od różnych producentów. Czynność ta jest nazywana przetwarzaniem asortymentów fabrycznych na handlowe. Uwzględnia się przy tym profil przedsiębiorstwa detalicznego i jego działów branżowych.

W wypadku wielu towarów, głównie artykułów spożywczych, hurt dokonuje ich przerobu handlowego polegającego na sortowaniu i paczkowaniu w jednostki odpowiadające najczęstszym wielkościom zakupów jednorazowych. W hurcie odbywa się paczkowanie towarów masowych i łatwo psujących się. Tym samym hurt aktywnie uczestniczy w kształtowaniu asortymentu handlowego produktów.

Hurtownia musi dokonać wyboru rynku docelowego. Może w swojej działalności preferować pewne grupy klientów, np. dużych czy słabych odbiorców. Korzystne jest nawiązywanie stałej współpracy z pewną grupą odbiorców. Taka współpraca może zostać potwierdzona w umowach.

Hurtownie ustalają marże na towary, którymi handlują. Ich wartość jest różna, np. w przypadku żywności poziom marży i zysk osiągany z handlu jest zazwyczaj niższy aniżeli w przypadku innych grup towarów. By być konkurencyjnymi pod względem cen, hurtownicy mogą zabiegać o tańsze dostawy od producentów lub o uzyskanie rabatów, szczególnie w przypadku zakupu większych partii towaru. Mogą też obniżyć swoje marże, licząc na wzrost obrotów, bądź też obniżyć koszty swojej działalności. Hurtownie kształtują więc koszty swoich usług, a także wpływają na ceny detaliczne towarów, co wpływa na ich konkurencyjność i popyt na nie.

W zakresie promocji hurtownie powinny dbać o reklamę i obecność w środkach masowego przekazu. Ponadto hurtownicy odgrywają istotną rolę w upowszechnianiu informacji. Jako ogniwo pośredniczące w handlu, przekazują oni informacje nabywcom, a także zbierają od nich informacje (np. dotyczące potrzeb, preferencji, gustów, zmian zachodzących na rynku) i przekazują je producentom, wpływając tym samym na politykę produktu. Hurtownie szczególnie często korzystają z reklamy zewnętrznej. Ważną też rolę odgrywa promocja sprzedaży.

Hurtownie odgrywają niezwykle ważną rolę w procesie dystrybucji, gdyż stanowią ważne jej ogniwo, występujące w bardziej rozbudowanych kanałach dystrybucji, liczących 2 lub więcej szczebli obrotu.

Hurtownicy zwykle kierują się przy lokalizacji swych placówek innymi kryteriami niż detaliści. Dla hurtowni najważniejszym czynnikiem są możliwości transportu tj. łatwości dojazdu. Stąd są lokalizowane przy szlakach komunikacji transportowej, na peryferiach miast, gdzie koszty utrzymania i eksploatacji pomieszczeń są niższe.

Hurt organizuje przebiegi towarowe w taki sposób, by je skrócić, przyspieszyć i maksymalnie obniżyć ich koszt. Wynika to z potrzeby wyrównywania dysproporcji przestrzennych między produkcją i konsumpcją. Ważną funkcją handlu hurtowego jest też wyrównanie rozbieżności w czasie między podażą a popytem.

Hurt odgrywa ważną rolę, prowadząc rozbudowaną gospodarkę magazynową. W hurtowni są gromadzone zapasy operacyjne tj. bieżące, sezonowe i interwencyjne, konieczne do utrzymania ciągłości sprzedaży. Właściwe prowadzenie gospodarki magazynowej ma na celu utrzymanie materialnych zapasów na poziomie zapewniającym nieprzerwanie i rytmicznie zaopatrzenie odbiorców detalicznych oraz zapasów tzw. długotrwałego przechowywania, ochronę towarów oraz ich przygotowanie do sprzedaży przez kompletowanie, sortowanie, przepakowywanie, poddawanie przerobowi handlowemu itp.

W działalności hurtowni ważną rolę odgrywa postęp techniczny, oddziałujący na jakość obsługi klientów. Szczególnie duże znaczenie ma automatyzacja magazynów i komputeryzacja.

Komputer może służyć do sterowania wydawaniem towarów w magazynach zautomatyzowanych, do przyjmowania zamówień, prowadzenia rachunkowości, wydawania faktur, kontroli stanu zapasów i prognozowania obrotów.

Hurtownie bardzo często pomagają detalistom, zwłaszcza związanym z nimi stałymi umowami o współpracy, w realizacji funkcji marketingowych. Przykładem takich działań może być wydawanie różnego rodzaju materiałów informacyjnych i reklamowych, które są przekazywane detalistom oraz organizowanie akcji promocyjnych, obejmujących również sieć handlu detalicznego. Hurtownie mogą też organizować szkolenie pracowników handlu detalicznego z zakresu marketingu, np. przygotowując ich do sprzedaży i promocji nowych produktów. Pomoc realizują też przez bezpośrednie dostawy towaru do sklepów i sterowanie polityką asortymentową za pomocą wzorcowni istniejących przy niektórych hurtowniach oraz dzięki bezpośredniej współpracy hurtu z producentami.

Pomoc w zakresie marketingu udzielona detalistom przez hurtownie może być bezpłatna lub odbywać się na zasadach częściowej albo pełnej odpłatności. Najczęściej jednak tak organizowana działalność marketingowa jest tańsza niż wówczas, gdy jest wykonywana przez poszczególnych detalistów samodzielnie.

W razie rezygnacji z pośrednictwa hurtu i przejęcia jego funkcji przez handel detaliczny mamy do czynienia z tzw. obrotem bezpośrednim tj. hurtem funkcjonalnym, będącym przeciwieństwem hurtu instytucjonalnego. Hurt funkcjonalny różni się od instytucjonalnego tym, że operacja hurtowa ma charakter jednostronny i polega na hurtowym zakupie towarów przez detal. Hurt instytucjonalny wykonuje natomiast w ramach pośrednictwa handlowego dwustronne operacje: hurtowy zakup i hurtową sprzedaż.

Detal może realizować zakupy bezpośrednie, zwłaszcza od niewielkich przedsiębiorstw produkcyjnych. Drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i rzemieślnicze sprzedają większość swojej produkcji bezpośrednio do detalu. W wielkim przemyśle bezpośrednie zakupy detalu mają ograniczony charakter i najczęściej są dokonywane przez duże przedsiębiorstwa detaliczne np. przez domy towarowe, gdy jest to dla handlu detalicznego opłacalne i wygodne. Zakupy bezpośrednie obejmują przede wszystkim artykuły masowe, standaryzowane oraz artykuły wybieralne, kupowane w dużych ilościach. Zakupy małych partii odbywają się za pośrednictwem hurtu.

Obecnie na całym świecie występują tendencje do zwiększania udziału zakupów bezpośrednich w ogólnym zaopatrzeniu detalu. Z tego też względu tempo wzrostu obrotów detalicznych jest większe niż tempo przyrostu obrotów hurtowych. Rolę hurtu funkcjonalnego umacniają: rosnąca specjalizacja produkcji oraz uniwersalizacja asortymentowa przedsiębiorstw handlowych i sklepów.

O wyborze zakupów bezpośrednich przez detal lub za pośrednictwem hurtu powinien decydować rachunek ekonomiczny.

Bezpośrednie zakupy detalu od producentów (z pominięciem hurtu) skracają przebiegi towarowe i obniżają ich koszty, a także zwiększają wpływ detalu na producentów. Hurt natomiast ułatwia zadanie detalu, koncentrując jego zakupy w jednej lub niewielkiej liczbie hurtowni oraz ułatwia zbyt przedsiębiorstwom produkcyjnym, koncentrując go i eliminując konieczność zawierania transakcji na małe ilości towarów z dużą liczną odbiorców detalicznych. Ograniczenie udziału hurtu w obrocie towarowym nie powinno powodować pogorszenia zaopatrzenia rynku. Hurt, mimo ograniczenia jego zakresu, zajmuje ważne miejsce w przebiegach towarowych.

5. KIERUNKI ROZWOJOWE HANDLU HURTOWEGO

Hurtowników można podzielić na posiadających pełny serwis lub ograniczony serwis. Hurtownicy z pełnym serwisem zajmują się utrzymywaniem zapasów na określonym poziomie, utrzymaniem personelu sprzedaży, kredytowaniem nabywców, dostarczaniem towarów do klientów, udzielaniem pomocy w zarządzaniu. Hurtownie tego typu można podzielić na sprzedające detalistom i zaopatrujące odbiorców przemysłowych. Hurtownia z ograniczonym serwisem realizuje tylko niektóre z wymienionych usług.

W sprzedaży hurtowej produktów rolnych spożywczych w państwach zachodnich dużą rolę mają do spełnienia spółdzielnie spożywców. Spółdzielnie odbierają produkty swoich członków (rolników), magazynują je i uszlachetniają, przygotowując do sprzedaży, podejmują działania zmierzające do poprawy jakości towarów, promują je, sprzedają i dzielą zyski między członków.

Istnieją też hurtownie wysyłkowe.

Ponadto na rynku działają brokerzy i agenci, spełniający funkcje handlu hurtowego, ale znacznie różniące się od niego. Różnice polegają na tym, że nie biorą oni towaru na swój rachunek, a funkcje przez nich wykonywane w procesie sprzedaży mają ograniczony zakres. Ich zadaniem jest ułatwienie kupna i sprzedaży, za co pobierają prowizję.

Zadaniem brokera jest skojarzenie kupujących za sprzedającymi i udział w negocjacjach. Jest opłacany przez stronę, która go wynajmuje.

Agenci reprezentują kupującego lub sprzedającego. Mogą wystąpić typy agentów: ds. zakupów, sprzedaży, kontraktacji.

Szczególnie dynamicznie rozwijają się nowe formy handlu hurtowego: akwizycja, telemarketing, obsługa zamówień przychodzących drogą elektroniczną, wykorzystanie do potrzeb handlu Internetu.

Polskie hurtownie przeżywają obecnie okres nasilających się trudności. Szansą na ich przetrwanie i rozwój są procesy konsolidacji. Integracja hurtowni powinna doprowadzić do stworzenia silnych przedsiębiorstw handlu hurtowego rozporządzających odpowiedzialną siecią placówek terenowych oraz znacznymi zasobami umacniającymi ich konkurencyjność. Wg A. Czabały procesowi integracji sprzyjają i przyspieszają jej tempo następujące czynniki:

- rosnące zagrożenie firm hurtowych i detalicznych, które szybko wkraczają na polski rynek;
- niska efektywność zdekoncentrowanego, wieloszczeblowego systemu dystrybucji;
- narastająca niechęć producentów do współpracy z drobnymi pośrednikami handlowymi;
- wzrastająca świadomość możliwości osiągania korzyści dzięki integracji;

- rozwój nowych technik informatycznych.⁶

6. ZAKOŃCZENIE

Handel hurtowy w Polsce przechodzi okres przemian. Staje się coraz bardziej skoncentrowany i nowoczesny. Posługuje się nowoczesną techniką. Jednocześnie następuje proces polaryzacji, rozwarstwienia polskich hurtowni. Wiele drobnych hurtowni nie wytrzymuje konkurencji i ulega likwidacji lub upadła.

Procesy przemian i doskonalenia handlu hurtowego oraz tempo ich przeprowadzania mają ogromne znaczenie dla podniesienia poziomu konkurencyjności całej polskiej gospodarki. Wynika to stąd, że polscy hurtownicy w większości handlują towarami polskiej produkcji, podczas gdy hurt zagraniczny często preferuje wyroby importowane. Stąd wynika jego rola w gospodarce, w tym dla sektora produkcyjnego. Dystrybucja, w tym także szczebel hurtu, staje się coraz ważniejszym instrumentem konkurencji.

STRESZCZENIE

Hurt jest jednym ze szczebli obrotu towarowego. Pełni on liczne aktywne funkcje w procesie obrotu. Aktualnie przechodzi on w Polsce okres przemian. Polegają one głównie na koncentracji i unowocześnieniu poprzez wykorzystanie nowych technik. Procesy przemian i doskonalenia handlu hurtowego mają duże znaczenie dla podniesienia poziomu konkurencyjności całej polskiej gospodarki. Wynika to stąd, że polscy hurtownicy w większości handlują towarami polskiej produkcji. Dystrybucja, w tym także szczebel hurtu, staje się coraz ważniejszym instrumentem konkurencji. Stąd wymaga doskonalenia.

SUMMARY

Wholesale is one of the factor of a commodity turnover. It fulfils numerous active functions in the turnover process and is currently being changed in Poland. This transformation cover concentration and modernization made by using new techniques. The transformation processes and improvement in wholesaling are significant and play an important role in rising the level of the whole Polish economy competitiveness. The situation arises as a consequence of selling by wholesalers mostly goods which are being produced in Poland. Distribution, in this also wholesale, has become more and more vital device of competitiveness. Thus it needs improving.

⁶ A. Czubała: Dystrybucja produktów. Warszawa: PWE 2001, wyd.2, s.51-54.

LITERATURA:

- [1] Czubała A.: Dystrybucja produktów. Wyd. 2 Warszawa: PWE 2001.
- [2] Ejchart G.: Hurt pod ciśnieniem. „Handel” 1999 nr 4.
- [3] Garbacik E.: Ekonomia Obrotu towarowego i usług. Wyd. 2. Warszawa-Łódź. PWN 1980.
- [4] Urban S., Szlachta K.: Ekonomia i organizacja handlu żywnością. Wyd. 2. Wrocław: Wydawnictwo AE 2000.



Eстера Piwoni-Krzeszowska

Marketing partnerski a integracja pionowa podmiotów kanałów dystrybucji

WSTĘP

Uczestnicy kanałów dystrybucji – jak wszystkie podmioty gospodarki rynkowej – powinni dążyć do zwiększania swojej konkurencyjności, która potęguje jednocześnie szansę przetrwania w szybko zmieniającym się otoczeniu. Jedną z form współdziałania, mającą na celu dążenie do spełnienia wymienionego postulatu, jest integracja podmiotów kanałów dystrybucji.¹

Niestety wraz z upływem lat zmieniają się warunki w otoczeniu zewnętrznym przedsiębiorstw. Przede wszystkim zdecydowanym zmianom ulegają zachowania i potrzeby nabywców. Współcześni konsumenci oczekują zaspokajania ich zindywidualizowanych potrzeb, poświęcania im większej uwagi. Chcą oni być partnerem przedsiębiorstwa – czy to produkcyjnego czy handlowego – a nie jego petentem. Z tego względu do przetrwania i rozwoju podmiotów kanałów marketingowych nie wystarcza już tylko osiągnięcie synergicznych korzyści² zintegrowanych uczestników kanałów dystrybucji. Zmiany dokonujące się w otoczeniu przedsiębiorstw stały się podstawową przyczyną powstania nowej koncepcji marketingu nazwanej w języku angielskim relationship marketing, co można przetrzymać jako marketing partnerski.

Po raz pierwszy pojęcie marketing partnerski pojawiło się w Europie Zachodniej i USA dopiero w latach osiemdziesiątych XX wieku. Zarówno ze względu na dość ubogą jeszcze literaturę z tego zakresu, jak również częste

¹ A. Czubała: Dystrybucja produktów, Warszawa 1996, s. 121

² Synergiczne korzyści rozumie się tu jako osiąganie większej sprzedaży i (lub) większych oszczędności niż w pojedynczym działaniu. Za A. Czubała: Dystrybucja produktów, Warszawa 1996, s. 126

jego utożsamianie z integracją podmiotów kanałów dystrybucji, celowe wydaje się podjęcie tej tematyki. Będzie nam chodziło głównie o przedstawienie podstawowych różnic między marketingiem partnerskim w kanałach dystrybucji a integracją pionową ich podmiotów. Punktem wyjścia rozważań będzie jednak skrótowe przedstawienie podstawowych form zbliżenia uczestników kanałów dystrybucji.

PODSTAWOWE FORMY ZBLIŻENIA PODMIOTÓW KANAŁÓW DYSTRYBUCJI

Obok konwencjonalnych kanałów dystrybucji powstało do tej pory wiele różnych form horyzontalnych i wertykalnych powiązań marketingowych uczestników kanałów dystrybucji.³ W niniejszym artykule ograniczymy się do zaprezentowania zbliżeń pionowych tych uczestników, ponieważ szczególną uwagę chcemy zwrócić na wertykalne relacje między podmiotami kanałów dystrybucji. Główne formy relacji i zbliżeń przedsiębiorstw produkcyjnych i handlowych są przedstawione w poniższej tabeli (tabela nr 1).

Tabela 1 Formy relacji i zbliżenia przedsiębiorstw produkcyjnych i handlowych

Formy relacji	Forma zbliżenia
Stosunki rynkowe	Transakcje
Współdziałanie	Integracja pionowa: • kanały administrowane • kanały kontraktowe • kanały korporacyjne
Współpraca	Partnerstwo pionowe

Źródło: opracowanie własne na podstawie:

STRATEGOR: Zarządzanie firmą. Strategie, Struktury, Decyzje, Tożsamość, Warszawa 1995, s. 240 B. Garrette, P. Dussauge: Strategie aliansów na rynku, Warszawa 1996, s. 90

Jedną z podstawowych form zbliżenia podmiotów kanałów dystrybucji jest – obok transakcji – integracja ich uczestników. „Kanały zintegrowane pionowo stanowią jednolity, profesjonalnie zarządzany system, zorganizowany w celu wykorzystania efektu synergii.”⁴ Wg zróżnicowania stopnia integracji uczestników kanałów dystrybucji wyróżnia się trzy podstawowe formy współdziałania: kanały administrowane, kontraktowe oraz korporacyjne.

³ Podstawy marketingu pod red. J. Altkorna, Kraków 1995, s. 272

⁴ A. Czubała: Dystrybucja produktów, Warszawa 1996, s. 122

W kanałach administrowanych współdziałanie ich podmiotów jest następstwem uznania nadrzędności jednego z nich. W przypadku tej formy integracji pionowej nie istnieją formalne umowy regulujące stopień i zakres współdziałania. Uczestnicy kanałów administrowanych podporządkowują się liderowi, który „stosując środki przymusu bądź nagrody, jest zdolny do inicjowania określonych działań pozostałych firm w kanale, pozyskiwania ich współpracy dla realizacji wspólnych przedsięwzięć, wymuszania zmian w obszarze ich dotychczasowego działania.”⁵

W przeciwieństwie do kanałów administrowanych uczestnicy kanałów kontraktowych zawierają formalne umowy, w których uregulowane są sprawy dotyczące funkcjonowania danego kanału dystrybucji. Zawarte kontrakty ograniczają swobodę podejmowania decyzji oraz swobodę wymiany uczestników takiego kanału przed wygaśnięciem kontraktu.

„Najsilniejszy stopień powiązań i uzależnienia uczestników kanałów dystrybucji występuje w przypadku ich fuzji w ramach jednego organizmu. Powstaje wówczas kanał korporacyjny.”⁶ Uczestnicy kanałów korporacyjnych są podporządkowani ekonomicznie i prawnie jednemu podmiotowi.⁷ Tracą tym samym swoją samodzielność a ich powiązania są stosunkami wewnątrzorganizacyjnymi.

Alternatywę integracji pionowej podmiotów kanałów dystrybucji – oprócz autonomicznego ich działania – stanowi partnerstwo pionowe. Jest ono „umową wynikającą z wyboru strategicznego dokonanego przez dwie strony; tworzy ono stosunki oparte na podziale zadań i odpowiedzialności w celu osiągnięcia określonego celu. (...) Partnerstwa nie można zadekretować, jest ono wynikiem wspólnych decyzji, którymi trzeba umieć kierować w długich okresach.”⁸

Dopiero w zbliżeniu partnerskim możliwe jest pełne i długookresowe zastosowanie marketingu partnerskiego, ponieważ jego rozwiązania mogą być stosowne tylko wówczas, gdy relacje między uczestnikami kanałów dystrybucji są oparte na współpracy.

Wybranie innej drogi zbliżenia niż partnerstwo uniemożliwia stosowanie marketingu partnerskiego zarówno między zintegrowanymi uczestnikami, jak i podmiotami nawiązującymi jedynie kontakty transakcyjne, ponieważ odrzucają oni możliwość budowania relacji opartej na długookresowej współpracy, a tym samym nie akceptują idei marketingu partnerskiego.

⁵ A. Czubała: Kooperacja i konflikty w kanałach dystrybucji, „Przegląd Organizacji”, nr 7/95, s. 27

⁶ tamże, s. 27

⁷ L. Garbarski, I. Rutkowski, W. Wrzosek: Marketing. Punkt zwrotny nowoczesnej firmy, Warszawa 1996, s. 370

⁸ B. Garrette, P. Dussauge: Strategie aliansów na rynku, Warszawa 1996, s. 128

ISTOTA MARKETINGU PARTNERSKIEGO W KANAŁACH DYSTRYBUCJI

Doświadczenia krajów wysokorozwiniętych wykazują, że w szybko zmieniającym się otoczeniu najczęściej korzyści przynoszą firmie lojalni klienci. Jednak, aby przekształcić konsumenta w lojalnego nabywcę, należy w pełni zaspokajać jego potrzeby. Wówczas można spodziewać się, że konsument będzie usatysfakcjonowany, a odzwierciedleniem tego stanu będzie jego długotrwała lojalność. Dopiero wtedy możliwe jest osiągnięcie dodatkowych, długookresowych korzyści ekonomicznych przez przedsiębiorstwa produkcyjne i handlowe.

Właśnie marketing partnerski w kanałach dystrybucji polega na budowaniu, utrzymaniu i rozwoju długotrwałych, opartych na wzajemnej współpracy relacji między podmiotami kanałów dystrybucji oraz między nimi i konsumentami w celu pełnego zaspokojenia potrzeb i życzeń ostatecznych nabywców, a przez to uzyskiwania dodatkowych, długookresowych korzyści ekonomicznych przez producentów i pośredników handlowych. Zatem dlaczego zdarza się, że marketing partnerski podmiotów kanałów dystrybucji jest utożsamiany z ich integracją pionową? Wydaje się, że przyczyna mylenia marketingu partnerskiego i integracji pionowej podmiotów kanałów dystrybucji tkwi we wspólnym dążeniu do osiągnięcia dodatkowych korzyści ekonomicznych przez przedsiębiorstwa produkcyjne i handlowe. Inne są jednak drogi prowadzące do przetrwania i rozwoju uczestników kanałów dystrybucji.

Marketing partnerski przyjmuje, że w tych nowych, jakże konkurencyjnych warunkach rynkowych, do przetrwania i rozwoju nie wystarczy już dzisiaj osiąganie – dzięki zintegrowanemu działaniu – większej sprzedaży i większych oszczędności. Kluczem do sukcesu uczestników kanałów dystrybucji w przyszłości jest budowanie i rozwijanie długotrwałych, partnerskich relacji między sobą oraz przede wszystkim z podmiotami rynku konsumentów.

Zatem przyjrzymy się bliżej podstawowym różnicom między marketingiem partnerskim a integracją pionową podmiotów kanałów dystrybucji.

INTEGRACJA PIONOWA A MARKETING PARTNERSKI PODMIOTÓW KANAŁÓW DYSTRYBUCJI

Na podstawowe różnice między integracją pionową a marketingiem partnerskim w kanałach dystrybucji wskazują ich cechy, które zostały przedstawione w poniższej tabeli (tabela nr 2).

Tabela 2 Cechy integracji pionowej i marketingu partnerskiego w kanałach dystrybucji

Integracja pionowa	Marketing partnerski
1. Występuje współdziałanie podmiotów kanału (pomoc komuś w czyjejś działalności).	1. Występuje współpraca podmiotów kanału (branie czynnego udziału w czyjejś działalności).
2. Nie musi być porozumienia między podmiotami kanału dystrybucji. Siła przetargowa lidera wymusza działania dla niego korzystne.	2. Jest porozumienie. Działania są prowadzone z przekonania i za zgodą wszystkich podmiotów kanału dystrybucji.
3. Współdziałanie dotyczy tylko wybranych dziedzin, np. promocji.	3. Współpraca dotyczy wszystkich dziedzin mających wpływ na zadowolenie klienta.
4. Istnieje lider kanału dystrybucji.	4. Istnieje inicjator nawiązania współpracy.
5. Występuje dominacja lidera nad pozostałymi podmiotami kanału dystrybucji, która jest przez nich akceptowana.	5. Występuje brak dominacji inicjatora. Wszelkie jej objawy nie są akceptowane przez pozostałych uczestników kanału dystrybucji.
6. Lider wykorzystuje swoją przewagę do realizacji przede wszystkim własnych celów.	6. Inicjator wykorzystuje swoje atuty do nawiązania partnerskich relacji w kanale dystrybucji.
7. Podmioty zintegrowanego kanału nawiązują kontakty z innymi podmiotami w celu osiągnięcia własnych korzyści.	7. Podmioty kanału dystrybucji nawiązują partnerskie kontakty w celu lepszego (niż konkurencja) zaspokojenia potrzeb konsumentów.
8. W centrum zainteresowania znajduje się „ego” danego podmiotu.	8. W centrum zainteresowania znajduje się konsument.
9. Występuje nastawienie na osiąganie głównie krótkookresowych korzyści.	9. Występuje nastawienie na osiąganie głównie długookresowych korzyści.
10. Działania marketingowe w kanale dystrybucji są zaplanowane i kontrolowane przez lidera.	10. Działania marketingowe są zaplanowane wspólnie przez wszystkie podmioty kanału dystrybucji i kontrolowane przez powołanych do tego celu przedstawicieli jego uczestników.
11. Przeważnie nie występuje (oprócz kanałów korporacyjnych) dostosowanie struktur organizacyjnych podmiotów kanałów dystrybucji.	11. Występuje dostosowanie struktur organizacyjnych podmiotów kanałów dystrybucji.
12. Nie ma pełnego podziału ról, co nie eliminuje kryzysów.	12. Istnieje dobry podział ról w kanale dystrybucji, co zmniejsza prawdopodobieństwo występowania kryzysów.
13. Prawdopodobieństwo występowania kryzysów zwiększa dominację lidera.	13. Prawdopodobieństwo występowania kryzysów zmniejsza poczucie równości partnerów.
14. Występuje motywacja lidera do integracji podmiotów kanałów dystrybucji.	14. Występuje samomotywacja wszystkich uczestników kanału do działania wg idei marketingu partnerskiego.

Źródło: opracowanie własne

Podstawową cechą różniącą marketing partnerski podmiotów kanałów dystrybucji i ich integrację pionową jest forma kooperacji.⁹ Otóż w zintegrowanych kanałach występuje współdziałanie, zatem ich podmioty pomagają sobie w prowadzonej działalności. Ta pomoc przeważnie nie jest wynikiem dobrowolnego porozumienia między podmiotami kanału dystrybucji. Raczej jest następstwem siły przetargowej lidera, który wymusza działania dla niego korzystne. Poza tym współdziałanie dotyczy tylko wybranych dziedzin, np. promocji. Za to w marketingu partnerskim uczestnicy kanału dystrybucji współpracują ze sobą, tzn. biorą czynny udział w swojej działalności.¹⁰ Dopiero we współpracy możliwe jest prawdziwe partnerstwo, ponieważ podmioty zawierają dobrowolne porozumienie, zaś działania są prowadzone z przekonania i za zgodą wszystkich uczestników kanału a nie w wyniku dominacji lidera. Ponadto współpraca dotyczy wszystkich dziedzin mających wpływ na zadowolenie klienta.

Drugą ważną cechą wszystkich zintegrowanych pionowo kanałów dystrybucji jest uznanie dominacji jednego lub kilku uczestników kanału nad pozostałymi.¹¹ Taki podmiot jest nazywany liderem kanału dystrybucji. Lider, mając ekonomiczną bądź społeczną przewagę nad pozostałymi podmiotami kanału dystrybucji, wykorzystuje ją przede wszystkim do realizacji własnych celów, często wymuszając określone działania na podmiotach „słabszych”. Natomiast w kanałach dystrybucji działających na zasadach marketingu partnerskiego nie występuje podmiot dominujący. Zamiast integratora występuje inicjator (inicjatorzy) nawiązania współpracy. Taki podmiot wykształca się za zgodnym porozumieniem wszystkich uczestników kanału. Jeśli w kanale dystrybucji inicjator ma pewne cechy, dzięki którym mógłby dominować nad pozostałymi podmiotami tego kanału, to kierując się zasadami marketingu partnerskiego nie wykorzystuje ich dla realizacji własnych celów, lecz do podjęcia działań doprowadzających do nawiązania partnerskiej współpracy z innymi uczestnikami kanału oraz z konsumentami. Przyczyny takiego zachowania inicjatora leżą w jego przekonaniu, że długookresowe zyski można osiągać głównie dzięki lojalnym konsumentom, a obecnie budowanie ich długotrwałej lojalności jest możliwe dopiero wówczas, gdy wszyscy uczestnicy kanału dystrybucji są przekonani i chcą utrzymywać partnerskie relacje między sobą oraz przede wszystkim na płaszczyźnie przedsiębiorstwo produkcyjne i handlowe a konsumenci.

Poza tym podmioty zintegrowane kanałów dystrybucji kontaktują się z innymi ich uczestnikami w zakresie, który jest im potrzebny do osiągnięcia ich indywidualnych korzyści w zakresie i formie akceptowanej albo wymaganej przez lidera tego kanału. W kanałach zintegrowanych panuje pewnego rodzaju egoizm ich przedmiotów. Każdy uważa – a oczywiście najbardziej lider – że najważniejsze jest osiągnięcie synergicznych korzyści na

⁹ Kooperacja to współdziałanie, współpraca. Za S. Skorupka, H. Auderska, Z. Lempicka: Mały słownik języka polskiego, Warszawa 1969, s. 301

¹⁰ Współdziałać to pomagać komuś w jakiejś działalności, współpracować to brać udział w czyjej działalności, pracować w porozumieniu z kim. Tamże, s. 913

¹¹ A. Czubała: Dystrybucja produktów, Warszawa 1996, s. 125

jego szczyblu dystrybucji, a konsument pozostaje w tle działalności. Jego potrzeby są zaspokajane na tyle, na ile ich zrealizowanie jest wymagane do osiągnięcia założonego pułapu sprzedaży. W takim zachowaniu przejawia się krótkowzroczność zintegrowanych uczestników. Za to podmioty kanału dystrybucji stosujące marketing partnerski cechują się długowzrocznością. Niestety często efekty ich działalności są odłożone w czasie, ale za to przyszłe korzyści powinny być długookresowe. Jest to wynikiem uznania zaspokojenia zindywidualizowanych potrzeb konsumenta za najważniejszy cel funkcjonowania. Kluczem zaś do osiągnięcia tego celu jest nawiązanie partnerskich kontaktów, ponieważ dopiero one są podstawą budowania długotrwałej lojalności konsumentów.

Różnice między integracją pionową a marketingiem partnerskim w kanałach dystrybucji ujawniają się również w planowaniu i kontrolowaniu działań marketingowych. W kanałach zintegrowanych są one zaplanowane i kontrolowane przez lidera. Natomiast podmioty stosujące marketing partnerski planują i kontrolują je wspólnie – za pośrednictwem demokratycznie wybranych przedstawicieli.

Oprócz tego w kanałach zintegrowanych przeważnie nie występuje (oprócz kanałów korporacyjnych) dostosowanie struktur organizacyjnych ich podmiotów oraz nie ma pełnego podziału ról, co nie eliminuje kryzysów. Poza tym prawdopodobieństwo występowania kryzysów zwiększa dominacja lidera. Natomiast w kanale dystrybucji, w którym jego uczestnicy stosują marketing partnerski, powinno występować dostosowanie struktur organizacyjnych, dzięki czemu możliwy jest dobry podział ról, co zmniejsza prawdopodobieństwo występowania kryzysów. Możliwość niewystępowania kryzysów zwiększa również poczucie równości partnerów.

Jeszcze jedną cechą różniącą marketing partnerski od integracji pionowej jest występowanie samomotywacji partnerów do nawiązania współpracy, która nie ma miejsca w kanałach zintegrowanych. W tych ostatnich istnieje jedynie motywacja lidera do współdziałania z pozostałymi uczestnikami dystrybucji, na tyle na ile jest to niezbędne do osiągnięcia zamierzonych przez niego korzyści.

ZAKOŃCZENIE

Obserwując tendencje rynkowe prawdopodobne wydaje się, że w przyszłości relacje między podmiotami kanałów dystrybucji coraz częściej będą budowane wg idei marketingu partnerskiego i stanowić będą coraz popularniejszą alternatywę integracji pionowej. Jednak jego zastosowanie wymaga od przedsiębiorstw dokonania wielu zmian organizacyjnych oraz zaakceptowania przez wszystkich uczestników danego kanału marketingowego faktu, że relacje partnerskie mogą przynieść w przyszłości więcej korzyści niż zintegrowane działania oparte na zasadach podporządkowania się podmiotów „słabszych” liderowi kanału.

Jedną z podstawowych korzyści z zastosowania marketingu partnerskiego pomiędzy podmiotami kanałów dystrybucji – oprócz długookresowych korzyści ekonomicznych – jest zwiększenie konkuren-

cyjności przedsiębiorstw działających wg jego idei. Ma to szczególne znaczenie dla polskich przedsiębiorstw produkcyjnych i handlowych, które już w najbliższej przyszłości będą musiały rywalizować również z przedsiębiorstwami Unii Europejskiej. Wówczas posiadanie lojalnych nabywców, z którymi będą ich łączyły partnerskie stosunki zwiększa szansę na przetrwanie i rozwój w burzliwym otoczeniu.

STRESZCZENIE

Jedną z form współdziałania podmiotów kanałów dystrybucji jest ich integracja. Zmiany, które dokonała w otoczeniu powodują, że do przetrwania i rozwoju podmiotów kanałów dystrybucji nie wystarcza już tylko osiąganie synergicznych korzyści zintegrowanych uczestników kanału. Alternatywę integracji pionowej podmiotów kanałów dystrybucji stanowi m.in. partnerstwo pionowe.

Wg koncepcji marketingu partnerskiego kluczem do sukcesu jest budowanie, utrzymanie i rozwój długotrwałych, partnerskich relacji między uczestnikami kanałów dystrybucji oraz między nimi a konsumentami zamiast integracji działań, opartej na zasadach podporządkowania się podmiotów słabszych liderowi kanału.

SUMMARY

One of the forms of co-operation between the distribution channels is their integration. Changes in the environment result in the situation that to stand the test of time and develop, the objects in the channels do not need only to achieve synergic goals of integrated channel objects. The alternative to the vertical integration of distribution channel objects is, among other things, vertical partnership.

According to the conception of partnership marketing the key to success is the creation, holding and development of long-term, partnership relations among the distribution channels objects and among them and the customers instead of the integrated actions based on the rule of subordination of weaker objects to the channel leader.



Agnieszka Krawczyk
Zbigniew Jakubczyk

Ekoetykietowanie jako forma marketingu ekologicznego

Współczesny marketing, wskutek kształtowania się nowego typu konsumenta staje się w coraz to większym stopniu „zielonym marketingiem”. Uważany jest także za jeden z elementów kształtowania środowiskowo przyjaznego wizerunku firmy.

Obecnie marketing ekologiczny można zdefiniować jako „system władzy, edukacji umiejętności, stylów zarządzania – umożliwiający zaspokajanie potrzeb i osiągnięcie satysfakcji przez nabywców kształtującego się rynku dóbr i usług ekologicznych”.¹

Przedsiębiorstwa wytwarzające dobra ekologiczne, świadczące usługi ekologiczne powinny troszczyć się o:

- a) opracowanie planu marketingowego swych produktów i usług;
- b) permanentne prowadzenie analiz potrzeb konsumentów o ukształtowanych poglądach i postawach ekologicznych;
- c) stosowanie środków promocji i reklamy takich jak: wizerunek firmy, znak ekologiczny dla produktów public relations i publicity;
- d) organizowanie logistyki marketingowej, sieci handlowej oraz kanałów dystrybucji i redystrybucji dla swych produktów.²

Coraz to szerszą popularność zdobywają etykiety ekologiczne. Są one traktowane jako efektywny środek informowania konsumentów o ekologicznych własnościach produktów.

¹ Bronakowski H., *Marketing i rynek produktów ekologicznych*, Białystok 1996, s. 11.

² Graczyk M., Zarębska J., *Ekologiczne strategie marketingowe*, w: *Ekologizacja zarządzania firmą - zielone zarządzanie*. Biblioteka „Ekonomia i Środowisko” nr 26, s. 110 - 111.

Samo ekoetykietowanie (ecolabelling)³ jest procesem polegającym na oznaczaniu produktów, uważanych przez producenta za przyjazne środowisku, specjalnym rodzajem znaku. Znak ten powinien być na tyle czytelny dla konsumenta, aby był on w stanie z masy towarów wyłowić właściwy.

W ramach współczesnej teorii marketingu ekoetykiety to instrumenty ukierunkowane na produkt, z grupy łagodnych, działające na zasadzie motywacji i informacji.⁴

Uzyskanie prawa do umieszczania na swoich produktach znaku ekologicznego daje przedsiębiorstwu pewne szanse na uzyskanie przewagi konkurencyjnej na rynku. Są one generowane funkcjami ekoznakowania. Wśród najistotniejszych z nich należy wymienić:

- e) Wzorcowca – przedsiębiorstwa muszą sprawdzić, jakiego typu kryteria powinny spełniać, by ich produkty można było uznać za ekologiczne. W ten sposób wytwórca zostaje poinformowany, w jakim zakresie jego produkt odbiega od wzorca.
- f) Porządkująca – firmy ubiegające się o przyznanie ekoznaku zmuszone są do przeorganizowania swojej działalności, w szczególności w zakresie tych elementów, w których następują najpoważniejsze odstępstwa od kryteriów ekoznakowania.
- g) Uwiarygodniająca – certyfikat upoważniający do stosowania ekoznaku potwierdza rzeczywistą uciążliwość produkcyjno/konsumpcyjną dla środowiska.
- h) Stymulująca – w momencie uzyskania znaku ekologicznego wzrasta skłonność kierownictwa przedsiębiorstwa do dalszych działań proekologicznych, np. wdrożenie systemu zarządzania środowiskowego.
- i) Promocyjna – ekoznak odgrywa istotną rolę w promocji danego produktu.
- j) Komercyjna – produkty opatrzone ekoznakiem cieszą się większym zaufaniem u prośrodowiskowo nastawionej grupy konsumentów.⁵

Znaczenie dwóch ostatnich funkcji można zobrazować przy pomocy wyników badań konsumentów polskich w zakresie rozpoznawania produktów ekologicznych:

³ Definicja ekoetykietowania opracowana przez OECD brzmi następująco: „dobrowolne nadawanie etykiet przez organizacje publiczne, bądź prywatne w celu poinformowania i promowania wśród konsumentów określonych produktów, które są środowiskowo bardziej przyjazne, jak inne porównywalne pod względem funkcjonalnym produkty. Te etykiety reprezentują, generalnie rzecz biorąc, podejście holistyczne, dające globalne oszacowanie środowiskowe produktów w relacji do innych produktów tej kategorii.” *Environmental Labelling in OECD Countries*, OECD, Paris, 1991.

⁴ Por. np. Graczyk M., Etykiety ekologiczne jako instrument stymulujący rynek produktów przyjaznych środowisku, „Ekologia i Technika”, nr 4 z 1996r.

⁵ Rogala P., *Ekoznakowanie jako instrument ekologizacji zarządzania firmą*, w: *Ekologizacja...* op.cit. s. 117-118.

Tabela 1 Czynniki warunkujące rozpoznawanie produktów ekologicznych w Polsce

Jak rozpoznawano?	%*
Znaki ekologiczne lub informacje na opakowaniu	65,5
Określenie „zdrowa żywność” na opakowaniu	59,2
Certyfikat EKOLAND	18,3
Informacje z prasy, radia i telewizji	21,6
Towary znajdowały się w specjalnych sklepach	11,5
Inny sposób	4,2

*Uwaga, procenty nie sumują się do 100

Źródło: Wiśniewski A., Świadomość ekologiczna konsumentów polskich, Konsumentencki Instytut Jakości, Warszawa 1995, s. 14.

Pierwsze ekoznaki pojawiły się już w latach siedemdziesiątych. W 1977 roku z inicjatywy Ministerstwa Handlu Wewnętrznego zapadła decyzja o ich wprowadzeniu w Niemczech. Pod koniec 1978 roku Jury Umweltzeichen zaproponowało kryteria przyznawania tych znaków. Czterdzieści osiem pierwszych produktów zostało oznaczonych ekoznakami w maju 1979 roku, a do 1990 roku znak ten uzyskało już 3300 produktów.⁶

Aktualnie w ramach Wspólnoty Europejskiej trwa ożywiona dyskusja nad wprowadzeniem procedury ekoznakowania. W marcu 1992 roku Rada Unii Europejskiej przyjęła regulację dotyczącą przyznawania ekoznaków.⁷ Sześć krajów Wspólnoty, określanych mianem „lead countries”, rozpoczęło pracę nad przygotowaniem systemu przyznawania znaków ekologicznych dla całej Wspólnoty Europejskiej. Podział kryteriów ekoznakowania prezentuje tabela 2.

Tabela 2 Podział kryteriów ekoznakowania

	Kraj	Produkty
1	Dania	Produkty papiernicze, artykuły włókiennicze, materiały izolacyjne
2	Francja	Farby i lakiery, szampony i baterie
3	Niemcy	Proszki do prania, detergenty, szeroko rozumiany sprzęt czyszczący gospodarstwa domowego, system ogrzewania słonecznego
4	Włochy	Lodówki, opakowania, materiały budowlane, w tym dachówki
5	Holandia	Buty, kuwety
6	Wielka Brytania	Pralki, wirówki, świetlówki, dezodoranty

Źródło: Veena Jha, Rene Vossennar, Simonetta Zarilli, *Ecolabelling and International Trade*, Preliminary Information from 7 Systems, SELA Workshop on Trade and Environment, October 1993, s. 7

⁶ *The Environmental Label Introduces Itself*, Jury Umweltzeichen, Edition August, 1992, s. 5.

⁷ Council Regulation No 880/92, Official Journal of the European Communities No L 99/1 of April 1992.

W 1998 roku Światowa Organizacja Standardów zdefiniowała trzy typy ekologicznych oznakowań⁸:

- oparte na kryteriach odnoszących się do całościowego wpływu na środowisko, ustanowionych przez powołane do tego organizacje,
- oparte na własnej deklaracji producenta, pośrednika lub sprzedawcy, odnoszące się najczęściej do jednej cechy produktu, na przykład „energooszczędny” lub „ozonowoprzyjazny”,
- oparte na kryteriach odnoszących się do pojedynczych aspektów wpływu produktu na środowisko, które są wymagane przez rządy państw i zawierają często negatywną informację, tj.: toksyczne, łatwopalne; informacje mogą być również pozytywne, na przykład – ulega biodegeneracji.

Przyznawanie ekoznaków może zostać obwarowane różnorodnymi ograniczeniami.

Najprostszym jest stwierdzenie, iż dany produkt spełnia pewne kryteria ekologiczne, np. jest bardziej energooszczędny, niż inne tego samego typu. Prawidłowa analiza wymaga jednak oszacowania cyklu życia produktu (life - cycle analysis - LCA).

Programy w zakresie ekoetykietowania mogą być rozwijane zarówno przez organizacje rządowe, jak i pozarządowe. Część z organizacji pozarządowych (NGO - sów) otrzymuje wsparcie finansowe ze strony rządu. Zróżnicowane są również wymagania dla przyznawania ekoznaków.⁹

Kraje należące do UNEP zaostrzyły zdecydowanie kryteria ekoznakowania. Ekoznakowanie powinno charakteryzować się następującymi cechami:

- są to programy prowadzone przez niezależne organizacje,
- ubieganie się o znak jest dobrowolne,
- programy ekoznakowania próbują wyróżnić produkty, które mają mniej negatywny wpływ na środowisko niż inne produkty tej samej kategorii,
- odnoszą się do całego cyklu życia produktu,
- kategorie produktów oraz kryteria przyznawania oparte są na badaniach naukowych i są konsultowane z producentami, importerami i organizacjami konsumenckimi,
- kryteria powinny być dostępne i jasne,
- znak ekologiczny powinien być prawnie chroniony,
- ekoetykietowanie jest pozytywne, znak ekologiczny nie może zawierać informacji negatywnych,

⁸ *Market access impact of ecolabelling requirements, Note by Secretariat WTO*, 9 marca 1998.

⁹ Część z nich wymaga akceptacji organów centralnych.

- organizacje prowadzące programy ekoznakowania powinny być samo finansujące się przez pobieranie opłat za wydawanie zezwoleń na używanie znaku i powinny działać na zasadzie non - profit,
- wszystkie koszty związane z testowaniem produktu pokrywają się o etykietę,
- znaki przyznawane są na określony czas, różny w zależności od grupy produktów (zależność od tempa postępu technicznego w badanej branży), jeśli w tym czasie kryteria ulegną zmianie – produkt musi być testowany ponownie,
- w pierwszej kolejności powinny być ustalane kryteria dla grup produktów mających największe znaczenie dla polityki ekologicznej danego państwa lub grupy państw,
- organizacje prowadzące programy ekoetykietowania powinny zadbać, aby znak był ogólnie rozpoznawalny.

Wszystkie powyższe cechy wynikają z funkcji, jakie programy ekoetykietowania powinny spełniać w polityce ekologicznej. Podstawową funkcją makroekonomiczną jest funkcja ekologiczna, czyli ochrona środowiska przyrodniczego, która wynika z samej istoty tych programów i jest pochodną pozostałych czterech funkcji, czyli:

- informacyjnej,
- stymulacyjnej,
- marketingowej,
- edukacyjnej,

Funkcja informacyjna ma na celu zawiadamianie konsumentów o ekologicznych cechach produktu, znaki mają ułatwiać wybór proekologiczny towarów. Nie będą one jednak pełnić tej funkcji, jeśli nabywcy nie będą świadomi wpływu konsumowanych towarów na stan środowiska przyrodniczego.¹⁰ Zadaniem kolejnej funkcji jest stymulowanie producentów do podejmowania przedsięwzięć ekologicznych. Następna - marketingowa - traktuje znak ekologiczny jako narzędzie marketingowe, zaś funkcja edukacyjna ma podnosić świadomość ekologiczną konsumentów.

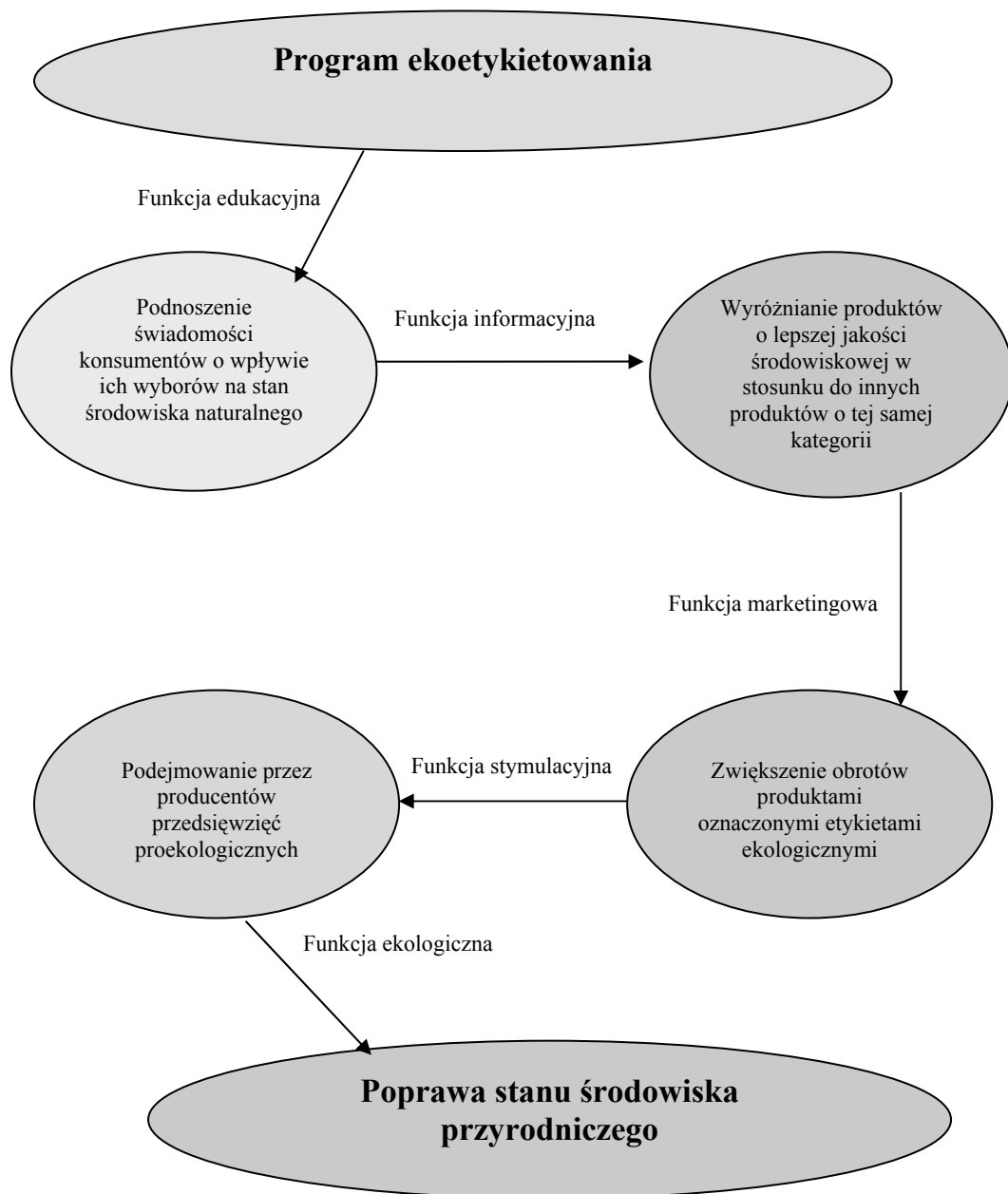
Konkludując, funkcje informacyjna i edukacyjna odnoszą się do konsumentów, natomiast funkcja marketingowa i stymulacyjna do producentów. Jeśli jednak programy znakowania ekologicznego nie spełniają dobrze swoich funkcji odnoszących się do konsumentów, to nie mogą spełniać swojej funkcji marketingowej. Jeżeli ekoznakowanie nie będzie skutecznym narzędziem marketingowym, producenci nie będą się ubiegali o znak - nie będzie więc spełniona funkcja stymulacyjna. Można wysunąć wniosek, iż sukces etykiet ekologicznych zależy w ogromnym stopniu od poziomu świadomości ekologicznej konsumentów. W związku z

¹⁰ S. Czaja, B. Fiedor, Z. Jakubczyk, *Ecolabelling. Geneza. Znaczenie. Perspektywy*, „Ekonomia i Środowisko”, nr 6, 1995, s. 6 - 17.

tym organ przyznający znak powinien przede wszystkim starać się o uzyskanie jak największego poparcia opinii publicznej.

Skuteczne działanie ekoetykietowania zaprezentowano na rysunku 1.

Rysunek 1 Działanie programów ekoznakowania



Źródło: Opracowanie własne.

PROCEDURY WPROWADZANIA EKOETYKIET

Można stwierdzić, iż procedura wprowadzania ekoetykiety składa się z trzech etapów:

- wybór kategorii produktu,
- określenie kryteriów stosowania ekoznaku,
- testowanie produktu ubiegającego się o znak, wydawanie licencji na jego używanie oraz nadzorowanie tego procesu.

W pierwszym etapie wybierana jest kategoria produktów, którą obejmuje ekoetykietowanie. Propozycje grupy oznaczonych produktów wysuwają:

- rządy,
- naukowcy,
- producenci,
- różnego rodzaju organizacje, np. ekologiczne, konsumenckie, itp.

Pierwsza zasada, jaką powinno się kierować przy wyborze produktu do znakowania, polega na sprawdzeniu, czy istnieją szanse na to, iż zastosowane etykiety zaowocują znaczną redukcją zanieczyszczeń emitowanych do środowiska przyrodniczego. Rządy zgłaszają propozycje zgodnie z prowadzoną przez nie polityką ekologiczną państwa. Poza tym pierwszeństwo przy obejmowaniu systemu znakowania ekologicznego mają te produkty, które nie szkodzą środowisku lub szkodzą w minimalnym stopniu. Jest tak, dlatego iż stymulują one konkurencją między producentami towarów środowiskowo przyjaznych.

Żaden natomiast program ekoetykietowania nie daje możliwości znakowania toksycznych chemikaliów, pestycydów i innych niebezpiecznych produktów. Podlegają one bowiem odmiennej procedurze znakowania. Z podobnych względów programy te nie obejmują towarów spożywczych i produktów farmaceutycznych.¹¹

Drugi etap wprowadzania ekoetykiety zaczyna się od oceny warunków ekologicznych, technicznych i handlowych związanych z daną kategorią produktów. Następnie eksperci z organizacji przemysłowych i badawczych wyznaczeni do tego celu przez organizacje zarządzającą ekoznakiem, tworzą wstępne propozycje kryteriów. Kolejnym krokiem jest udostępnienie ich zainteresowanym organizacjom, na przykład izmom gospodarczym, stowarzyszeniom konsumenckim, itp. Propozycje te zostają poddane pod publiczną dyskusję.

¹¹ J. Y. Ko, *system etykiet ekologicznych w krajach członkowskich OECD*, ENVWA/SEM.6/R.32.

Co pewien czas bada się kryteria, aby wziąć pod uwagę zmiany technologiczne oraz zmiany innych czynników mogących wpływać na kryteria przyznawania znaków.¹²

Przy ustalaniu kryteriów sprawdza się wszystkie aspekty zagrożeń ekologicznych w całym cyklu życia produktu.¹³ Obejmuje ona wszystkie etapy procesu produkcyjnego, jak i całokształt przedsięwzięć towarzyszących temu procesowi. Dotyczy to między innymi nakładów energii w poszczególnych fazach procesu, uwzględniając jednocześnie „czystość ekologiczną” tej energii oraz produkcję surowców pomocniczych. Niezwykle istotną wagę przykładą się też do procesu utylizacji odpadów, zarówno produkcyjnych, jak i samego produktu, który staje się odpadem po utracie wartości użytkowych. Rozpatrywane kategorie wpływu na środowisko zawierają wyczerpywanie się zasobów naturalnych, zdrowie ludzkie oraz konsekwencje ekologiczne.¹⁴

Schematycznie analizę cyklu życia produktu przedstawiono na rysunku 2.

Oprócz analizy cyklu życia stosuje się w ocenie ekologicznych właściwości produktów pewne uproszczone formy oceny:

- a) charakterystykę ekologiczną produktu (EPP – Environmental Product Profile);
- b) charakterystykę ekologiczną technologii (ETP – Environmental Technology Profile)
- c) ocenę oddziaływania na środowisko (Environmental Impact Assessment) i ewentualną ocenę ryzyka (RA – Risk Assessment).¹⁵

Ostatni etap programu ekoetykietowania rozpoczyna się wraz ze złożeniem przez producenta, dostawcę czy importera wniosku o przyznanie znaku ekologicznego. Wnioskodawca dostarcza wszystkie dokumenty potrzebne do weryfikacji oraz umożliwia prowadzenie testów i kontroli. Zgodność produktu we wszystkich fazach cyklu życia z przyjętymi kryteriami badają wyspecjalizowane organizacje badawcze wyznaczone do tego celu przez organ prowadzący program ekologicznego znakowania.

Jeśli wszystkie warunki są spełnione, podpisywana jest umowa licencyjna między wnioskodawcą a instytucją przyznającą znak. Umowa ta jest zawierana na czas określony. Wszystkie koszty testowania i certyfikacji, które zawierają między innymi opłacenie testów w wyspecjalizowanych organizacjach badawczych i wizyty w fabrykach, ponosi ubiegający się o znak ekologiczny. Dodatkowo wnioskodawca uiszcza jednorazową opłatę za przyznanie licencji oraz ewentualnie roczną opłatę uzależnioną od obrotu oznakowanym produktem.

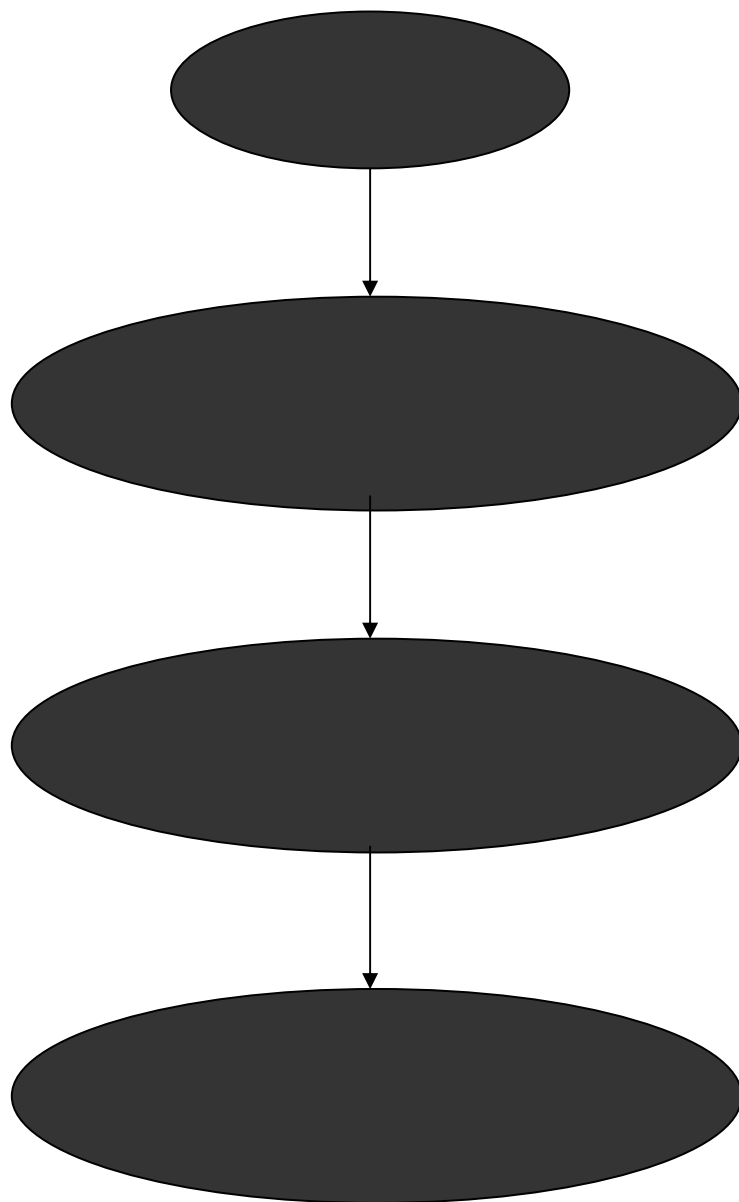
¹² *Criteria in Environmental Labelling: A Comparative Analysis of Environmental Criteria in Selected Labelling Schemes*, UNEP, Environment and Trade, 1997.

¹³ Jest to tak zwane podejście „od kołyski do grobu”.

¹⁴ *Environmental Management - Life Cycle Assessment - Principles and Guidelines*, ISO, Technical Committee 5, 1995.

¹⁵ Szerzej na ten temat patrz: Graczyk M., *Rola i miejsce ekobilansów w systemach logistycznych przedsiębiorstwa*, „Logistyka” 1996 nr 4 oraz Graczyk M., Zarębska J., *LCA jako optymalna metoda bilansu ekologicznego stosowana w przedsiębiorstwie*, w: *Nowoczesne metody zarządzania przedsiębiorstwem*, Zielona Góra 1998.

Rysunek 2 Analiza cyklu życia produktu



Źródło: Opracowanie własne na podstawie S. Zaremba, *Ekologia produktów, a idea zielonego konsumeryzmu*, Ekologia Wyrobów, Kraków 1997.

POLSKIE DOŚWIADCZENIA W ZAKRESIE EKOZNAKOWANIA

Pierwsze próby wprowadzenie polskiego znaku ekologicznego podjęto już w 1989 roku w Instytucie Ekologii Terenów Uprzemysłowionych w Katowicach. Opracowano koncepcję, która jednakże nie została wprowadzona w życie.

Kolejną próbą wprowadzenia polskiego znaku ekologicznego podjęto w Polskim Centrum Badań i Certyfikacji w 1995 roku. Projekt ten nie spełniał jednakże wymagań ISO. Do jego wad należały¹⁶:

- nieprawidłowe logo ekoznaku,
- niepoprawna werbalizacja nazwy systemu,
- błędy w procedurze wyznaczania kryteriów przyznawania ekoznaków,
- brak nadzoru ze strony resortu ochrony środowiska.

Prowadzone w pierwszej połowie 1997 roku uzgodnienia dopiero po rocznym okresie oczekiwania dały efekty.¹⁷ W założeniach ogólnych opracowanego dokumentu stwierdzono, iż ekoznak mogą otrzymać wyroby krajowe i zagraniczne niepowodujące (w odniesieniu do wcześniej ustalonego akceptowanego poziomu) negatywnych skutków dla środowiska oraz spełniające ustalone kryteria dotyczące ochrony zdrowia, środowiska i ekonomicznego wykorzystania zasobów naturalnych w trakcie całego cyklu życia produktu.

Jednocześnie niektóre organizacje, związane przede wszystkim z resortowymi instytutami badawczymi próbowały wdrożyć własne ekoznaki. Najbardziej znane to „Żółty bucik” dla wyrobów przemysłu obuwniczego nie używających jako tworzywa PCV oraz „Farba ekologiczna” dla farb rozpuszczalnych w wodzie.¹⁸

PODSUMOWANIE

Wydaje się, iż nowa formuła komunikacji społecznej, jaką są ekoetykiety powinna jak najszybciej znaleźć miejsce w polskim systemie gospodarczym. Skuteczność ekoetykiet może być jednak ograniczona zarówno z powodu nadal jeszcze niezbyt wysokiej świadomości ekologicznej polskiego społeczeństwa oraz z relatywnie niskich dochodów. W dłuższej perspektywie czasu ekoetykiety powinny stać się istotnym elementem kreującym zachowania konsumenckie w Polsce.

¹⁶ R. Janikowski, *Etykietowanie ekologiczne produktów/usług. Stan prac nad wprowadzeniem znaku ekologicznego w Polsce*, www.letu.pl.

¹⁷ *Zasady certyfikacji na zastrzeżony przez Polskie Centrum Badań i Certyfikacji „Ekoznak”*, PCBiC, lipiec 1998.

¹⁸ Jakubczyk Z., *Ecolabelling Schemes in Poland*, w: *Ecolabelling and International Trade*, United Nation 1997, s. 134 i nast.

SUMMARY

It seems that the new form of social communication, ecoetiquettes, should be easily accepted in Polish economic system. However their effectiveness can be limited due to low level of ecological awareness and relatively low income.

In the long-time perspective the ecoetiquettes should become a significant element creating consumers' behavior in Poland.

LITERATURA:

- [1] *Council Regulation No 880/92*, Official Journal of the European Communities No L 99/1 of April 1992.
- [2] *Criteria in Environmental Labelling: A Comparative Analysis of Environmental Criteria in Selected Labelling Schemes*, UNEP, Environment and Trade, 1997.
- [3] S. Czaja, B. Fiedor, Z. Jakubczyk, *Ecolabelling. Geneza. Znaczenie. Perspektywy*, „Ekonomia i Środowisko”, nr 6, 1995
- [4] *Environmental Labelling in OECD Countries*, OECD, Paris, 1991.
- [5] *Environmental Management – Life Cycle Assessment – Principles and Guidelines*, ISO, Technical Committee 5, 1995.
- [6] R. Janikowski, *Etykietowanie ekologiczne produktów/usług. Stan prac nad wprowadzeniem znaku ekologicznego w Polsce*, www.letu.pl.
- [7] Veena Jha, Rene Vossennar, Simonetta Zarilli, *Ecolabelling and International Trade*, Preliminary Information from 7 Systems, SELA Workshop on Trade and Environment, October 1993, s. 7.
- [8] J. Y. Ko, *system etykiet ekologicznych w krajach członkowskich OECD*, ENVWA/SEM.6/R.32
- [9] *Market access impact of ecolabelling requirements*, Note by Secretariat WTO, 9 marca 1998.
- [10] *The Environmental Label Introduces Itself*, Jury Umweltzeichen, Edition August, 1992.
- [11] *Zasady certyfikacji na zastrzeżony przez Polskie Centrum Badań i Certyfikacji „Ekoznak”*, PCBiC, lipiec 1998
- [12] S. Zaremba, *Ekologia produktów, a idea zielonego konsumeryzmu*, Ekologia Wyrobów, Kraków, 1997.



Anetta Zielińska

Analiza zagrożeń środowiska przyrodniczego w wybranych krajach przy wykorzystaniu wielowymiarowej analizy porównawczej (WAP)

1. WPROWADZENIE

Początek rewolucji przemysłowej w XVIII wieku spowodował istotne zmiany w podejściu człowieka do przyrody, celem ówczesnej antropopresji było bowiem ujarznienie przyrody, uniezależnienie człowieka od środowiska przyrodniczego. Przyczyniło się to do sukcesów w sferze techniki, doprowadzając jednocześnie do zrujnowania i zaniku wartości duchowych i kulturowych.

Negatywne oddziaływanie człowieka na środowisko przyrodnicze prowadzi do jego końcowej niekiedy destrukcji, co w ostatecznym rozrachunku odbija się bezpośrednio na człowieku, który będzie żył w środowisku zniszczonym i zanieczyszczonym, czerpiąc z niego na przykład pokarm. Dlatego też człowiek nie może jednoznacznie zerwać więzi łączących go z przyrodą, powinien je pielęgnować w celu zachowania jak najlepszej kondycji fizycznej i psychicznej, spędzając czas wolny w środowisku pierwotnym lub naturalnym, zastępując sztuczne wyroby chemiczne środkami naturalnymi. Egzystencja i jakość środowiska przyrodniczego zależy od wartości poszczególnych składników środowiska i ich wzajemnych relacji – mowa tu o ograniczeniach progowych, których przekroczenie powoduje zachwianie procesów zachodzących w środowisku przyrodniczym, powodując ich obniżenie lub nawet zamarcie (tab.1).

Tabela 1 Ograniczenia progowe środowiska przyrodniczego

Rodzaje progów (barier)	Typy barier
1. Uniwersalne (biologiczne)	- powietrzne - wodne - glebowe
2. Zasoby (surowcowe)	- zasoby leśne - zasoby mineralne - zasoby wodne
3. Regionalne (przestrzenne)	- krajobrazowe - walory środowiska przyrodniczego - odporność ekosystemów

Źródło: S. Kozłowski, 1983, *Bariery życia*, Problemy, s. 4.

Zatrucie środowiska jest ostatnim ogniwem długookresowego cyklu przyczynowo-skutkowego: światopogląd – myślenie – technologia – stan środowiska przyrodniczego.¹

Zapomina się, że wytwór myśli i rąk ludzkich winien być: trwały, oszczędny, bezpieczny i piękny.² Obecnie w polskiej świadomości dominuje model silnie konsumpcyjny według tradycyjnych wzorów zachodnich prowadzący do społeczeństwa nadkonsumpcyjnego. Stanowi to jeden z najpoważniejszych zagrożeń dla środowiska przyrodniczego a jest dostrzegany w niedostatecznym stopniu. Model nieograniczonej konsumpcji jest lansowany przez media, głównie poprzez system reklam, w których do celów promocji dóbr niszczących środowisko przyrodnicze nadużywa się między innymi piękna przyrody.

2. SKUTKI ZAGROZEŃ ŚRODOWISKA PRZYRODNICZEGO

Jednymi z najważniejszych skutków antropopresji, które przyczyniły się między innymi do powstania zagrożeń środowiskowych, są:

- ✓ zanieczyszczenia powietrza,
- ✓ zanieczyszczenia wody,
- ✓ odpady,
- ✓ degradacja gleby,
- ✓ zanikanie bogactwa gatunkowego organizmów na Ziemi,
- ✓ ekologiczne warunki życia (zdrowie i życie człowieka).

¹ Stefan Kozłowski: W drodze do ekorozwoju, PWN, Warszawa 1997, s. 39.

² Działalność gospodarcza a ochrona środowiska przyrodniczego, pod red. Bazylii Poskrobko, Dział Poligrafii Politechniki Białostockiej, Białystok 1992, s. 12.

Skutki te są przyczynami następnych skutków, powodując w ten sposób powstanie ciągów przyczynowo-skutkowych, które stają się konsekwencją skomplikowanych zależności. Jako przykład niech posłuży zanieczyszczenie powietrza spowodowane między innymi emisją dwutlenku siarki, efektem którego są kwaśne deszcze lub bezpośrednie oddziaływanie SO_2 na organizmy żywe, co z kolei wpływa niszcząco na budowlę, dzieła sztuki, zakwaszanie zbiorników wodnych (zabijając w nich życie) itd.

Poniżej zostanie przedstawiona krótka charakterystyka i analiza porównawcza wymienionych skutków antropopresji w różnych okresach badawczych w takich krajach, jak: Polska, Austria i Niemcy. Wybór tych krajów dla możliwości przeprowadzenia analizy porównawczej był losowy.

Zanieczyszczenia powietrza, powodujące zmiany składu powietrza atmosferycznego, pochodzą z następujących źródeł³:

- a) naturalnych (np. procesy biologiczne, pożary, opady pyłu kosmicznego, wybuchy wulkanów),
- b) sztucznych (np. przemysł, transport, rolnictwo, energetyka).

Największymi zanieczyszczeniami w Polsce pod względem masy są zanieczyszczenia gazowe, w skład których wchodzi: dwutlenek węgla, dwutlenek siarki, tlenki azotu, tlenki węgla. W tabeli 2 zostały przedstawione dane dotyczące emisji zanieczyszczeń powietrza w przeliczeniu na 1 mieszkańca w wybranych krajach.

Tabela 2 Emisja zanieczyszczeń powietrza na 1 mieszkańca w niektórych krajach, stan na 1996 i 1997 r.

WYSZCZEGÓLNIENIE	Polska	Austria	Niemcy
Tlenki azotu ^{a)}	30,0	19,0	23,0
Tlenków siarki ^{b)}	56,0	5,0*	18,0
Dwutlenek węgla ^{c)}	9,4	7,4	10,1

a) - dane dotyczące roku 1996 w kg na 1 mieszkańca, b) - dane dotyczące roku 1997 w kg na 1 mieszkańca, c) - dane dotyczące roku 1997 w tonach na 1 mieszkańca

* - dane dotyczące 1996 roku.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych *Ochrona Środowiska 2000*. GUS 2000, s. 498, 500, 506, 507, 508.

W największym stopniu zanieczyszcza powietrze dwutlenek węgla, który stanowi ponad 99% wszystkich zanieczyszczeń gazowych [Polska 99,05%, Austria i Niemcy po 99,64%⁴.

Na skutek zanieczyszczenia powietrza kształtują się następujące sytuacje:

- a) efekt cieplarniany (szklarniowy) spowodowany zwiększoną ilością zanieczyszczeń w atmosferze, a w szczególności wzrostem zawartości dwutlenku węgla. Charakterystyczną właściwością dwutlenku węgla

³ G. Dobrzański, B. M. Dobrzańska, D. Kielczewski: *Ochrona środowiska przyrodniczego*, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Białystok 1997, s. 43.

⁴ *Ochrona Środowiska 1999*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1999, s. 436, 439, 446.

jest to, że przepuszcza krótkofalowe promieniowanie Słońca i pochłania długofalowe, przeciwdziałając wypromieniowaniu ciepła z Ziemi⁵;

- b) niszczenie ozonosfery, inaczej powstanie „dziury” ozonowej przypisuje się głównie wzrastającej zawartości freonów w atmosferze. Freon w atmosferze ulega rozpadowi pod wpływem nadfioletowego promieniowania słonecznego dostarczając atmosferze katalizatora rozpadu ozonu, jakim jest chlor. Natomiast ozon stanowi warstwę ochronną przed szkodliwym dla biosfery promieniowaniem ultrafioletowym i ma decydujący udział w bilansie energetycznym Ziemi⁶;
- c) skażenie substancjami toksycznymi łańcuchów pokarmowych na lądzie i w oceanie⁷;
- d) wzrost kwasowości wód powierzchniowych (szczególnie stojących) i zamieranie lasów wskutek oddziaływania kwaśnych deszczy i dwutlenku siarki⁸.

Zanieczyszczenia wód doprowadzają do nasilenia się niekorzystnych zmian jakości wody, powodując zubożenie dostępnych użytkowych zasobów wodnych i ograniczanie ich wykorzystania. Zanieczyszczenia zasobów powierzchniowych wody, takich jak rzeki, stawy, zbiorniki retencyjne, morza i oceany, spowodowane są przez następujące czynniki⁹:

- a) naturalne (np. zasolenie, związki żelaza, zanieczyszczenie humusem),
- b) sztuczne (np. odpady lotne, ciekłe i stałe, środki chemizacji rolnictwa, odpady hodowlane – obornik, gnojowica).

Dodatkowym źródłem zanieczyszczeń wód powierzchniowych są opady atmosferyczne, które wypłukują z atmosfery zanieczyszczenia i docierając do powierzchni ziemi, powodują dalsze zmywanie chemikaliów z pól uprawnych oraz splukiwanie toksyn z terenów mieszkalnych i komunikacyjnych, wysypisk, hałd przemysłowych i kopalnianych, w wyniku tego powstają ścieki. W tab. 3 zilustrowane jest zjawisko poboru wody i ludności obsługiwanej przez oczyszczalnie ścieków dla wybranych krajów.

Ściekami są wprowadzone do wód lub do ziemi substancje pyłowe, stałe lub gazowe oraz energie (np. wody podgrzane – chłodnicze odprowadzane z elektrowni ciepłych), mogące spowodować szkodliwe zanieczyszczenie wód.¹⁰

Ścieków przemysłowych i komunalnych, które zostały odprowadzone do wód powierzchniowych, a wymagały oczyszczenia w stosunku do ich ogólnej objętości, było w Polsce: w 1990 r. – 32,6%, w 1995 r. – 23,1%, w

⁵ Definicje pojęć z zakresu ochrony środowiska, GUS, Warszawa 1993, s. 71.

⁶ j.w., s. 71, 83.

⁷ G. Dobrzański, B. M. Dobrzańska, D. Kielczewski: Ochrona środowiska przyrodniczego, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Białystok 1997, s. 44.

⁸ j.w., s. 44.

⁹ j.w., s. 100.

¹⁰ Definicje pojęć z zakresu ochrony środowiska, GUS, Warszawa 1993, s. 62.

1998 r. – 15,1%, a w 1999 r. było 14,1%.¹¹ Zaobserwować można, że powyższe zjawisko ulega w układzie procentowym poprawie. Poniżej przedstawione zostaną dane dotyczące poboru wody, co jest istotnie powiązane z faktem, który z użytkowników najczęściej produkuje ścieków (tab. 3).

Tabela 3. Udział poboru wody według głównych użytkowników w poborze całkowitym w niektórych krajach w %, stan na rok 1998.

WYSZCZEGÓLNIENIE	Polska	Austria	Niemcy
Gospodarka komunalna	19,4	31,0	13,4
Nawodnienia	0,9	8,9	1,4
Przemysł	6,2	21,3	13,9
Procesy chłodzenia przy wytwarzaniu energii elektrycznej	59,8	38,7	64,0

Pobór wody przez wymienione cztery sektory nie zawsze daje w sumie 100 %, gdyż nie uwzględniono poboru wody na: potrzeby rolnictwa (oprócz nawodnień), procesy chłodzenia w przemyśle i potrzeby innych użytkowników.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Ochrona Środowiska 1999. GUS 1999, s. 431.

Z danych (tab. 3) wynika, że najczęściej pobiera się wody na cele procesów chłodzenia i gospodarki komunalnej. Wody chłodnicze używane w procesach produkcyjnych do celów chłodniczych są podgrzane i przy wprowadzaniu ich w dużych ilościach do wód powierzchniowych o małym przepływie lub wód stojących, powodują powstanie tak zwanych zanieczyszczeń termicznych wód.¹²

Na zanieczyszczenie wód ma wpływ stały i intensywny wzrost produkcji przemysłowej, jak również zwiększające się zaludnienie przy niskim poziomie oczyszczania ścieków (patrz dane dotyczące gospodarki komunalnej).

Tabela 4. Wskaźniki gospodarki wodnej w niektórych krajach, stan na rok 1995

WYSZCZEGÓLNIENIE	Polska	Austria	Niemcy
Pobór wody na 1 mieszkańca w m ³	52,0	280,0	532,0
Ludność obsługiwana przez oczyszczalnie ścieków w % ludności ogółem	42,0	98,0	87,0

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Ochrona Środowiska 2000. GUS 2000, s. 498, 507.

¹¹ Opracowanie własne na podstawie danych Ochrona Środowiska 1999, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1999, s.41.

¹² Definicje pojęć z zakresu ochrony środowiska, GUS, Warszawa 1993, s. 63.

Odpady są to zużyte przedmioty oraz substancje stałe, a także nie będące ściekami substancje ciekłe, powstające w związku z bytowaniem człowieka lub działalnością gospodarczą, nieprzydatne w miejscu lub czasie, w którym powstały i uciążliwe dla środowiska.¹³ Odpady dzielimy na przemysłowe i komunalne. Zajmują one określoną przestrzeń, na której składowane są substancje trudno lub wcale nieprzyswajalne przez przyrodę (na gruntach tych zwiększa się ilość mikroorganizmów chorobotwórczych).

Tabela 5 Wskaźniki odpadów w niektórych krajach, stan na 1997 r.

WYSZCZEGÓLNIENIE	Polska	Austria	Niemcy
Odpady komunalne objęte wywozem przez służby oczyszczania w kg na 1 mieszkańca	315	654 ^{a)}	536 ^{b)}
Odpady niebezpieczne wytworzone w kg na 1 mieszkańca	104,0	112,0 ^{b)}	75,0 ^{a)}

a) dane dotyczące 1996 r., b) dane dotyczące 1993 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych *Ochrona Środowiska 2000*. GUS 2000, s. 502, 508, 509.

Pobrane ze środowiska substancje w przybliżeniu w tej samej wielkości wracają z powrotem do środowiska. Odprowadzone doń odpady wpływają na jakość między innymi powietrza, wody, zdrowia i warunków życia na Ziemi. Ujemnie oddziałują one również na zasoby naturalne, obniżając ich funkcje regeneracji odnawialnych surowców i na procesy produkcyjne.

Degradacja gleby powoduje, że zachwiana jest jedna z podstawowych funkcji gleby – dostarczanie żywności dla populacji ludzkiej. Produkcja żywności zależy od wielkości gruntów użytkowanych rolniczo, jak również od wydajności produkcji na jednostkę powierzchni tych gruntów.

Gleby niszczone mogą być: pośrednio (poprzez powietrze, wodę) i bezpośrednio (chemicznie i geomechanicznie – prace ziemne typu wykopy, zabudowy).¹⁴ Wyróżnia się degradację rzeczywistą (trwałe obniżenie lub zniszczenie aktywności biologicznej gleby) i degradację względną (przeobrażenie struktury, cechy gleby w sposób stopniowy lub skokowy, bez zmian jej aktywności biologicznej).¹⁵

W Polsce gruntów zdewastowanych (utraciły całkowicie wartości użytkowe) i zdegradowanych (wartość użytkowa zmalała w wyniku pogorszenia się warunków przyrodniczych lub wskutek zmian środowiska oraz działalności przemysłowej, a także wadliwej działalności rolniczej), które wymagają rekultywacji było (w tys. ha): w 1980 r. – 109,3; w 1990 r. – 93,7; w 1995 r. – 72,2; w 1998 r. – 74,2, a w 1999 r. – 72,8. Natomiast gruntów zrekultywowanych w ciągu roku było (w tys. ha): w 1980 r. – 4,4; w 1990 r., 1995 r., 1998 r. – 2,7; 1999 r. – 2,0 zaś gruntów

¹³ Definicje pojęć z zakresu ochrony środowiska, GUS, Warszawa 1993, s. 85.

¹⁴ Krzysztof R., Mazurski: Podstawy zoologii, OW Sudety, Wrocław 1998, s. 153.

¹⁵ G. Dobrzański, B. M. Dobrzańska, D. Kielczewski: Ochrona środowiska przyrodniczego, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Białystok 1997, s. 70.

zagospodarowanych w ciągu roku było (w tys. ha): w 1980 r. – 4,3; w 1990 r. – 2,3; w 1995 r. – 1,9; w 1998 r. – 1,6; a w 1999 r. – 1,0.¹⁶ Z danych tych wynika, że grunty zrekultywowane i zagospodarowane stanowią niewielką część w porównaniu z gruntami zdewastowanymi i zdegradowanymi.

Istotna jest różnica w użytkowaniu gruntów w badanych krajach, co przedstawia tabela 6.

Tabela 6 Struktura użytkowania gruntów w niektórych krajach w %, stan na 1998 r.

WYSZCZEGÓLNIENIE	Polska	Austria	Niemcy
Grunty orne, ogrody i sady	47,7	17,9	34,5
Użytki zielone	13,4	23,5	15,1
Lasy i zadrzewienia	29,7	47,6	30,1
Inne	9,2	11,0	20,3

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych *Ochrona Środowiska 1999*. GUS 1999, s. 426.

Prawie połowa gruntów w Polsce (47,7%) to grunty orne, ogrody i sady, a w Austrii – 47,6% to lasy i zadrzewienia. Szerszej prezentacji zagadnienia dotyczącego użytkowania gruntów niech posłuży tabela 7, w której zostały przedstawione zmiany w użytkowaniu gruntów w układzie procentowym w wybranych krajach.

Tabela 7 Zmiany w użytkowaniu gruntów w niektórych krajach w %, stan na rok 1998 (indeks 1970=100)

WYSZCZEGÓLNIENIE	Polska	Austria	Niemcy
Grunty orne, ogrody i sady	95,0	88,0	94,0
Użytki zielone	96,0	88,0	75,0
Lasy i zadrzewienia	105,0	106,0	-

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych *Ochrona Środowiska 1999*. GUS 1999, s. 427.

Z danych (tab. 7) wynika, że dla użytków zielonych nastąpił spadek w badanych krajach, co oznacza zmniejszenie powierzchni przeznaczonej dla tych gruntów. Natomiast nastąpił wzrost - zwiększenie powierzchni gruntów, dla lasów i zadrzewień.

Zanikanie bogactwa gatunkowego organizmów na Ziemi dotyczy różnorodności biologicznej – bogactwa i różnorodności form życia.

¹⁶ *Ochrona Środowiska 1999*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1999, s. 39; *Ochrona Środowiska 2000*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2000, s. 100.

Różnorodność biologiczna wyróżnia trzy poziomy: genetyczny, gatunkowy i ekosystemowi.¹⁷

Wymieranie licznych gatunków na Ziemi zachodzi współcześnie w tempie niepokojącym, na który wpływ ma między innymi cywilizacja przemysłowa. Do zanikania gatunków przyczynił się przede wszystkim człowiek, między innymi poprzez¹⁸:

- ✓ łowiectwo i kłusownictwo,
- ✓ eksploatację roślin,
- ✓ zbieractwo i kolekcjonerstwo,
- ✓ tępienie „szkodników i chwastów”,
- ✓ przejmowanie terenów na cele urbanizacyjne, rolnicze, komunikacyjne, przemysłowe,
- ✓ fragmentację ekosystemów,
- ✓ introdukcję i zawleczenie obcych gatunków,
- ✓ chemizację środowiska,
- ✓ modyfikację ekosystemów, głównie stosunków wodnych.

W przedstawionym porównaniu dotyczącym zagrożenia flory i fauny (tab. 8) najkorzystniej wypadła Polska na tle Austrii, Niemiec.

Ekologiczne warunki życia to związki i zależności między środowiskiem przyrodniczym, w którym żyje człowiek, a stanem jego zdrowia. Zanieczyszczenie gleb, wody i powietrza są największymi zagrożeniami dla zdrowia człowieka.

Tabela 8 Zagrożenia flory i fauny w niektórych krajach według gatunków w %, dane z połowy lat 90-tych

WYSZCZEGÓLNIENIE	Polska	Austria	Niemcy
Ssaki	12	38	40
Ptaki	16	28	40
Ryby	25	42	68
Gady	33	100	75
Płazy	100	95	58
Rośliny naczyniowe	9	7	26

Gatunki „zagrożone” odnoszą się do sumy gatunków w kategoriach „skrajnie zagrożone i ginące” oraz „narażone na wyginięcie” zgodnie z „Czerwoną Księgą Zwierząt”.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych *Ochrona Środowiska 1998*. GUS 1998, Warszawa, s. 547.

¹⁷ G. Dobrzański, B. M. Dobrzańska, D. Kielczewski: *Ochrona środowiska przyrodniczego*, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Białystok 1997, s. 107.

¹⁸ j.w., s. 118.

Zdrowie środowiskowe dotyczy zdrowia ludzi oraz jakości ich życia, które uwarunkowane jest przez fizyczne, biologiczne, społeczne i psychospołeczne czynniki środowiska.¹⁹ Zdrowie środowiskowe może być określone poprzez ekologiczną równowagę między człowiekiem a jego środowiskiem przyrodniczym, która jest niezbędna dla zapewnienia mu pełnego dobrostanu oraz optymalnych relacji społecznych.²⁰

Tabela 9 Wskaźniki demograficzne w niektórych krajach, stan na 1998 r.

WYSZCZEGÓLNIENIE	Polska	Austria	Niemcy
Gęstość zaludnienia na 1 km ²	123,7	96,0	230,0
Przyrost naturalny na 1000 ludności	0,5	0,4	-0,9
Przeciętna długość życia w latach mężczyzn	68,9	74,6	74,1
Przeciętna długość życia w latach kobiet	77,3	80,8	80,4

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych *Ochrona Środowiska 2000*. GUS 2000, s. 494, 504, 505.

Na podstawie rezultatów (tab. 9) zauważono, że Polska plasuje się na drugim miejscu za Austrią pod względem gęstości zaludnienia. Natomiast Polska posiada niekorzystne wyniki, w porównaniu z badanymi krajami, które dotyczą przeciętnej długości życia tak dla mężczyzn, jak i kobiet.

3. WIELOWYMIAROWA ANALIZA PORÓWNAWCZA (WAP) DLA ZAGROŻEŃ ŚRODOWISKOWYCH

Zróznicowanie zanieczyszczeń antropogennych pociąga za sobą posługiwanie się wieloma jednostkami pomiarowymi o różnych mianach. Uniemożliwia to porównywanie sytuacji na różnych obszarach ani nawet na tym samym przy zmieniającym się nasileniu występowania poszczególnych rodzajów zanieczyszczeń. Celowe jest więc poszukiwanie takich metod, które pozwoliłyby na obiektywizację procedury ogólnej oceny stanu zanieczyszczenia środowiska przyrodniczego.²¹

Korzystając z wiedzy przyrodniczej, niezbędnej przy podejmowaniu wielu decyzji gospodarczych, można ją wspomóc metodą ilościową dla oceny antropopresji.²²

¹⁹ A. McCarthy: Protecting the Public Health. The Role of Environmental Health, Public Health 1996, vol. 110, s. 77-78.

²⁰ Environmental Health in Urban Development, [w:] Report of a WHO Expert Committee, WHO, Geneva 1991, s. 49.

²¹ Krzysztof R. Mazurski: Nasilenie zanieczyszczenia środowiska Polski w ocenie ilościowej, [w:] Problemy terenów zanieczyszczonych w Europie Środkowej i Wschodniej, Race News Special Issue, Katowice 1999, s. 29.

²² j.w., s. 32.

Przedstawiona analiza skutków zagrożeń środowiska przyrodniczego jest bogatym materiałem statystycznym, na podstawie którego przeprowadzono wielowymiarową analizę porównawczą (WAP). Za pomocą tej metody analizuje się określone wewnętrzne relacje między zmiennymi w zbiorze zmiennych (jeśli przedmiotem badań jest zmienna) lub relacje zachodzące pomiędzy obiektami opisanymi tymi zmiennymi (gdy przedmiotem badań jest obiekt).²³ Metoda wielowymiarowej analizy porównawczej odwołuje się do tzw. miar syntetycznych (Dobija J., 1988). Przyjmujemy, że zbiór obiektów $Q=\{P_k\}$ ($k=1...K$) jest opisany zbiorem cech $\{C_j\}$ ($j=1..m$), charakteryzujących środowisko przyrodnicze.

W analizie zagrożeń środowiskowych zbiorem obiektów są, ustalone trzy kraje:

1. Polska.
2. Austria.
3. Niemcy.

Natomiast zbiorem cech są wszystkie wartości zagrożeń środowiskowych:

1. Emisja tlenków azotu.
2. Emisja tlenków siarki.
3. Emisja dwutlenku węgla.
4. Udział poboru wody przez gospodarkę komunalną w całkowitym poborze wody.
5. Udział poboru wody na potrzeby nawodnienia w całkowitym poborze wody.
6. Udział poboru wody przez przemysł w całkowitym poborze wody.
7. Udział poboru wody przez procesy chłodzenia przy wytwarzaniu energii elektrycznej w całkowitym poborze wody.
8. Pobór wody na 1 mieszkańca w m^3 .
9. Ludności obsługiwana przez oczyszczalnie ścieków w % ludności ogółem.
10. Odpady komunalne objęte wywozem przez służby oczyszczania w kg na 1 mieszkańca.
11. Odpady niebezpieczne wytworzone w kg na 1 mieszkańca.
12. Udział gruntów ornych, ogrodów i sadów w ogólnej powierzchni kraju.
13. Udział użytków zielonych w ogólnej powierzchni kraju.
14. Udział lasów i zadrzewień w ogólnej powierzchni kraju.
15. Udział innych gruntów w ogólnej powierzchni kraju.

²³ Marek Walesiak: Metody analizy danych marketingowych, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, s. 73.

16. Wielkość zmian w użytkowaniu gruntów ornych, ogrodów i sadów na 1998 r. według indeksu 1970 r.=100.
17. Wielkość zmian w użytkowaniu użytków zielonych na 1998 r. według indeksu 1970 r.=100.
18. Zagrożenia ssaków.
19. Zagrożenia ptaków.
20. Zagrożenia ryb.
21. Zagrożenia gadów.
22. Zagrożenia płazów.
23. Zagrożenia roślin naczyniowych.
24. Gęstość zaludnienia na 1 km².
25. Przyrost naturalny na 1000 ludności.
26. Przeciętna długość życia w latach mężczyzn.
27. Przeciętna długość życia w latach kobiet.

Do dalszych rozważań należy przeprowadzić klasyfikację cech z uwagi na kierunek ich oddziaływania na stan środowiska przyrodniczego. I tak, w zbiorze cech opisujących stan środowiska przyrodniczego mogą wystąpić: stymulanty, destymulanty i nominanty. Stymulantami zostaną nazwane takie cechy, których wyższe wartości liczbowe implikują wzrost wartości środowiska. Destymulantami zostaną nazwane takie cechy, których wyższe wartości implikują spadek wartości środowiska. Cechy nominanty charakteryzują się określonym poziomem nasycenia, od którego wszelkie odchylenia implikują negatywne zmiany wartości środowiska.²⁴

Stymulantami w badaniu będą następujące zagrożenia środowiskowe (według wyżej wymienionych numerów zagrożeń środowiskowych): 9, 10, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 26 i 27. Natomiast destymulantami w badaniu są: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 11, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24 i 25. W badanym przykładzie nie występują cechy dominanty, a określenie przynależności cech do zbioru stymulant i destymulant odbyło się na podstawie jej merytorycznej oceny.

Do oceny środowiska stosuje się metodę taksonomicznego wzorca rozwoju, a syntetycznym miernikiem (miarą środowiska przyrodniczego) jest miarą rozwoju. Metoda ta polega na skonstruowaniu taksonomicznego wzorca rozwoju, zwanego wzorcem środowiska i wyznaczeniu wektora odległości między tym wzorcem a badanymi obiektami. Jako wzorzec środowiska przyrodniczego dla analizowanego przykładu przyjęty został wektor złożony z maksymalnych wartości cech stymulant i minimalnych wartości cech destymulant.

Po zestawieniu cech środowiska przyrodniczego przeprowadza się ich standaryzację, po czym oblicza się wektor odległości. Najlepszy jest obiekt,

²⁴ W. Pluta: Wielowymiarowa analiza porównawcza w modelowaniu ekonometrycznym, PWN, Warszawa 1986.

który jest najmniej oddalony od wzorca, dla którego wyniki bliższe są zera, a najgorszym obiektem jest ten, który jest najdalej oddalony od wzorca i wyniki są bliższe jedności.

Tabela 10 Dane wielowymiarowej analizy porównawczej według cech (wartości zagrożeń środowiskowych) i obiektów (kraje).

cechy	1	2	3	Wzorzec (max lub min)
1	30	19	23	19
2	56	5	18	5
3	9,4	7,4	10,1	7,4
4	19,4	31	13,4	13,4
5	0,9	8,9	1,4	0,9
6	6,2	21,3	13,9	6,2
7	59,8	38,7	64	38,7
8	52	280	532	52
9	42	98	87	98
10	315	654	536	654
11	104	112	75	75
12	47,7	17,9	34,5	47,7
13	13,4	23,5	15,1	23,5
14	29,7	47,6	30,1	47,6
15	9,2	11	20,3	20,3
16	95	88	94	95
17	96	88	75	96
18	12	38	40	12
19	16	28	40	16
20	25	42	68	25
21	33	100	75	33
22	100	95	58	58
23	9	7	26	7
24	123,7	96	230	96
25	0,5	0,4	-0,9	-0,9
26	68,9	74,6	74,1	74,6
27	77,3	80,8	80,4	80,8

Źródło: opracowanie własne.

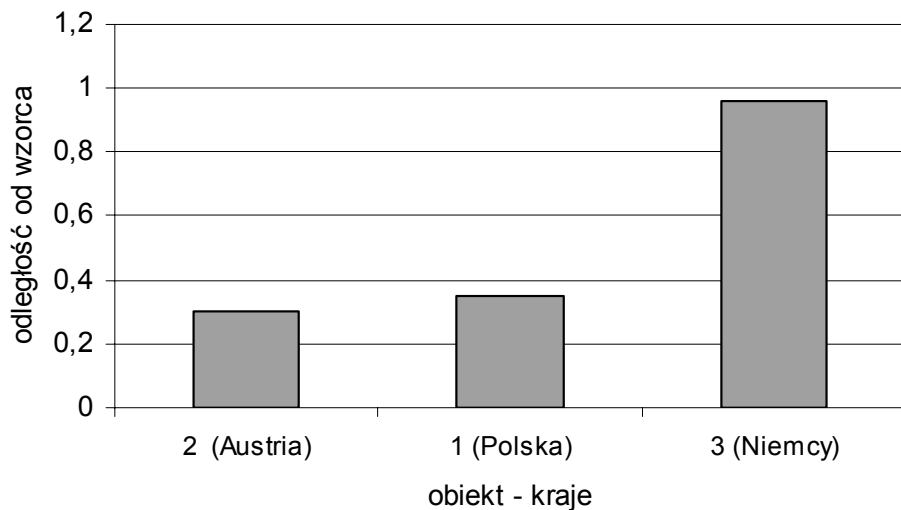
Przy przyjęciu parametru programu „0” (mocniejsza skala „0”, która jest stosowana dla danych przedstawionych w skali przedziałowej lub ilorazowej) w wielowymiarowej analizie porównawczej obiekty – kraje zostały uporządkowane od najlepszego - Austria (najmniej oddalonego od wzorca – najlepsze wartości badanych cech) do najgorszego – Niemcy (najbardziej oddalonego od wzorca – najgorsze wartości badanych cech).

Tabela 11 Rezultaty wielowymiarowej analizy porównawczej dla badanych krajów według zagrożeń środowiskowych.

Obiekty wejściowe	Obiekty wyjściowe	Wektor odległości od wzorca
1	2 (Austria)	0,300981
2	1 (Polska)	0,350821
3	3 (Niemcy)	0,958821

Źródło: opracowanie własne.

Rycina 1 Uporządkowane obiekty (kraje) według odległości od wzorca wielowymiarowej analizy porównawczej.



Źródło: opracowanie własne.

4. WNIOSKI

Na podstawie rezultatów przeprowadzonej wielowymiarowej analizy porównawczej stwierdzono, że najkorzystniejsze wartości pod względem zagrożeń środowiskowych ma Austria (0,300981), potem Polska (0,350821) i najgorszy wynik (0,958821) mają Niemcy. Oznacza to, że Niemcy w oparciu o uwzględnione w badaniach wartości zagrożeń środowiskowych posiadają bardzo zły stan środowiska przyrodniczego. W odniesieniu do Polski widać, że jej wartości są nieznacznie gorsze od wartości Austrii. Jednakże rezultaty Polski i Austrii są około trzykrotnie lepsze w porównaniu z rezultatem Niemiec.

Stan środowiska przyrodniczego Polski nie jest jednak idealny, nie budzący zastrzeżeń, co wykazała wielowymiarowa analiza porównawcza, dlatego też jest uzasadnione zajęcie się problematyką środowiska przyrodniczego.

STRESZCZENIE

Negatywne oddziaływanie człowieka na środowisko przyrodnicze (antropopresja) prowadzi do jego końcowej niekiedy destrukcji, co w ostatecznym rozrachunku odbija się bezpośrednio na człowieku.

Jednymi z najważniejszych skutków antropopresji, które przyczyniły się między innymi do powstania zagrożeń środowiskowych, są:

- ✓ zanieczyszczenia powietrza,
- ✓ zanieczyszczenia wody,
- ✓ odpady,
- ✓ degradacja gleby,
- ✓ zanikanie bogactwa gatunkowego organizmów na Ziemi,
- ✓ ekologiczne warunki życia (zdrowie i życie człowieka).

SUMMARY

Negative mankind's impact on environment (antropopression) leads sometimes to its ultimate destruction, having in the final analysis direct impact on a man.

Among the most serious effects of antropopression, resulting in environmental threat are:

- ✓ air pollution,
- ✓ water pollution,

- ✓ waste material,
- ✓ soil deterioration,
- ✓ disappearance of abundance of species,
- ✓ ecological living conditions (human health and life),

LITERATURA:

- [1] A. McCarthy: Protecting the Public Health. The Role of Environmental Health, Public Health 1996 r., vol. 110.
- [2] Definicje pojęć z zakresu ochrony środowiska, GUS, Warszawa 1993 r.
- [3] Działalność gospodarcza a ochrona środowiska przyrodniczego, pod red. Bazylii Poskrobko, Dział Poligrafii Politechniki Białostockiej, Białystok 1992 r.
- [4] Environmental Health in Urban Development, [w:] Report of a WHO Expert Committee, WHO, Geneva 1991 r.
- [5] Krzysztof R. Mazurski: Podstawy sozologii, OW Sudety, Wrocław 1998 r.
- [6] Krzysztof R. Mazurski: Nasilenie zanieczyszczenie środowiska Polski w ocenie ilościowej, [w:] Problemy terenów zanieczyszczonych w Europie Środkowej i Wschodniej, Race News Special Issue, Katowice 1999 r.
- [7] Marek Walesiak: Metody analizy danych marketingowych, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996 r.
- [8] Ochrona Środowiska 1999, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1999 r.
- [9] Ochrona Środowiska 2000, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2000 r.
- [10] Stefan Kozłowski: W drodze do ekorozwoju, PWN, Warszawa 1997 r.
- [11] W. Pluta: Wielowymiarowa analiza porównawcza w modelowaniu ekonometrycznym, PWN, Warszawa 1986 r.



Część II Społeczna

Problematyka z zakresu socjologii regionalnej, socjologii pogranicza oraz filozofii



Michał Lubicz-Miszewski

Euroregion Tatry i jego mieszkańcy

ABSTRACT

Euroregion Tatry powstał w 1994 r., obejmuje 8.062 km², w 1/4 po polskiej stronie, w 3/4 po słowackiej. Zasadniczym celem utworzenia Euroregionu był rozwój Podtatrza w dziedzinie ochrony środowiska przyrodniczego i kulturowego oraz racjonalne wykorzystanie walorów leczniczo – wypoczynkowych obszaru. Dotychczasowe osiągnięcia Euroregionu to ożywienie współpracy kulturalnej przez: organizowanie Dni Kultury Polskiej i Słowackiej, występy zespołów ludowych, jarmarków, wystaw plastycznych, konkursów muzycznych i zawodów sportowych, a także pielgrzymek do sanktuariów po obu stronach granicy. Istnienie Euroregionu niweluje animozje narodowościowe występujące jeszcze wśród mieszkających tu mniejszości narodowych.

1. WIADOMOŚCI WSTĘPNE. CHARAKTERYSTYKA OGÓLNA

Euroregion Tatry jest lokalną inicjatywą samorządowców z Polski i Słowacji. Założycielami tego transgranicznego związku są miasta i wsie po stronie słowackiej i gminy po stronie polskiej. Na słowacką część Euroregionu składa się 63 miejscowości z 8 okresów /odpowiedników polskich powiatów/: Námestovo, Dolný Kubin, Tvrdošín, Liptovský Mikuláš, Poprad, Spišská Nová Ves, Kežmarok i Stará Ľubovňa. Ze strony polskiej Euroregion obejmuje 18 gmin z województwa małopolskiego. Leżą one na terenie trzech powiatów: nowotarskiego (gminy: Czarny Dunajec, Czorsztyn, Jabłonka, Krościenko, Lipnica Wielka, Łapsze Niżne, Nowy Targ, Rabka, Raba Wyżna, Ochotnica, Szaflary i Szczawnica), tatrzańskiego (gminy: Biały Dunajec, Bukowina Tatrzańska, Poronin i Zakopane) i nowosądeckiego (gminy: Muszyna i Piwniczna). Euroregion zajmuje powierzchnię ok. 8.062

km², z czego na część polską przypada 1.952 km², a na słowacką 6.110 km². Obszar ten zamieszkuje łącznie 468 tys. osób, z czego 223 tys. po stronie słowackiej i 245 tys. po stronie polskiej. Siedzibami Euroregionu są Kežmarok na Słowacji i Nowy Targ w Polsce.

Za datę powstania Euroregionu Tatry przyjmuje się dzień 26 sierpnia 1994 roku. Wówczas to, na Kongresie Założycielskim w Nowym Targu, podpisano *Umowę pomiędzy samorządami Polski i Słowacji o założeniu transgranicznego związku Euroregion „Tatry”*. Podpisanie tej umowy poprzedzał okres kilkuletnich rozmów dwustronnych, mających na celu zawiązanie ściślejszej współpracy. Poważnym utrudnieniem w działalności Euroregionu w pierwszych latach był brak jego rejestracji w Republice Słowackiej.¹ Wpływ na to miała sytuacja polityczna na Słowacji (rządy Vladimira Mečiara). Rezerwę strony słowackiej powodowały także obawy, iż istnienie Euroregionu Tatry będzie precedensem dla samorządów w innych, niezbyt spokojnych rejonach Słowacji, przy granicy węgierskiej. Po wyborach parlamentarnych na Słowacji z 1998 roku i przeprowadzonych rok później wyborach prezydenckich, nowe elity polityczne podjęły starania mające na celu ożywienie kontaktów dwustronnych. Pomocna w tym względzie jest znowelizowana ustawa o samorządach, pozwalająca na współpracę przygraniczną z samorządami innych państw. Krokiem na drodze do pełnej rejestracji Euroregionu Tatry na Słowacji, była rejestracja 23 lipca 1997 roku organizacji osób prawnych pod nazwą *Stowarzyszenie Region „Tatry”*.

Intencją powołania Euroregionu Tatry było ożywienie wzajemnych stosunków we wszystkich dziedzinach oraz przyspieszenie rozwoju gospodarczego Podtatrza. Szczególne miejsce we wzajemnej współpracy zajmuje ochrona środowiska, powietrza i wód, wykorzystanie warunków turystycznych, wypoczynkowych i lecznictwa. Działacze Euroregionu, dążyli także do przyspieszenia podpisania polsko - słowackiej umowy o małym ruchu granicznym, która umożliwiłaby otwarcie wielu nowych lokalnych przejść granicznych. Założyciele Euroregionu odwoływali się do historycznych związków ziem położonych po obu stronach Tatr. W ich przekonaniu granica ma nie dzielić, ale łączyć ludzi pragnących dobra obu narodów i państw.

Władze Euroregionu są wspólne polsko-słowackie. Obowiązuje zasada parytetu, czyli równej liczby członków i głosów każdej ze stron w organach reprezentacyjnych Euroregionu. Najwyższym organem Euroregionu Tatry jest Kongres, który odbywa się każdego roku na przemian w obu krajach. W jego skład wchodzi 70 delegatów, po 35 z każdej ze stron. W okresie między kongresami pracami Euroregionu kieruje Rada Euroregionu, w skład której wchodzi trzech Słowaków i trzech Polaków. Przewodniczący Rady wybierany jest na dwuletnią kadencję. Funkcję tę spełnia na przemian przedstawiciel polski i słowacki. Zgodnie ze statusem, jeśli przewodniczącym Rady jest Polak, to wiceprzewodniczącym jest Słowak i na odwrót. Obecnie przewodniczącym Rady Euroregionu Tatry jest Wendelin Haber wójt gminy

¹ W Polsce wpisanie Euroregionu Tatry do rejestru stowarzyszeń i zatwierdzenie jego statutu nastąpiło 15 XII 1994 roku w Sądzie Wojewódzkim w Nowym Sączu (przyp. autora).

Łapsze Niżne. Funkcję wiceprzewodniczącego pełni zaś Peter Burian z Kežmarku. Organami doradczymi Rady są powołane przez nią komisje robocze: gospodarcza, ochrony środowiska, kultury i informacji. Wszystkie osoby zaangażowane w działalność Euroregionu Tatry swą pracę wykonują społecznie.

2. DOTYCHCZASOWE OSIĄGNIĘCIA EUROREGIONU TATRY

W grudniu 1996 roku w Zakopanem ministrowie spraw wewnętrznych Polski i Słowacji podpisali umowę o małym ruchu granicznym. Stworzyła ona możliwość przekraczania granicy przez mieszkańców przygranicznych gmin za okazaniem dowodu osobistego. Dzięki tej umowie realne stało się także otwarcie nowych przejść granicznych, co postulowali działacze i mieszkańcy Euroregionu Tatry. Nowe przejścia dla małego ruchu granicznego powstały w następujących miejscowościach: Jurgów - Podspady (w przyszłości ma ono przejąć rolę międzynarodowego przejścia na Łysej Polanie), Szczawnica - Lesnica, Lipnica Wielka - Bobrov i Ujsoly - Novot'. Ponadto otwarto również szereg przejść turystycznych na szlakach turystycznych. Jednym z czterech przejść tego typu w Pieninach jest promowe przejście na Dunajcu Sromowce Niżne - Červený Kláštor. 1 lipca 1999 roku otwarto na Rysach długo oczekiwane przez turystów pierwsze pieszkie przejście w Tatrach. Umożliwia ono odbycie wędrowki od Štrbskeho Plesa (na Słowacji) do Morskiego Oka (w Polsce). Uruchomienie nowych przejść ożywiło współpracę gospodarczą i kontakty sąsiedzkie.

Niewątpliwym sukcesem władz Euroregionu było uzyskanie pod koniec 1998 roku środków finansowych z funduszu PHARE CREDO. Do tej pory środki finansowe, jakimi dysponował związek, ograniczały się do dochodów ze składek obu stron. Te zaś wystarczały jedynie na utrzymanie organów Euroregionu. Na mocy zawartego porozumienia Euroregion Tatry otrzymał z funduszu PHARE CREDO 120.000 EURO z przeznaczeniem na dofinansowanie *Funduszu Małych Projektów Euroregionalnych*. W 1999 roku Władza Wdrażająca Programu Współpracy Przygranicznej PHARE zatwierdziła do realizacji 25 projektów ze sfery sportu, demokracji lokalnej, zasobów ludzkich, planowania przestrzennego, rozwoju gospodarczego i turystyki. W 1999 roku z funduszu PHARE CREDO zrealizowano budowę ścieżki edukacyjnej Szczawnica - Lesnica, a także wprowadzono edukację regionalną do szkół po polskiej i słowackiej stronie Tatr.

3. WSPÓŁPRACA KULTURALNA

Do najbardziej znaczących sukcesów Euroregionu należy zaliczyć pobudzanie i rozwijanie kontaktów w zakresie wymiany kulturalnej. Idea Euroregionu Tatry „była inspirowana przez rozwiązania europejskie, choć z widocznym od początku ambitnym podejściem ojców - założycieli Euroregionu, by nadać mu charakter tożsamy z miejscowymi zwyczajami, potrzebami oraz bogactwem kultury po obu stronach Tatr”.² Wyrazem tego są organizowane w Euroregionie imprezy kulturalne. W 1995 roku odbyły się *Dni Kultury Słowackiej w Polsce*. W Nowym Targu, Zakopanem i Rabce prezentowały się zespoły i reprezentanci kultury ze Słowacji. Z kolei w czerwcu 1996 roku miały miejsce *Dni Kultury Polskiej na Słowacji*. W stolicach słowackich powiatów Euroregionu występowały zespoły „Małe Podhale”, „Hawrań” i „Kolt” oraz orkiestry dęte z Łapsz Niżnych, Maniówów, Nowego Targu i Lipnicy Wielkiej. Kolejnym wydarzeniem kulturalnym była impreza *Euroregion bez granic*, która odbyła się 6 września 1997 roku w Leśnicy i Szczawnicy. Rok później, 23 sierpnia 1998 roku zorganizowano imprezę *Euroregion bez granic*, powtórzoną w Niedzicy i Spiskiej Starej Wsi, a 1 sierpnia 1999 roku – w Jurgowie i Podspadach. Wydarzenia te, mają charakter transgranicznego rekreacyjno ludowego festynu góralskiego, na którym prezentowany jest dorobek kulturalny obu narodów. Jest to także okazja do spotkania przedstawicieli sąsiednich samorządów. Impreza ta cieszy się z roku na rok coraz większym zainteresowaniem mieszkańców polsko-słowackiego pogranicza. Rada Euroregionu Tatry zorganizowała także Jarmark Tatrzański w Tatrzańskiej Łomnicy, Dni Muzyki Karpat w Zakopanem i Nowym Targu, konkurs plastyczny dla dzieci „Janosik w oczach dziecka”, a ponadto liczne wystawy i koncerty oraz zawody sportowe.

Wymiar kulturowy mają także wydarzenia religijne. Od 1995 roku co roku odbywa się pieszka pielgrzymka z Zakopanego do Lewoczy, do tamtejszego sanktuarium na Mariańskiej Górze. Jest to odpowiedź na zaproszenie Jana Pawła II, który będąc w 1995 roku w Lewoczy zachęcał przybyłych tam polskich górali do pielgrzymowania w to miejsce. W organizacji tych pielgrzymek pomagają mieszkańcy Zdziaru i Keżmarku oraz Jan Skupin, były przewodniczący Euroregionu Tatry. Słowacy natomiast pielgrzymują na Wiktorówki, do Matki Boskiej Jaworzyńskiej - Królowej Tatr. Współorganizatorem tych pielgrzymek jest strona słowacka Euroregionu. Działacze Euroregionu z obu stron wzięli także aktywny udział w przygotowaniach do wizyty papieża Jana Pawła II w Zakopanem i Ludźmierzu w czerwcu 1997 roku. Strona polska zadbała o umożliwienie przyjazdu na nabożeństwa z udziałem Ojca Świętego wielu tysiącom

² A. Majorczyk, A. Nowak, *Euroregion „Tatry” 1994-1999*, [w:] *5 lat Euroregionu Tatry / 5 rokov Euroregionu Tatry 1994-1999*, Nowy Targ - Kežmarok 1999, s. 6, cyt. za: B. Wrzochalski, *Europejskie znaczenie Euroregionu „Tatry” we współpracy transgranicznej*. Referat. Konferencja międzynarodowa, *Polityczne i ekologiczne problemy Euroregionu „Tatry”*. Tatrzańska Łomnica 23-24 października 1997 r.

słowackich pielgrzymów. Wspólne uczestnictwo w uroczystościach religijnych przyczynia się do nawiązywania coraz bliższych kontaktów osobistych Polaków i Słowaków. Widać więc, iż wspólnota wiary jest jednym z czynników jednoczących mieszkańców Euroregionu Tatry.

4. MIESZKAŃCY

Euroregion Tatry to przede wszystkim jego mieszkańcy ze swoją bogatą kulturą, folklorem i bardzo pogmatwaną historią. W opinii Juliana Kowalczyka, mieszkańca Łapsz Niżnych na Spiszu, Euroregion Tatry spełnia ważną rolę w poszukiwaniu tego, co łączy Polaków i Słowaków. Służy temu podejmowanie działań tam, gdzie można się porozumieć i wspólnie zrobić coś dobrego, a odłożenie na plan dalszy polityki narodowościowej. Kowalczyk zauważa, iż „ciągle żyje w pamięci to, co było”, czyli to, co w przeszłości dzieliło oba narody.³ Na dobrych – jak się potocznie uważa – stosunkach polsko-słowackich zaciążyły bowiem spory o wytyczenie granicy po I wojnie światowej. Naturalną granicę między Polską a Słowacją wytyczał od wieków główny grzbiet Karpat. Przedmiotem sporu były jej niewielkie odcinki na Spiszu i Orawie – ziem wchodzących dziś w skład Euroregionu Tatry. W lipcu 1920 roku na spornych terenach polsko-słowackiego pogranicza miał się odbyć plebiscyt, który miał zadecydować o przynależności państwowej tych ziem. Ostatecznie jednak, 28 lipca 1920 roku Rada Ambasadorów w Spa podjęła arbitralną decyzję o podziale Spisza i Orawy. W wyniku tej decyzji Polska uzyskała 29 z 71 spiskich i orawskich miejscowości. Dokonany w ten sposób podział Spisza i Orawy sprawił, iż po jednej i drugiej stronie granicy pozostali ludzie, którzy pragnęli przyłączenia swych miejscowości do sąsiedniego państwa. Granice na Spiszu i Orawie, wytyczone w 1920 roku, przetrwały jednak do czasów obecnych.⁴ W związku z tym ci, którzy najgłośniej domagali się zmian granic, byli zmuszeni opuścić swe rodzinne strony i przenieść się do swego państwa. Ci, którzy zdecydowali się pozostać, stali się zaczynem odpowiednio mniejszości polskiej na Słowacji oraz słowackiej w Polsce. Z biegiem lat Słowacy w Polsce, jak i Polacy na Słowacji ulegali stopniowej asymilacji.

Ze względu na brak pytania o narodowość w przeprowadzanych w Polsce po wojnie spisach powszechnych, trudno jest wskazać dokładną liczbę mniejszości słowackiej żyjącej w Euroregionie Tatry. Członkowie Towarzystwa Słowaków w Polsce najczęściej podają liczbę 20 tysięcy.⁵ Stanowczo nie zgadzają się z tym działacze polskich organizacji kulturalnych – Związku Polskiego Spisza i Towarzystwa Przyjaciół Orawy. Niektórzy z nich twierdzą, iż w polskich częściach Spisza i Orawy nie ma w ogóle etnicznych Słowaków, a jedynie zesłowakizowani Polacy. Osób – jak o

³ Informacje te pochodzą z wywiadu przeprowadzonego z panem Julianem Kowalczykiem, w szkole podstawowej w Łapszach Niżnych, 16 XI 1999 roku. Julian Kowalczyk jest działaczem Związku Polskiego Spisza i byłym redaktorem naczelnym gazety „Na Spiszu”.

⁴ Jedynie w latach 1939-45 Spisz i Orawa w całości znalazły się w granicach Republiki Słowackiej (przyp. autora).

⁵ J. Ciągwa, *Słowacka mniejszość narodowa w Polsce 1920-1996* [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce*, [red. Z. Kurcz] Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997, s. 184.

nich mówią - „uważających się za Słowaków”, jest ich zdaniem około 3 tysięcy.⁶

Nieco odmiennie przedstawia się problem polskiej mniejszości na Słowacji. Tu bowiem, w przeprowadzonym na początku lat dziewięćdziesiątych spisie ludności, postawiono pytanie o narodowość. Spis ten odbywał się na zasadzie samospisu – każdy mógł sam wypełnić kwestionariusz, wpisując narodowość zgodnie z własnym przekonaniem. Wyniki tak przeprowadzonego spisu wykazały, iż na terenie całej Słowacji żyje 2.960 osób przyznających się do narodowości polskiej, z czego łącznie około 360 osób na Spiszu i Orawie.⁷ Tymczasem polscy etnografowie stoją na stanowisku, iż liczba osób polskiego pochodzenia zamieszkałych na słowackiej części Spisza (czyli na tzw. Zamagórzcu Spiskim) wynosi kilkadziesiąt tysięcy osób. Tadeusz Trajdos – działacz Związku Polskiego Spisza twierdzi, iż strefa polskiego zasiedlania na Spiszu wykracza 30-50 km na południe poza obecne granice Polski.⁸

To, co nie ulega żadnym wątpliwościom, to fakt, iż na skutek wzajemnych kontaktów, które wzbogaciły mieszkańców z obu stron granicy, ludność ta tworzy dziś bardzo specyficzną grupę etniczną. Górale zamieszkujący obszar pomiędzy Orawą a Zamagórczem Spiskim, posługują się na co dzień specyficzną gwara góralską. Jest ona wspólna dla mieszkańców z obu stron granicy, niezależnie od deklarowanej przez nich narodowości. Różnice, jakie występują są raczej uwarunkowane regionalne - nieco inna jest gwarą orawska, a nieco inna gwarą spiska. Oprócz języka tym, co łączy współcześnie mieszkańców Euroregionu Tatry są więzy rodzinne. Wielu mieszkańców Spisza i Orawy ma bowiem rodzinę po drugiej stronie granicy.⁹

W świetle powyższych rozważań wydaje się, iż istnienie Euroregionu Tatry jest zinstytucjonalizowaniem istniejących związków mieszkańców pogranicza. Euroregion stwarza możliwości jeszcze lepszego poznawania się Polaków i Słowaków zamieszkałych u podnóża Tatr.

⁶ J. M. Roszkowski, *O zagadnieniach polsko - słowackiego pogranicza*, [w:] „Orawa”, R.7, 33/1995.

⁷ Informacje te pochodzą z wywiadu przeprowadzonego przez autora z panem Janem Szpernogą w redakcji miesięcznika *Život* w Krakowie, 23 VIII 1999 roku.

⁸ J. Kamiński, *Polacy na Spiszu - Rozmowa z dr Tadeuszem M. Trajdosem działaczem Związku Polskiego Spiszu*, [w:] „Wiadomości dnia”, 7-9 VI 1991.

⁹ Wynika to z przeprowadzonych przez autora badań na Spiszu i Orawie w listopadzie 1999 roku.

EUROREGION TATRY UND SEINE EINWOHNER

Die Euroregion Tatry ist 1994 entstanden, umfaßt ein Gebiet von 8.062 km². Auf der polnischen Seite befindet sich $\frac{1}{4}$ und auf der slowakischen $\frac{3}{4}$ des Gebietes. Das Hauptziel der Entstehung dieser Euroregion war die Entwicklung von Podtatrze in Bezug auf den Natur und Kulturmweltschutz sowie die rationale Ausnutzung der Heilungs- und Erholungsvorzüge dieses Gebietes. Die bisherigen Errungenschaften dieser Euroregion sind: Belebung kultureller Zusammenarbeit durch die Organisation von Polnisch-Slowakischen Kulturtagen, Auftritten der Volksensambles, Jahrmärkten, Ausstellungen der bildenden Künste, Musik- sowie Sportwettbewerben. Weiterhin durch: Wallfahrten zu den sich auf beiden Seiten der Grenze befindenden Sanktuarien. Das Bestehen der Euroregion nivellieret die gegenseitigen Nationalanimositäten, die noch weiterhin zwischen den hier wohnenden Nationalminderheiten vorhanden sind.

Übersetzt von Aleksander Marciniak

EUROREGION TATRY A JEHO OBYVATELÉ

Euroregion Tatry byl utvožen v roce 1994 zahrnuje 8. 062 km², v $\frac{1}{4}$ z polské strany ve $\frac{3}{4}$ ze slovenské strany. Základním účelem utvožení Euroregionu byl rozvoj Podtatží v oblasti ochrany střediská živetního a kultury, jakož i racinálné využití předností lízeňských a uleženích oblastí. Dosavadné úspěchy Euroregionu je oživení kulturní spolupráce: Požádaním Dní Polské a Slovenské kultury, vystoupení lidových skupin, trhů, uměleckých výstav, hudebních a sportovních soutěží a také poutí k svatyním na obu stranách hranic. Existence Euroregionu zmazuje animozitu mezi národnostními menšinami to oblasti.

Přeložil Artur Hanuszewicz

EUROREGION TATRY AND ITS INHABITANTS

Euroregion Tatry was established in 1994 and it surrounds 8. 062 km², $\frac{1}{4}$ of this area is the Polish side, $\frac{3}{4}$ is the Slovak side. The main aim of establishing Euroregion was the development of Podtatrze in the department of preservation of nature and culture as well as rational use of rest-cure qualities of this area. Up to present Euroregion has been enlivening the cultural partnership by organising Days of Polish and Slovak Culture, performances of folk-groups, fairs, exhibitions, musical and sport contests and also pilgrimages to the sanctuaries which are placed along two sides of the border. Existing of Euroregion levels the national animosities which occur among national – minorities that lives there.

Translated by Tomasz Lenart

LITERATURA

- [1] *Co w Euroregionie Tatry*, [w:] „Na Spiszu”, nr1(44)/1997, s. 10-11.
- [2] *Co z Euroregionem Tatry?*, [w:] „Na Spiszu” nr 3(40)/1996, s. 17
- [3] *Dni kultury polskiej na Słowacji*, [w:] „Na Spiszu” nr 3(40)/1996, s. 5.
- [4] *Euroregiony w nowym podziale terytorialnym Polski*, GUS, US we Wrocławiu, Warszawa - Wrocław 1999.
- [5] *Minęło dwa lata*, [w:] „Na Spiszu”, nr 4(41) 1996, s. 10.
- [6] *Z działalności Euroregionu Tatry*, [w:] „Na Spiszu”, nr 46/1999, s. 16
- [7] *Z prac Euroregionu Tatry*, [w:] „Na Spiszu”, nr 1(45)/1998, s. 19.
- [8] *5 lat Euroregionu Tatry/ 5 rokov Euroregionu Tatry 1994-1999*, Nowy Targ - Kežmarok 1999.
- [9] *Tatry słowacko - polskie*, D. Kollár, J. Lacika i R. Malarz, Bratysława 1998, Vydavateľstvo DAJAMA.
- [10] www.euroregion-tatry.pl



Joanna Szczepankiewicz-Battek

Górale czadeccy – reemigranci z Bukowiny – mniejszość etniczna czy kulturowa?

*Autorka pracę tę poświęca śp. prof. dr hab.
Kazimierzowi Feleszko, sławiście, wielkiemu badaczowi
dialektów i kultury Bukowiny, zmarłemu 3 lipca 2001 r. w
Warszawie.*

Okręg czadecki to niewielki terytorialnie region, położony na pograniczu Polski, Czech i Słowacji, na południowych stokach Beskidu Żywieckiego, w dolinie rzeki Kisucy. O przynależność polityczną tego terytorium przez kilkaset lat toczyły się spory pomiędzy Śląskiem a Węgrami. Największą miejscowością regionu jest Czadca – miasto słowackie, od którego wzięły swą nazwę zarówno region, jak i jego mieszkańcy. W XVIII wieku czadeccy należało do księstwa cieszyńskiego, jednak jego mieszkańcy, w odróżnieniu od luteranów w przewadze cieszyńskich, byli katolikami. Górale czadeccy mówili lokalnymi dialektami (będącymi do dziś przedmiotem zainteresowania językoznawców). Duża gęstość zaludnienia, wielodzietność rodzin i związane z nią coraz większe rozdrobnienie gospodarstw wpływały na szybkie ubożenie ludności regionu. Toteż propozycja przesiedlenia części mieszkańców na Bukowinę, gdzie obiecywano osadnikom zarówno znacznie większe gospodarstwa, jak i inne atrakcyjne warunki (m.in. podatkowe) spotkała się z dużym odzewem. Na Bukowinie górale czadeccy nie stanowili wprawdzie zbyt dużej licznie grupy, ale zachowali w znacznym stopniu swoją odrębność kulturową. Zdecydowana większość z nich w latach późniejszych zidentyfikowała się z narodowością polską, pozostali – ze słowacką. Po prawie 150 latach pobytu w nowej ojczyźnie większość potomków osadników zdecydowała się na reemigrację do Polski. W latach 1946-49 osiedlili się oni na tzw. „Ziemiach Odzyskanych”, stanowiąc w mozaice etnicznej i kulturowej osadników wyraźnie odrębną grupę, wyróżniającą się ubiorami, językiem, zwyczajami, a także – bardzo silnymi więziami w obrębie swej społeczności. Wiele z

elementów tej odrębności kulturowej przetrwało do dziś, co powoduje, że grupa ta cieszy się dużym zainteresowaniem zarówno naukowców, jak i hobbystów, np. krajoznawców

Za twórcę określeń „okręg czadecki” i „górale czadeccy” uchodzi najwybitniejszy badacz tego regionu i społeczności – geograf i etnograf Marian Gotkiewicz (Kłosek 1990). Prowadził on w okresie przed II wojną światową szeroko zakrojoną działalność badawczą, zarówno w samym okręgu czadeckim, jak i na Bukowinie, zaś po zakończeniu wojny śledził losy reemigrantów na Ziemiach Zachodnich. Owocem tych lat pracy było wiele publikacji, większość z nich jest jednak trudno dostępna ze względu na znaczne rozproszenie (często były one publikowane w różnego typu wydawnictwach krajoznawczych). Do najważniejszych należy z pewnością zaliczyć opublikowany w 1967 r. w „Czasopiśmie Geograficznym” artykuł omawiający bardzo szczegółowo (i z bogatą ilustracją kartograficzną) migracje górali czadeckich w XIX i XX wieku: od przesiedleń z rodzinnych stron na Węgry i Bukowinę (początek XIX w.), poprzez emigrację do Brazylii, Bośni i Sławonii (koniec XIX w.), aż po repatriację po II wojnie światowej. W latach powojennych grupa ta często była przedmiotem zainteresowań naukowych, przede wszystkim ze strony etnografów (zwłaszcza z Uniwersytetu Wrocławskiego: Eugeniusz Kłosek, Barbara Kopydłowska). Zaawansowane są także badania językoznawcze (Kazimierz Feleszko). Spośród opracowań typowo historycznych najobszerniejszą pozycją jest „Historia Polaków na Bukowinie” autorstwa Emila Biedrzyckiego. Praca ta obejmuje jednak głównie okres od 1869 r. (założenie na Bukowinie pierwszego stowarzyszenia polonijnego) do 1918 r., zaś okres późniejszy omówiony został w sposób bardzo pobieżny. Niewątpliwie wpływ na to miał fakt, że rzeczywistość polityczna czasów, w których książka ta powstała i została wydana (1973 r.) uniemożliwiała przedstawienie okresu po 1918 r., a zwłaszcza po wybuchu II wojny światowej, w sposób wyczerpujący i obiektywny. Niemniej dla badaczy zajmujących się powojennymi dziejami Polonii bukowińskiej i reemigrantów jest to bardzo ważna pozycja, zwłaszcza, że zawiera informacje o liczbie Polonii z 1967 r. oraz aneks – listę bukowińskich Polaków walczących na frontach I i II wojny światowej. Wśród historyków młodszego pokolenia, zajmujących się problematyką bukowińską, wymienić należy przede wszystkim Krzysztofa Nowaka z Uniwersytetu Śląskiego. Z geograficznego (poza Gotkiewiczem) i socjologicznego punktu widzenia grupa ta była przez wiele lat znacznie mniej eksploatowana badawczo. Wiązać można to zarówno z faktem relatywnie słabej pozycji socjologii jako nauki w państwie socjalistycznym, jak i negocowania przez władze państwowe potrzeby badań nad grupami mniejszościowymi, jako nie przystających do wizerunku „rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego”. Jedynie w 1973 r. w ośrodku poznańskim powstała praca doktorska M. Rostworowskiej, omawiająca procesy adaptacji reemigrantów z Bukowiny w nowym środowisku Dolnego Śląska, koncentrująca się na społeczności z okolic Dzierżoniowa (praca ta nie została wydrukowana, przez co jest trudno dostępna). Badania nad mniejszościami narodowymi, religijnymi i kulturowymi w Polsce stały się możliwe na większą skalę dopiero od 1989 r. Na wzrost zainteresowania

społecznością górali czadeckich w Polsce niewątpliwy wpływ mają organizowane od 1990 r. w Jastrowiu koło Piły festiwale folklorystyczne. Początkowo nosiły one nazwę „Festiwali Górali Czadeckich”, a od kilku lat, po rozszerzeniu tematyki także na inne grupy zamieszkujące Bukowinę, przekształciły się w międzynarodowe „Bukowińskie Spotkania”. Pomysłodawcą, organizatorem i animatorem tego festiwalu od początku jest Zbigniew Kowalski. Typowo socjologicznych publikacji na temat górali czadeckich nie powstało dotychczas zbyt wiele. Do nielicznych badaczy zajmujących się tą tematyką zaliczyć należy Magdalенę Pokrzyńską z Zielonej Góry, która w niedawno wydanym artykule w bardzo udany sposób rozbudowała artykuł Gotkiewicza poświęcony migracjom, koncentrując się na powojennych i współczesnych losach tej ludności.

Bukowina jest niewielkim terytorialnie fragmentem Europy, położonym w Karpatach Wschodnich. Na przestrzeni wieków wielokrotnie zmieniała swą przynależność polityczną. Początkowo władali nią książęta ruscy. Od późnego średniowiecza przez kilkaset lat należała do państwa mołdawskiego, którego władcy, spowinowaceni z panującymi w Polsce i na Litwie Jagiellonami, utrzymywali z naszym krajem bliskie więzi polityczne i gospodarcze. Już wówczas w tym regionie, zwłaszcza w jego stolicy – Czerniowcach, osiedliło się wielu polskich kupców i rzemieślników. Synowie bojarów mołdawskich często kształcili się w Polsce, przeważnie we Lwowie, przez co większość z nich znała dobrze język polski i pozostawała pod wpływem polskiej kultury (Biedrzycki, s. 19–20). W 1774 r. Bukowinę zaanektowała Austria, dla której, pomimo słabego zaludnienia (ok. 75 tys. mieszkańców) i zaniedbania gospodarczego, był to ważny strategicznie obszar – „pomost między Galicją a Siedmiogrodem” (tamże, s. 22–24). Celem rządów panującej wówczas w Austrii cesarzowej Marii Teresy, a także jej syna i następcy – Józefa I, stało się podniesienie poziomu gospodarczego regionu poprzez sprowadzenie tam osadników z innych stron imperium habsburskiego, a nawet z innych krajów (tzw. kolonizacje terezańskie i józefińskie). Koloniści otrzymywali bardzo dogodne warunki do zagospodarowania na nowym miejscu, przede wszystkim długoletnie zwolnienie z podatków. Władze habsburskie preferowały osadników wyznania rzymskokatolickiego (większość rdzennej ludności Bukowiny wyznawała prawosławie), jednak wszyscy, którzy przyczyniali się do rozwoju regionu, mogli liczyć na akceptację swojego osiedlenia. W efekcie w ciągu kilkudziesięciu lat na Bukowinie pojawiła się silna społeczność żydowska (zarówno zgermanizowani w większości Żydzi liberalni, jak i chasydzi, których centrum stała się miejscowość Sadagóra – tamże s. 38). Licznie reprezentowani byli także ewangelicy, zarówno luteranie (głównie Niemcy), jak i wyznawcy Kościoła Reformowanego, rekrutujący się przede wszystkim z siedmiogrodzkich Węgrów, zwanych Szeklerami. Niewielką, ale charakterystyczną grupę stanowili rosyjscy staroobrzędowcy – emigranci religijni, których na Bukowinie nazywano Lipowanami, a także Czesi, Słowacy i Cyganie (którzy na ogół deklarowali narodowość rumuńską). Ta mozaika narodowości, wyznań i kultur sprawiła, że pod koniec XIX wieku Bukowinę nazywano powszechnie „Europą w miniaturze”. W 1910 roku wśród 800 tys. mieszkańców regionu Polacy stanowili piątą w kolejności

grupę, po Ukraińcach (zwanych wówczas Rusinami), Rumunach (nazywanych Wołochami), Żydach i Niemcach (tamże s. 34). Większość polskich osadników przybyła na Bukowinę z ubogiej i przeludnionej Galicji, ale zdarzali się także przybysze z Królestwa Polskiego – nie tylko z terenów przygranicznych, ale nawet z Mazowsza. Byli wśród nich zarówno chłopci, którzy mogli liczyć na większe niż w swoich rodzinnych stronach gospodarstwa, jak i rzemieślnicy, a także inteligencja, osiedlający się głównie w największych miastach regionu – Czerniowcach i Suczawie.

Pierwsi osadnicy z okręgu czadeckiego pojawili się na Bukowinie w pierwszych latach XIX wieku. W 1803 roku powstały pierwsze ich osady: Kaliczanka na przedmieściu Czerniowców, Stara Huta-Krasna, Hliboka i Telebleszty (ob. Tereblecza) koło Seretu (Gotkiewicz, 1967). Kilkadziesiąt lat później część z nich przeniosła się do południowej Bukowiny, gdzie powstały trzy wioski na tzw. „surowym korzeniu”: Nowy Sołonec (1834), Plesza (1835) i Pojana Mikuli (1842). Z tych trzech miejscowości jedynie Plesza była zamieszkała wyłącznie przez górali czadeckich – w Nowym Sołońcu nasi osadnicy współzysztowali z Ukraińcami wyznania grekokatolickiego, a w Pojanie Mikuli – z Niemcami (Kłosek, 2000, poz. 10 i 11). Wioski te ze względu na swoje położenie geograficzne (w górach Obczyny Wielkiej) były izolowane przestrzennie od innych miejscowości regionu, co sprzyjało także izolacji kulturowej. Górale czadeccy w większości byli słabo wykształconymi rolnikami, niektórzy później podjęli także pracę w przemyśle, np. w kopalni soli w miejscowości Kaczyka. Stosunkowo dobre warunki materialne (relatywnie duże gospodarstwa) sprawiły, że przyrost naturalny w tej społeczności był bardzo wysoki (nie bez znaczenia była tu także głęboka religijność niemal wszystkich jej przedstawicieli). Doprowadziło to do fazy przeludnienia opisywanych wyżej miejscowości – w efekcie w latach późniejszych mniejsze grupy mieszkańców tych wiosek przesiedlały się do sąsiednich miejscowości oraz do pobliskich miast, m.in. do Suczawy. W 1888 r. kilkanaście rodzin z Pojany Mikuli i Nowego Sołońca wyemigrowało do Brazylii (obecnie nie utrzymują bliskich kontaktów ze współziomkami z Europy), a w 1896 r. podobną wielkością grupa z Nowego Sołońca udała się do Bośni (gł. w okolice miasta Banja Luka), gdzie monarchia austrowęgierska przeprowadzała analogiczny proces kolonizacyjny, jak 100 lat wcześniej na Bukowinie. Wśród polskich osadników w Bośni było też sporo przybyszów z Galicji, Wołynia i innych rejonów Bukowiny. Część z nich w latach późniejszych przeprowadziła się do położonej bardziej na północ Sławonii (Gotkiewicz 1967). Polscy osadnicy na Bałkanach zintegrowali się z sobą na tyle mocno, że odrębność kulturowa górali czadeckich nie była już po pewnym czasie wśród nich zbyt widoczna. Pojedyncze rodziny z Bukowiny przeprowadzały się także w inne rejony Mołdawii lub Rumunii (Kłosek, 2000 poz. 11).

W miejscowościach, gdzie rodziny górali czadeckich stanowiły głęboką diasporę (zarówno na północnej, jak i na południowej Bukowinie), zwykle integrowały się one po pewnym czasie z innymi społecznościami – w pierwszej kolejności, co zrozumiałe, z innymi osadnikami narodowości polskiej (np. z Galicji), zaś później – także z innymi nacjami, np.

Ukraińcami czy Niemcami. Natomiast tam, gdzie społeczność ta stanowiła zwartą i stosunkowo liczną grupę (przede wszystkim w trzech wymienionych wyżej miejscowościach: Nowym Siołńcu, Pleszy i Pojanie Mikuli) bardzo długo zachowywali swoją odrębność. Stosunki z mieszkającymi w tych samych wioskach przedstawicielami innych narodów były wprawdzie poprawne i nie notowano poważniejszych konfliktów (podobnie jak w całym regionie), ale nie było mowy o integracji na większą skalę. Wspólnoty różniące się językiem, religią czy kulturą żyły raczej „obok siebie” niż „wspólnie”. Zapożyczano od siebie jedynie niektóre obrzędy (np. zwyczaj obchodzenia urodzin, który katolicy górale czadeccy przejęli od Niemców - w większości protestantów) lub stosunkowo drobne elementy kultury materialnej (np. potrawy czy części garderoby – Kłosek, 2000, poz. 10 i 11). Niemal nie notowano w tych społecznościach małżeństw mieszanych, które do dziś stanowią jeden z najważniejszych wskaźników integracji. W sprawach wyboru partnera życiowego presja własnej grupy społecznej była na tyle silna, że ewentualny wybór partnera spoza własnej społeczności skazałby obie strony na ostracyzm swoich środowisk (zwłaszcza, że małżeństwa były kojarzone raczej przez rodziców niż przez samych zainteresowanych). W tych kwestiach jeszcze silniejszą barierą od narodowej czy językowej były sprawy religii – łatwiej akceptowane były małżeństwa mieszane narodowościowo niż religijnie, zwłaszcza, że te ostatnie nie mogły także liczyć na akceptację ze strony władz kościelnych. Najsilniejszą presję na swoich wiernych w tych sprawach wywierał Kościół Rzymskokatolicki, najslabszą – kościoły protestanckie. O poczuciu odrębności (a często i swoistej „wyższości”) wobec przedstawicieli innych wyznań świadczyć może obyczaj, że w społeczności górali czadeckich niemowlę przed ochrzczeniem nazywano „żydem” lub „luteraninem”, co zresztą utrzymało się do czasów współczesnych (Kłosek, 2000, poz.10). Wraz z upływem czasu rozluźniały się więzi łączące przedstawicieli tej samej nacji, ale mieszkających w innych miejscowościach. Kłosek (2000, poz.11) jako przykład postępującej dezintegracji tej społeczności przytacza często zdarzające się w okresie międzywojennym przypadki rywalizacji młodych mieszkańców Nowego Siołńca i Pleszy o względy miejscowych dziewcząt, co niejednokrotnie kończyło się bójkami (co charakterystyczne – mieszkańcy Pojany Mikuli na ogół nie brali w tych konfliktach udziału).

Górale czadeccy, podobnie jak większość innych ludów Europy, dużo wcześniej określili swą tożsamość religijną niż narodową – jeszcze przed przybyciem na Bukowinę niemal wszyscy byli bardzo zaangażowanymi religijnie katolikami. W warunkach okręgu czadeckiego oznaczało to odróżnienie się od mieszkańców sąsiedniego regionu – Śląska Cieszyńskiego, gdzie większość mieszkańców wyznawała luteranizm. W innych regionach Słowacji, sąsiadujących z okręgiem czadeckim, luteran również nie brakowało, choć nie stanowili oni tam większości. Na Bukowinie z kolei katolicyzm stanowił wyróżnik górali czadeckich wobec stanowiących na tym terenie większość wyznawców prawosławia. Ta żarliwość religijna w znacznej części społeczności (zarówno reemigrantów, jak i tych, którzy pozostali na Bukowinie) zachowała się do dziś. Natomiast można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że w momencie

przesiedlenia grupa ta nie miała jeszcze wyrobionej świadomości narodowej, zwłaszcza, że nie było wśród nich osób wykształconych. Prawdopodobnie uważali się po prostu za „tutejszych”, podobnie, jak zbliżeni do nich statusem społecznym, intelektualnym i materialnym mieszkańcy innych typowo rolniczych regionów Europy środkowej i wschodniej. Dopiero drugą połowę XIX wieku można uznać za okres, w który większość pochodzących z okręgu czadeckiego osadników zaczęła się identyfikować z narodowością polską. W rodzinach górali czadeckich żyjących w diasporze proces ten można uznać za zupełnie naturalny, ponieważ społeczność polska na Bukowinie była dużo liczniejsza, zamożniejsza, lepiej wykształcona i zorganizowana (szkolnictwo, organizacje polonijne) od społeczności słowackiej, która dopiero w tym okresie zaczynała kształtować swą świadomość narodową, także na terytorium swojego własnego kraju. Być może (choć sprawa ta wymaga z pewnością dokładniejszych badań) pewne znaczenie miał tu także fakt, że w pierwszym okresie budzenia się słowackiej świadomości narodowej większość spośród zaangażowanych w ten proces stanowili luteranie, z którymi z pewnością katolicy górale czadeccy nie potrafili i nie chcieli się utożsamić. Bardziej złożona była sytuacja w czadeckiej enklawie południowej Bukowiny. Miejscowości te były trudno dostępne komunikacyjnie, a w związku z tym mocno izolowane od wszelkich wpływów kulturowych z zewnątrz. Według stereotypów polskość tych terenów ukształtowały „Kościół i szkolnictwo”. Gotkiewicz (1967) uważa, że stereotyp ten nie odpowiada stanowi faktycznemu, ponieważ „księża w tych wsiach nie zawsze byli Polakami, a pierwsi polscy nauczyciele przyszli do nich stosunkowo późno”. W Nowym Sołóncu polski nauczyciel pracował od 1870 r., a w Pojanie Mikuli polska szkoła powstała dopiero w 1892 r. Ze zrozumiałych względów poziom nauczania w tych szkołach nie był wysoki i prawie żadne z góralskich dzieci nie kontynuowało nauki na wyższym poziomie, przez co społeczność ta nie wytworzyła własnej, silnej grupy inteligencji. Głównym argumentem przytaczanym przez Gotkiewicza za „polskością” górali czadeckich jest fakt, że ich dialekt wykazuje dużo większe zbieżności z językiem polskim niż słowackim, przy czym dialekt ten z pewnością w tej społeczności występował jeszcze przed organizacją w miejscu jej zamieszkania polskiego szkolnictwa. Również nazwiska większości przedstawicieli tej grupy etnicznej mają brzmienie raczej polskie niż słowackie. Tym niemniej „czynniki urzędowe” w latach 1850–1870 zaliczały mieszkańców tej enklawy do narodowości słowackiej, a dopiero od 1880 r. – do narodowości polskiej. Również kilku cieszących się dużym autorytetem publicystów, przede wszystkim profesor niemieckojęzycznego uniwersytetu w Czerniowcach – R.F. Kaindl, uważało górali czadeckich za Słowaków, ewentualnie „spolonizowanych” (tamże). Jednak aż do wybuchu I wojny światowej spory na ten temat toczyły się raczej w kręgach naukowców niż polityków.

Zakończenie I wojny światowej w 1918 r. przyniosło z sobą definitywny rozpad imperium austrowęgierskiego. Terytorium Bukowiny zostało w całości włączone do Rumunii. W tej sytuacji większość zamieszkających dotychczas na Bukowinie Polaków zdecydowała się na repatriację do Polski, która właśnie odzyskała niepodległość. Liczba Polaków mieszkających w

Czerniowcach zmniejszyła się z 15.5 tys. w 1910 r. do 1273 osób w 1926 r. (Biedrzycki, s. 195). Bukowinę opuściła przede wszystkim polska inteligencja – pozostała jedynie niewielka grupa nauczycieli, lekarzy i duchownych, pracujących na rzecz tych, którzy pozostali – rolników (w tym także mieszkańców enklawy czadeckiej) i pewnej ilości rzemieślników. Pomimo iż podpisany w 1922 r. traktat wersalski nakazywał poszanowanie praw mniejszości narodowych do zachowania własnego języka, religii i kultury, władze rumuńskie rozpoczęły intensywne procesy rumunizacji wszystkich przejawów życia publicznego, w szczególności zaś szkolnictwa. W latach 1922–1924 zlikwidowano ok. 60 szkół polskich (Koseski). Sytuację górali czadeckich dodatkowo skomplikował fakt, że władze Czechosłowacji od 1935 r. rozpoczęły wśród nich intensywną działalność zmierzającą do ich „resłowakizacji” (Nowak, 2000, poz. 15). Największe nasilenie tej akcji miało miejsce w latach 1937–1938 – w jej efekcie ok. 40% czadeckich mieszkańców Pojany Mikuli zadeklarowało narodowość słowacką (Kłosek, 2000, poz. 11). Natomiast w dwóch pozostałych miejscowościach odzew wobec tego procesu był znikomy. Przez cały okres międzywojenny stosunki polityczne pomiędzy Polską a Rumunią były poprawne, a Bukowina stała się dla Polaków bardzo modnym miejscem wyjazdów letnich. Władze polskie starały się w miarę możliwości wspierać rumuńską Polonię, liczącą w tym czasie ok. 80 tysięcy (Koseski), z czego większość zamieszkiwała Bukowinę.

Po wybuchu II wojny światowej Bukowinę opuścili niemal wszyscy osadnicy niemieccy, także koegzystujący z góralami czadeckimi mieszkańcy Pojany Mikuli. W 1940 r. władze ZSRR odebrały Rumunii północną Bukowinę i włączyły do Ukraińskiej SRR. Oznaczało to likwidację wielokulturowego charakteru regionu i rozpoczęcie w stosunku do nieukraińskiej ludności represji, podobnie jak na innych terytoriach włączonych do ZSRR. W 1941 r. Rumunia wystąpiła jako sojusznik Hitlera w ofensywie na Związek Radziecki – wówczas wielu polskich mieszkańców południowej Bukowiny zostało przymusowo wcielonych do armii rumuńskiej. W 1944 r. pogranicze ukraińsko-rumuńskie stało się terenem zacieklej walk, których finałem była pacyfikacja Pojany Mikuli (Gotkiewicz 1967). Mieszkańcy, którym udało się uciec, przeważnie przedostali się na stronę ukraińską. Wielu z nich wstąpiło później do Wojska Polskiego, zwłaszcza do II Armii.

Na mocy polsko-radzieckiej umowy (z 9 września 1944 r.) cała ludność polska, zamieszkująca część Bukowiny włączoną do ZSRR, podlegała planowym przesiedleniom, z prawem do zabrania z sobą większości ruchomego mienia. Jak podaje Koseski, chęć wyjazdu do Polski z rejonu Czerniowiec zgłosiło 11.439 Polaków i 1.452 Żydów, z czego ostatecznie repatriowane zostały 10.573 osoby. Zgodnie z planami państwa polskiego przesiedleńcy z ZSRR mieli być osiedlani na tzw. „Ziemiach Odzyskanych”. Wśród pierwszych na tych terenach osadników pochodzących z Bukowiny było kilkunastu żołnierzy II Armii WP, którzy zajmowali gospodarstwa w przeznaczanej dla nich strefie 35 km od zachodniej granicy Polski, by następnie sprowadzić tam swoje rodziny. Od połowy 1945 r. do kwietnia 1946 r. z okolic Baniłowa wyruszyły kolejno cztery transporty repatriantów (górale czadeccy zamieszkiwali przede wszystkim miejscowości: Dunawiec,

Laurenkę i Zrąb). Większość z nich osiedliła się na terenach pomiędzy Żaganiem a Zieloną Górą – największymi skupiskami stały się miejscowości: Brzeźnica, Kotowice, Wichów i Przylaski. Spora grupa z Dunawca (23 rodziny – 134 osoby) zamieszkała w Zbylutowie koło Lwówka Śląskiego, a 20 rodzin z Arszyca osiedliło się w dużym oddaleniu od pozostałych, bo w Jastrowiu na Pomorzu. Górale czadeccy mieszkający na północnej Bukowinie byli bardziej zintegrowani kulturowo z Polakami pochodzącymi z innych regionów, niż miało to miejsce na Bukowinie południowej. Toteż nie odznaczali się w sposób bardzo wyraźny od pozostałych repatriantów. Polacy, którzy zdecydowali się pozostać w rejonie Czerniowiec, stanowią obecnie już bardzo nieliczną, a przy tym w większości mocno zukrainizowaną lub zrusyfikowaną grupę. Jedynymi większymi skupiskami północnobukowińskiej Polonii, oprócz Czerniowiec, są obecnie miejscowości Pietrowce Dolne i Tereblecza (*Bukowińskie Spotkania*, 2000).

Polacy zamieszkaali w rumuńskiej części Bukowiny początkowo nie mieli podlegać repatriacji. Jednak klęska głodu w lecie 1946 r. i pogarszający się stosunek władz rumuńskich do mieszkańców kraju nie będących narodowości rumuńskiej sprawił, że około połowa Polaków z enklawy czadeckiej zdecydowała się na reemigrację. Najpoważniejsze obawy dotyczyły perspektywy rychłego ograniczenia przez komunistyczno-prawosławne władze Rumunii możliwości rzymskokatolickich praktyk religijnych (Kłosek, 2000 poz. 11). Pierwszy transport (niecałe 100 osób), głównie z Pojany Mikuli, przybył do Polski w grudniu 1946 r. Osadników osiedlono na Dolnym Śląsku, w miejscowości Dobrocin koło Dzierżoniowa. Tylko tej pierwszej grupie pozwolono zabrać z sobą mienie przesiedleńcze. Przybysze z następnych dwóch transportów zostali osiedleni w sąsiednich miejscowościach, m.in. w Olesznej i Strzegomianach, tworząc duże, kilkusetosobowe skupisko w rejonie Masywu Ślęży. Mniejsze, kilkudziesięcioosobowe grupy osadników, głównie z Nowego Sołonica i Pleszy, osiedliły się w okolicach Głogowa (Kłobuczyn, Koźlice) i Żar (Złotnik). Ostatnia grupa (38 osób) reemigrantów przybyła z Pojany Mikuli w 1957 r. i zamieszkała w rejonie Dzierżoniowa: w Piławie Dolnej oraz w Bielawie. Liczba osób deklarujących narodowość polską, które pozostały na Bukowinie rumuńskiej, wynosiła ok. 1700 osób (dane wyłącznie z trzech największych miejscowości) w 1957r. (Gotkiewicz, 1967), ok. 4500 osób wg danych z 1967 r. (Biedrzycki), a ostatnie dane (Kłosek, 2000. poz. 11) pozwalają szacować tę liczbę na około 2500 osób.

Również w 1946 r. repatriowana do Polski została duża, 17-tysięczna grupa Polaków z Jugosławii. Część z nich stanowili potomkowie górali czadeckich, ale – o czym była już mowa wyżej – mocno zintegrowani z pozostałymi Polakami z tego rejonu. Reemigrantów z Bałkanów osiedlono głównie w rejonie Bolesławca, m. in. w Raciborowicach, Warcie Bolesławieckiej, Kliczkowie, Osiecznicy i Okmianach. Mała, kilkudziesięcioosobowa grupa kolonistów z Bośni po II wojnie światowej wyemigrowała także do USA, osiedlając się w Duluth (Minnesota), Portland (Oregon) i w Kanadzie. Grupa ta jednak w bardzo słabym stopniu kultywuje czadecko-bukowińskie tradycje (Jaros). W 1947 r. wyjechała także z Pojany

Mikuli do Czechosłowacji grupa 65 rodzin deklarujących narodowość słowacką. Zostali osiedleni głównie w pobliżu granicy węgierskiej, spore skupisko znajduje się także w miejscowości Horna Stubna w kotlinie turczańskiej (wszystkie dane dotyczące reemigracji za: Gotkiewicz, 1967).

Pomimo iż „Ziemie Odzyskane” w okresie ich zasiedlania, a także przez wiele następnych lat, stanowiły prawdziwą mozaikę etniczno-językowo-religijno-kulturową, reemigranci z Bukowiny (zwłaszcza rumuńskiej) generalnie nie spotkali się ze zbyt życzliwym przyjęciem ze strony innych osadników. Powszechnie wyśmiewano ich ubóstwo, stroje, gwarę, zwyczaje, na porządku dziennym było pogardliwe nazywanie ich „Rumunami” albo wręcz „Cyganami” – „przypisując ich nie tylko do innego regionu, lecz nawet innej ojczyzny ideologicznej” (Pokrzyńska, poz. 17). Upokorzenia, doznawane od nowych sąsiadów, z jednej strony budziły chęć odrzucenia od siebie własnej kultury jako balastu, z drugiej – sprzyjały bardzo silnemu zacieśnianiu więzi w obrębie własnej społeczności. Aż do końca lat sześćdziesiątych rzadkością było zawieranie przez górali czadeckich małżeństw egzogenicznych. Przełom nastąpił dopiero w latach siedemdziesiątych, gdy dorosło pierwsze pokolenie urodzone już w nowym miejscu zamieszkania. Wówczas to sąsiedzi górali czadeckich uświadamiali sobie, nieraz ze zdziwieniem, że „Rumuni” mówią po polsku i są bardzo religijnymi katolikami (wywiad ze Złotnika). Natomiast stosunek władz państwowych do tej społeczności był w miarę życzliwy, ponieważ górale czadeccy stwarzali – jako mniejszość – stosunkowo niewiele kłopotów: na każdym kroku podkreślali, że są Polakami, nie domagali się dla siebie specjalnych praw, swoją odrębność kulturową realizowali przede wszystkim poprzez tworzenie ludowych zespołów pieśni i tańca. Obecnie w Polsce działa 10 zespołów górali czadeckich: Dolina Nowego Sola k. Żar, Dziordanki (dziecięcy) i Jastrowiaczy z Jastrowia, Dawidenka z Koźlic k. Głogowa, Dunawiec ze Zbylutowa k. Lwówka Śląskiego, Pojana z Piławy Dolnej k. Dzierżoniowa, Tajdany ze Strzegomian k. Sobótki, Watra z Brzeżnicy k. Żagania, Wichowianki z Wichowa k. Kożuchowa i Podgrodzianki (bośniacki) z Raciborowic k. Bolesławca. Najstarszy z nich, Pojana, powstał w 1958 roku, większość pozostałych – w latach osiemdziesiątych. Jednym z największych dramatów społeczności bukowińczyków przez cały okres tzw. realnego socjalizmu były poważne ograniczenia w możliwościach podróżowania do Rumunii i na Ukrainę, przez co kontakty z rodziną (często bardzo bliską) pozostała na tamtych terenach były jedynie sporadyczne.

Pomimo dość szczegółowych danych prezentowanych przez Gotkiewicza, ocena liczebności społeczności górali czadeckich w Polsce w chwili obecnej jest bardzo trudna. Szacunki dokonywane przez różne osoby wahają się pomiędzy kilkoma a kilkunastoma tysiącami osób, co wielokrotnie przekracza typowy błąd statystyczny. Najpoważniejszym problemem w ocenie liczebności tej grupy jest, podobnie jak przy ocenie innych mniejszości etnicznych lub kulturowych, brak jednoznacznych kryteriów, kogo można uznać za przedstawiciela badanej mniejszości. W społeczności górali czadeckich nie sposób wyróżnić odrębności religijnej (są katolikami jak ponad 90% Polaków) czy językowej (dialekty, którymi mówili

mieszkańcy poszczególnych miejscowości, w znacznym stopniu różniły się od siebie, a po reemigracji do Polski uległy znacznym zmianom). Nie będzie tym kryterium miejsce urodzenia samych zainteresowanych, ponieważ zdecydowaną większość tej społeczności stanowią osoby urodzone już w Polsce, co najwyżej wchodzi w grę analiza miejsca urodzenia rodziców czy dziadków. Również na pytanie o poczucie identyfikacji z tą grupą wiele osób może mieć trudności z jednoznaczną odpowiedzią. Niewątpliwie jednak mieszkający w Polsce górale czadeccy zdecydowanie czują się Polakami, co powoduje, że należy ich uważać za mniejszość kulturową, a nie narodową.

Jak zauważa Pokrzyńska (2000 poz. 18) w stosunku do osiedlonych na Ziemiach Zachodnich górali czadeckich właściwsze jest używanie terminu „reemigranci” niż „repatrianci” ponieważ po 150 latach pobytu na Bukowinie nie wrócili oni na teren, z którego pochodzili (dorzecze Kisucy), lecz na ziemię zupełnie dla siebie nowe, nie mające żadnego związku z ich tożsamością poza faktem, że należą terytorialnie do państwa, z którym się zidentyfikowali. Większość z nich nie czuje też żadnych związków emocjonalnych z określem czadeckim, z którego wywodzą się ich przodkowie sprzed ponad 200 lat. Natomiast analogiczne związki emocjonalne z Bukowiną – krainą, która była przez wiele lat ich ojczyzną, a którą musieli opuścić – są bardzo silne, i to nie tylko w pokoleniu, które doświadczyło konieczności emigracji w sposób bezpośredni.

Transformacja ustrojowa przełomu lat 80 i 90, w szczególności upadek brutalnego reżimu Ceaucescu w Rumunii i rozpad ZSRR, przyniosły społeczności górali czadeckich optymistyczne perspektywy na przyszłość. Przede wszystkim zniesiono całkowicie ograniczenia w podróżowaniu, co doprowadziło do szybkiej odbudowy nadwątlonych więzi rodzinnych pomiędzy mieszkańcami Polski, Rumunii i Ukrainy. Zacieśnienie stosunków z Europą Zachodnią, wyjście z izolacji, powoduje powolne, ale widoczne kształtowanie się w krajach postkomunistycznych postawy tolerancji, a nawet akceptacji dla inności kulturowej, traktowanie jej jako wartości godnej zachowywania. Stąd popularność festiwalu „Bukowińskie Spotkania”, organizowanego już nie tylko w Jastrowiu, ale także na Bukowinie ukraińskiej (w Czerniowcach) i rumuńskiej (w Suczawie), a od 2000 r. – także na Węgrzech (w Bonyhad koło Pecs).

Sytuacja mniejszości polskiej w Rumunii w ostatnim dziesięcioleciu uległa znacznej poprawie. Jednak po wielu latach ograniczeń politycznych, a nawet prześladowań, odbudowa polskości nie jest rzeczą łatwą. Młode pokolenie mieszkańców Nowego Sokoła, Pleszy i Pojany Mikuli uległo silnej rumunizacji (Kłosek 2000, poz. 10), co jednak wydaje się być procesem nieuniknionym. Coraz częściej występują mieszane narodowo i religijnie związki małżeńskie (w sytuacji zmniejszania się populacji Polaków w Rumunii, a także wzrostu poziomu tolerancji, jest to również oczywiste), co jednak nie musi prowadzić do wynarodowienia, choć stwarza takie ryzyko. Poważną bolączką całej społeczności górali czadeckich – nie tylko na Bukowinie, ale także w Polsce – jest stosunkowo niski ogólny poziom wykształcenia, co utrudnia ochronę własnej tożsamości. Nawiązanie przez Polonię rumuńską bliskich kontaktów z Polską, reaktywacja organizacji polonijnych niewątpliwie stwarza warunki do odnowy polskiej kultury i

języka na Bukowinie. Jednak najważniejsze wydaje się stworzenie przez tę społeczność własnej grupy inteligencji, by przynależność do mniejszości nie wiązała się z upośledzeniem społecznym i intelektualnym. Obecne warunki społeczno-polityczne zaczynają najwyraźniej temu sprzyjać, lecz okres, który upłynął od początku przemian, jest na razie zbyt krótki, by można było wyciągnąć jednoznaczne wnioski.

STRESZCZENIE

Górale czadeccy to grupa etniczno - kulturowa, pochodząca z Beskidu Żywieckiego na pograniczu polsko - słowackim. Na początku XIX wieku znaczna część mieszkańców tego regionu przesiedliła się na rumuńską Bukowinę, gdzie stworzyli własną, odrębną kulturę. Artykuł przedstawia ilościową i jakościową identyfikację badanej grupy.

SUMMARY

Czadecki Highlanders – ethnic and cultural group originating from Beskid Żywiecki in the borderland between Poland and Slovakia. In the beginning of XIX c. numerous group of inhabitants of the region moved to Romanian Bukovina where they gave origin to their own distinct culture. The article presents quantitative and qualitative identification of the group.

LITERATURA:

- [1] Biedrzycki E., *Historia Polaków na Bukowinie*. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego CCC, Prace Historyczne nr 38, Warszawa-Kraków 1973.
- [2] *Bukowińskie Spotkania. Informator X i XI Międzynarodowego Festiwalu Kultury Bukowińskiej*. Pod red. Z. Kowalskiego i J. Sucharskiego. Piła 1999 i 2000.
- [3] Drljaca D., *Między Bośnią, Bukowiną, Serbią i Polską. Studia i szkice etnologiczne*, Wrocław 1997.
- [4] Dubicki T., *Próby odnowienia życia polonijnego na rumuńskiej Bukowinie w latach 1945-1950. Organizacja repatriacji, [w:] O Bukowinie razem czy oddzielnie?* Red. K. Feleszko, Piła-Warszawa 2000, s.106–120.
- [5] Gotkiewicz M., *Migracje górali czadeckich w XIX i XX wieku*, Czasopismo Geograficzne XXXVIII nr 3/1967, s. 3–22.

- [6] Gotkiewicz M., *O czadeckich repatriantach z Bukowiny*, Etnografia Polska, t. VI/1962, s. 93–133.
- [7] Gotkiewicz M., *Ślżacy wrócili z Bukowiny i Bośni na Dolny Śląsk*, Ziemia nr 1/1948, s. 14–19.
- [8] Jaros M., *Bukowińczycy w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, [w:] *O Bukowinie razem czy oddzielnie?* red. K. Feleszko, Piła–Warszawa 2000, s. 324–326.
- [9] Kłosek E., *Górale czadeccy – jedna z grup osadniczych Dolnego Śląska*, Śląski Labirynt Krajoznawczy, red. J. Janczak, nr 2/1990, Wrocław, s. 87–93.
- [10] Kłosek E., *Izolacja i transkultuacja w polskich wsiach Południowej Bukowiny*, [w:] *O Bukowinie razem czy oddzielnie?* red. K. Feleszko, Piła–Warszawa 2000, s. 173–190.
- [11] Kłosek E., *O czadeckiej góralszczyźnie z południowej Bukowiny*, [w:] *Czadecka ojcowizna*, red. K. Nowak, Lublin 2000, s. 79–107.
- [12] Koseski A., *W kręgu Bukowiny*, [w:] *O Bukowinie razem czy oddzielnie?* red. K. Feleszko, Piła–Warszawa 2000, s. 14–22.
- [13] Kowalski Z., *Polsko-słowackie dylematy tożsamościowe na Bukowinie rumuńskiej*, [w:] *Slovensko-pol'ske kontakty v relacjach interkulturnej komunikacie*, Presov 2000.
- [14] Kowalski Z., *U Polaków na Bukowinie rumuńskiej*, Biuletyn Stowarzyszenia Wspólnota Polska, nr 3/1999, s. 12–14.
- [15] Nowak K., *O dusze górali bukowińskich. Polsko-czechosłowacki konflikt na Bukowinie po I wojnie światowej*, [w:] *O Bukowinie razem czy oddzielnie?* red. K. Feleszko, Piła–Warszawa 2000, s. 207–221.
- [16] Nowak K., *Ziemia czadecka – znana i nieznana. Rys historyczny*, [w:] *Czadecka ojcowizna*, red. K. Nowak, Lublin 2000, s. 11–26.
- [17] Pokrzyńska M., *Ojczyzna regionalna górali czadeckich z Bukowiny na podstawie działalności zespołu folklorystycznego*, [w:] *O Bukowinie razem czy oddzielnie?* red. K. Feleszko, Piła–Warszawa 2000, s. 222–233.
- [18] Pokrzyńska M., *Wędrowki górali czadeckich z Bukowiny. Od emigracji do „repatriacji” (okiem socjologa)*, [w:] *Czadecka ojcowizna*, red. K. Nowak, Lublin 2000, s. 108–124.

-
- [19] Rostworowska M., *Emigranci z Bukowiny Rumuńskiej na Dolnym Śląsku (analiza procesów adaptacji i integracji w latach 1946-1973)*. Praca doktorska (maszynopis) Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Poznań 1973.
- [20] Strutyński W., *Bukowińskie tradycje wielokulturowości a system ogólnoeuropejskich wartości: realia, perspektywa czy anachronizm?* [w:] *O Bukowinie razem czy oddzielnie?* Red. K. Feleszko, Piła–Warszawa 2000, s. 289–299.
- [21] Willaume M., *Polacy w Rumunii*, Lublin 1981.



Małgorzata Babińska

Już sąsiedzi, jeszcze nie narody – krótka historia stosunków polsko-czeskich od X do XIX wieku

Tekst ten w żaden sposób nie dotyczy polskich, jak i czeskich dziejów historycznych. Historia nie powinna być traktowana jako kolekcja faktów, którą eksponuje się w sposób przejrysty i czytelny. Nie jest to dana rzeczywistość, przedmiot czy też przetarty szlak. Historia stanowi szereg wyobrażeń na temat tego, co było, co już się wydarzyło. Historię można traktować jak robocze hipotezy, których nie da się nigdy potwierdzić ani im zaprzeczyć.¹ Świadomość historyczna aspektów formowania się i przekształcania narodów jest niezbędną podstawą wszelakich rozważań socjologicznych, które odnoszą się właśnie do tych zagadnień.² Każdy zatem okres historyczny, moment politycznej decyzji może stać się źródłem stawianych hipotez odnoszących się zarówno do kwestii szeroko pojmowanego narodu lub też do szczegółowo potraktowanych składników tego pojęcia.

Historia potraktowana także jako rozciągly czas przeszły, jak pisze B. Szacka jest czasem tych, którzy byli przed nami, czasem naszych i nie – naszych przodków. Sama świadomość wspólnej przeszłości staje się bardzo ważnym elementem trwałości określonej grupy, określonego społeczeństwa. Jak ważne we współczesnym świecie staje się owo zjawisko „wynajdowania tradycji” wskazywał E. Hobsbawm na początku lat osiemdziesiątych.³ W pamięci społecznej wydarzenia i postaci historyczne rzadko mają charakter neutralny, najczęściej są moralnie jednoznaczne – dobre lub złe, a zatem czczone bądź potępiane.⁴ Historia kształtuje pokolenia, bo cokolwiek wyróżniać może daną nację spośród innych to ogół cech, jakie

¹ J. Vladislav, O doświadczeniach z historią albo edukacja uczuciowa 1938 – 1968 [w:] „Res Publica” 12/88, s. 36.

² A. Kłosowska, Tożsamość i identyfikacja narodowa w perspektywie historycznej i psychologicznej [w:] „Kultura i społeczeństwo” 1992, t. XXXVI, nr 1, s. 131.

³ Za: E. Hobsbawm (red.), *The Invention of Tradition*, Cambridge 1983.

⁴ B. Szacka, Pamięć społeczna a identyfikacja narodowa [w:] *Trudne sąsiedztwa. Z socjologii konfliktów narodowych*, pod red. A. Jasińskiej-Kani, Warszawa 2001, s. 37-45.

posiada na skutek tego, że w taki a nie inny sposób doświadczyła ich historia; historia rzeczy, które się wydarzyły.

Polacy i Czesi – narody, które kształtowały się w odmiennych warunkach, a procesy narodotwórcze w obu społecznościach rozpoczęły się na przełomie IX/X wieku – nie zawsze przeżywali „podobną” historię. Niejedno wydarzenie łączyło obie społeczności, niejedno też powodowało, że staliśmy po przeciwnych, wręcz wrogich stronach. Niejednokrotnie to, co powinno scalać, powodowało jeszcze większe niezrozumienie i wzajemne oddalanie się; a jednak te „wspólne” losy, wynikające także z sąsiedzkiego położenia geograficznego, wpłynęły na specyficzne ukształtowanie się wspólnoty czeskiej i wspólnoty polskiej.

Druga połowa X wieku połączyła Polaków i Czechów przy współudziale nie tylko postaci Dobrawy i Mieszka I, ale przede wszystkim św. Wojciecha. Wydarzenia z lat 963 – 967 wskazują na celowe działania księcia polskiego, które miały służyć zbliżeniu się do Czechów, a tym samym do Europy Zachodniej, nawet za cenę wojny z innymi sąsiednimi plemionami. Rozrywając sojusz Czechów z Wietami, przyjaźń natury politycznej, zostaje przypieczętowana małżeństwem z siostrą księcia czeskiego, Bolesława. Nastąpiło to w roku 965, a z tej racji, że poślubiona żona była chrześcijanką, książę polski podjął decyzję o przyjęciu chrztu. Powód był prosty, gdyż zawierając małżeństwo jako poganin i wchodząc w więzy rodzinne z chrześcijańskim dworem czeskim, automatycznie Mieszko umieściłby się poza wspólnotą chrześcijańską, bowiem nie wolno było chrześcijanom obcować z poganami ani zasiadać z nimi do wspólnego stołu. Na jeszcze większe spostonowanie Mieszko narażałby się jako poganin przy utrzymywaniu stosunków dyplomatycznych z innymi władcami chrześcijańskimi, przede wszystkim z cesarzem niemieckim i jego dworem.⁵ Tym samym Polacy, tak samo jak wcześniej Czesi w 845 roku, przyjmując chrześcijaństwo, a tym samym wzorzec kulturowy w zachodniej, łacińskiej wersji, weszli do zachodnioeuropejskiej wspólnoty religijnej i kulturowej. Jednym z elementów, który pogłębił i rozszerzył to zbliżenie, szczególnie w sferze stosunków społeczno-gospodarczych, był proces tzw. kolonizacji na prawie niemieckim. Proces ten związany był z napływem osadników z krajów zachodnich, głównie jednak z Niemiec. Polacy i Czesi przyjęli także z Europy Zachodniej wzorce organizacji życia gospodarczego i społecznego. Fakt osiedlania się w głównych ośrodkach handlowych Polski i Czech obcych kupców, potem również rzemieślników, którzy uzyskiwali prawo gości, a więc rządzili się własnym prawem w stosunkach między sobą, podlegając tylko księciu i jego pełnomocnikowi, musiał wzbudzać w tych, którzy czuli się „gospodarzami” owych ziem, pewną niechęć. Nie należy jednak jeszcze w tym zjawisku upatrywać szczególnych źródeł rodzenia się antagonizmów, bo ludność niemiecka często osiadała na terenach słabo zaludnionych, a z wprowadzonego przez Niemców prawa emfiteutycznego chętnie korzystali i Czesi, i Polacy.⁶

⁵ G. Labuda, *Pierwsze państwo polskie. Dzieje narodu i państwa polskiego*, Kraków 1989, s. 15-25.

⁶ R. Heck, *Uwagi o rozwoju polskiej i czeskiej świadomości narodowej w średniowieczu [w:] Studia nad rozwojem narodowym Polaków, Czechów i Słowaków. Prace Polsko-Czechosłowackiej Komisji Historycznej*, pod red. R. Hecka, Wrocław 1976, s. 18-24.

Od momentu chrztu Polski, przyjętego od Czechów – losy obu narodów splatają się w różne ciągi wydarzeń bardziej lub mniej pomyślnych dla obu i każdej ze stron. Głównym problemem zarówno Polaków, jak i Czechów w średniowieczu był stosunek do cesarstwa. Można jednakże wyodrębnić dwie fazy w dziejach wzajemnych stosunków pomiędzy Europą Środkową a cesarstwem; cezura tych faz był okres bezkrólewia w Niemczech w latach 1250-1273. W pierwszej fazie interesujące nas państwa koncentrowały się na obronie pełnej suwerenności swego kraju wobec polityki cesarstwa, dążącego do podporządkowania sobie sąsiednich państw, a w drugim okresie skupiano się na zdobywaniu, już niejednokrotnie w obrębie cesarstwa, jak najlepszej pozycji, która zapewniała maksimum niezależności. Pierwszy okres odnosił się przede wszystkim do państwa polskiego, a drugi był charakterystyczny dla czeskiego. Natomiast w układach polsko-czeskich wkrótce po okresie przyjaznych stosunków dochodzi do radykalnego zwrotu, by ostatecznie doprowadzić do wojny między tymi narodami, w wyniku, której Śląsk stał się do 1348 roku częścią państwa piastowskiego, z krótką wprawdzie przerwą w latach 1039-1050.⁷

Wcześniej jednak na scenie politycznej Polski, może wbrew samemu sobie, pojawia się, w wyniku wcześniejszego złamania prawa azylu w jednym z kościołów w Pradze i rzuceniu klątwy na kraj czeski, „wygnaniec własnej ziemi, męczennik cudzej” – św. Wojciech. Przyjęty bardzo źle przez miejscową ludność Gdańska i okolic Elbląga, po krótkiej wędrówce na ziemi pruskiej, misjonarz zostaje zamordowany. Fakt ten bardzo szybko wykorzystuje państwo polskie, bo męczenna śmierć Wojciecha zwraca uwagę całej chrześcijańskiej Europy właśnie na Polskę.⁸

Postać św. Wojciecha nie spowodowała natomiast żadnego zbliżenia Polaków i Czechów. Co więcej między X i XII wiekiem, w czasach wzajemnych pretensji do Śląska i Małopolski oraz nieustannych wręcz wojen i zatargów, niechęć Czechów skierowana była głównie przeciw Polakom, a Polaków przeciw Czechom. Elementy niechęci odnajdujemy w najstarszych kronikach obu narodów. Gall Anonim nie szczędzi Czechom niewybrednych określeń, zbliżone nastawienie do sąsiadów – Polaków odczytujemy w czeskich kronikach Kosmasa. Charakterystyczną cechą obu narodów w tym okresie był natomiast stosunek do Niemców. Stosunek negatywny do niemieckich osadników wcześniej pojawił się w źródłach czeskich, bo w polskich dopiero na przełomie XIII/XIV wieku⁹, chociaż trzeba podkreślić to, że Niemcem w średniowieczu, w Polsce i Czechach, nierzadko określano każdego obcego, niekoniecznie Niemca.¹⁰

Podobna sytuacja geopolityczna Polski i Czech w epoce średniowiecza wykazuje też pewne różnice. Polska, w przeciwieństwie do państwa czeskiego, bezpośrednio styka się ze strefą wschodnioeuropejską, dlatego Czechy nie są zainteresowane nawiązywaniem stosunków dyplomatycznych z krajami Europy Wschodniej. Czechy uwarunkowane są położeniem

⁷ G. Labuda, dzieło cytowane, s. 20-27.

⁸ T. Fitych, Kościół milczenia dzisiaj, Praga-Nowa Ruda 1995, s. 45-55.

⁹ R. Heck, dzieło cytowane, s. 18 – 24.

¹⁰ B. Zientara, Struktury narodowe średniowiecza. Próba analizy terminologii przedkapitalistycznych form świadomości narodowej, Kwartalnik Historyczny, nr 84, 1977, s. 299.

geopolitycznym w stosunkach z Niemcami, stąd też państwo Korony św. Wacława bardzo wczesnie weszło w skład Rzeszy, uprawiając politykę, która miała na celu zdobyć jak najlepszą i najbardziej samodzielną pozycję. Rola Polski w układzie polsko-niemieckim polegała na bronienu swej niezależności wobec cesarstwa, o czym była mowa wcześniej.¹¹

Śledząc szczegółowo dzieje polskie i czeskie okresu średniowiecza, można stwierdzić, że w Czechach istniał wyższy poziom cywilizacyjny i kulturalny, Czechy przyjęły prawie sto lat wcześniej chrzest niż Polska, utrzymywały intensywne stosunki, szczególnie natury kulturalnej, z Europą Zachodnią. Fakt przyjęcia chrztu od Czechów i proces chrystianizacji, przyczyniły się zaadoptowania przez Polaków terminologii religijnej właśnie od Czechów, np. pol. kościół-czes. kostel, pol. ołtarz-czes. oltář. Także w Czechach wcześniej niż w Polsce, zaczęła rozwijać się literatura w języku narodowym, a przyglądając się dokładniej np. tekstowi Bogurodzicy, dostrzec można wpływy czeskie, np. bogurodzica, gospodzin, sławiena, zwolena. Nie należy również kłaść zbyt wielkiego znaczenia na stwierdzenia, że Czechy były pod sporym oddziaływaniem kultury niemieckiej, bo obok średniowiecznego piśmiennictwa łacińskiego i niemieckiego powstają utwory religijne i świeckie także w języku czeskim. Wieki XIV i XV były okresem wpływów czeskich nie tylko w zakresie piśmiennictwa, ale i w organizacji nauki w Polsce. W roku 1348 w Pradze, Karol IV założył pierwszy w tej części Europy uniwersytet i właśnie na tej uczelni kształcili się późniejsi profesorowie uczelni krakowskiej, założonej w 1364 roku przez Kazimierza Wielkiego¹²

W utrwalaniu się pierwszych zrębów świadomości narodowej obu społeczeństw czynnikiem przyspieszającym było także zagrożenie zewnętrzne, początkowo nawet wzajemne, ale w przypadku Czechów przede wszystkim ze strony niemieckiej, w przypadku Polaków oprócz Niemców również ze strony Prusów, Tatarów, Litwinów.¹³

Niemalą rolę w omawianej kwestii rozwoju świadomości narodowej, piśmiennictwa oraz kultury czeskiej odegrał ruch husycki. Jan Hus był nie tylko reformatorem religijnym, ale także uczonym, autorem dzieła, które miało znaczący wpływ na rozwój języka czeskiego „De orthographia bohemica” (Hus chciał, aby jedna litera oddawała jeden dźwięk; wprowadził w tym celu kropki nad c, z, s, r oraz kreski nad samogłoskami długimi. Pisownia zaproponowana przez niego przetrwała do dziś, po zreformowaniu jej przez Braci Czeskich – kropki zostały zastąpione odwróconymi daszkami).¹⁴ Jan Hus postulował odrodzenie kościoła katolickiego przez nawiązywanie do tradycji pierwotnego chrześcijaństwa, występował przeciwko świeckiej władzy papieża, potępiał bogactwo kleru oraz krytykował praktyki kościelne w rodzaju sprzedaży odpustów. Ruch

¹¹ A. Podraza, Kraje środkowej Europy wobec cesarstwa i Turcji od XIV do XVI wieku [w:] Czechy i Polska na szlakach ich kulturowego rozwoju, red. J. Wyrozumski, Kraków 1998, s. 9-19.

¹² T. Z. Orłoś, Wzajemne wpływy językowe czesko-polskie i ich uwarunkowania historyczne [w:] Konsekwencje sąsiedztwa polsko-czeskiego dla rozwoju języka i literatury, red. T. Z. Orłoś, J. Damborsky, Wrocław 1997, s. 9-10.

¹³ R. Heck, dzieło cytowane, s. 5-24.

¹⁴ T. Z. Orłoś, dzieło cytowane, s. 11.

reformacyjny Husa opierał się na typowo średniowiecznej polemice z urzędem papieskim i negacji pewnych średniowiecznych elementów dogmatyki i liturgii. Spory doktrynalne tego okresu zaczęły łączyć się z konfliktem narodowym. W 1409 roku wydano bezprecedensowy dekret kutnohorski, który zapewnił Czechom uprzywilejowaną pozycję na uniwersytecie praskim, gdyż od tego momentu uczelnia w Pradze stała się pierwszym uniwersytetem narodowym w tej części Europy, a jego rektorem został Jan Hus. Postać tego reformatora odegrała wielką rolę w historii Czech. W tym też okresie pogłębiły się wzajemne powiązania polsko-czeskie. Oddziały czeskie uczestniczyły w wojnie z Krzyżakami, w bitwie pod Grunwaldem wziął udział jednooki dowódca czeski Jan Žižka z Tročnova; w Polsce znalazło się wielu gorliwych propagatorów ruchu husyckiego, przyjęto wówczas pewne czeskie terminy wojskowe: hasło, hetman, tabor. Dzień śmierci Husa – 6 lipca – dzisiaj jest świętem narodowym w Czechach, a wielu współcześnie żyjących Czechów związanych z kościołem katolickim twierdzi, że „dopóki czeski katolicyzm będzie postrzegać Husa jako zjawisko obce i wewnętrzne, nie będzie ani naprawdę katolicki, ani naprawdę czeski”.¹⁵ Znaczenie tego ruchu docenił także T. G. Masaryk, który podkreślił, że w husytyzmie po raz pierwszy i w najwyraźniejszej formie przejawiał się sens i kierunek dążenia czeskiej historii.¹⁶

Średniowieczne królestwo Polski było państwem wielonarodowych, ale Polacy aż do XVI wieku stanowili większość ludności. Gdy w Polsce rozpoczyna się doba Jagiellonów, pozycja Czech w Europie słabnie. Władysław Jagiełło w 1420 roku otrzymał od przedstawicieli umiarkowanego odłamu husytów propozycję objęcia rządów. Król, będąc w stanie wojny z Krzyżakami i cesarzem, przyjmując tę propozycję, naraziłby się na zarzut popierania heretyków, a tego dla dobra dworu polskiego, poddanych jako neofita uczynić nie mógł.¹⁷ Dużą rolę w podkreślaniu polskości, szczególnie gdy zaczynają słabnąć wpływy czeskie w drugiej połowie XVI wieku, odegrał język ojczysty. Najdłużej skore do używania bohemizmów były polskie warstwy szlacheckie, zwłaszcza środowiska innowiercze. Modzie na czechizmy skutecznie oparł się Jan Kochanowski i od tej też pory zaczyna się rozwój polskiego języka literackiego. W wielu źródłach podkreśla się, że wyraz Polacy traktowano w tych czasach równorzędnie ze słowem szlachta. Pojęcie narodu szlacheckiego sprzyjało procesowi integracji tego stanu na obszarze całej Rzeczypospolitej. Zjawisko to przyczyniło się również w dalszej konsekwencji do procesu szybkiej polonizacji szlachty litewskiej, ruskiej i ukraińskiej, czemu sprzyjały oczywiście kolejne przywileje dla tej grupy. J. Tazbir zauważa, że w żadnym chyba innym kraju ówczesnej Europy przywileje nie wywarły tak silnego wpływu na kształtowanie się świadomości narodowej warstwy panującej.¹⁸

¹⁵ T. Halik, *Wyzwoleni, jeszcze nie wolni. Czeski katolicyzm przed i po 1989 roku*, Poznań 1997, s. 75.

¹⁶ J. Kilias, *Naród a idea narodowa. Nacjonalizm T. G. Masaryka*, Warszawa 1998, s. 141.

¹⁷ P. Jasienica, *Polska Jagiellonów*, Warszawa 1997, s. 120-123.

¹⁸ J. Tazbir, *Polska świadomość narodowa XVI-XVIII wieku [w:] Studia nad rozwojem narodowym Polaków, Czechów i Słowaków. Prace Polsko-Czechosłowackiej Komisji Historycznej*, pod red. R. Hecka, Wrocław 1976, s. 31.

Polska, a od 1569 roku państwo polsko-litewskie, należała do największych krajów europejskich w XVI i na początku XVII wieku.

U progu czasów nowożytnych Czechy były państwem formalnie wchodzącym w skład Rzeszy, zachowały jednak suwerenność i należały do silniejszych ośrodków organizmu niemieckiego. Odróżniała Czechy od innych państw środkowoeuropejskich specyficzna sytuacja wyznaniowa. Istniały wówczas obok siebie czeski kościół narodowy, zwany kalisznickim lub utrakwistycznym (komunia pod dwiema postaciami, liturgia w języku czeskim, brak rozbudowanej hierarchii kościelnej, zakaz posiadania dóbr ziemskich przez duchownych) oraz kościół katolicki, podstawą współistnienia obu wyznań była zawarta w Kutnej Horze w roku 1485, a odnowiona w 1525 roku ugoda zabraniająca walk religijnych.¹⁹

Wiek XIV był bardzo pomyślny dla królestwa Czech, apogeum rozwoju przypadło na lata panowania Karola IV, 1347-1378; wiek XV należał zdecydowanie do Polski. Na przełomie XVI/XVII wieku nic jeszcze nie wskazywało na radykalny zwrot w historii początkowo Czech, a prawie sto lat później w historii Polski. Pewne sygnały, które mogły wskazywać na niezbyt pomyślne losy obu narodów, nie wskazywały jeszcze na tak wieloletnie utraty państwowości, w odmiennych nie tylko okolicznościach, ale i warunkach.²⁰

23 maja 1618 roku z okien zamku na Hradczanach zostali wyrzuceni dwaj namiestnicy królewscy: Wilhelm Slavata oraz Jaroslav Martinic. Wydarzenie to nazywane w dziejach defenestracją praską stało się przysłowiową iskrą rozpalającą zakorzenione od kilku lat nieporozumienia między Czechami a Habsburgami. Bezpośrednia przyczyna wybuchu wojny była stosunkowo błaha – zamknięto dwa zbory, łamiąc tym samym zasady zawarte w liście majestatycznym Rudolfa II z 1609 roku, gwarantującego wolność wyznania narodowemu kościołowi czeskiemu. Ferdynand II i jego brutalna polityka religijna nie mogły pozostać bez echa wśród społeczności czeskiej.²¹ Pierwszy etap wojny trzydziestoletniej – powstanie czeskie – trwał około 30 miesięcy. Dzień 8 listopada 1620 roku stał się dniem klęski i zarazem jedną z najsmutniejszych dat w dziejach królestwa Czech. Po przegranej bitwie pod Białą Górą, która położyła kres powstaniu czeskiemu-przywódców i uczestników oraz ludność cywilną, dotknęły liczne represje: konfiskaty majątków, wyroki śmierci. Czechy utraciły swą szlachtę i burżuazję, bo przedstawiciele tych warstw albo zginęli w powstaniu, albo w egzekucjach po jego upadku, albo wybierali drogę ratowania życia-emigrację.²² Na konfiskatach majątków ziemskich szlachty czeskiej skorzystali Włosi, Francuzi służący na dworze Habsburgów, ale przede wszystkim Niemcy, np. rodziny Traumannsorfów i Schwarzenbergów. Spore majątki otrzymał także kościół katolicki. W następstwie klęski białogórskiej zniesione zostały swobody protestantów, a od 1627 roku wprowadzono na

¹⁹ S. Ciara, Czechy w czasach nowożytnych. Od suwerenności do dziedzicznej prowincji Habsburgów [w:] Rzeczpospolita-Europa. XVI-XVIII wiek. Próba konfrontacji, pod red. M. Kopczyńskiego i W. Tygielskiego, Warszawa 1999, s. 131-132.

²⁰ J. Delumeau, Cywilizacja Odrodzenia, Warszawa 1987, s. 30, 35, 38-39.

²¹ A. Kersten, Historia powszechna. Wiek XVII, Warszawa 1987, s. 115.

²² J. Polsenky, History of Czechoslovakia, on Outline, Praga 1991, s. 67.

obszarze Czech zakaz wyznań reformowanych. Państwowość czeska została zdławiona poprzez Verneuerte Landesordnung – Nowy Porządek Ziemski – Obnovene Zřízení Zemske. Król na mocy tego nowego porządku otrzymał nieograniczone prawo rozdawnictwa urzędów, prawo inicjatywy ustawodawczej, sejm czeski utracił tym samym swoje kompetencje, stając się tylko organem dekoracyjnym z nowym priorytetowym, przed magnackim, szlacheckim i mieszczańskim, stanem pałacowym. Groźnym zjawiskiem dla kształtowania się narodu czeskiego stał się proces germanizacji. Obok języka czeskiego, do administracji i sądownictwa, wkracza język niemiecki, tego też języka coraz częściej używają czeskie wyższe warstwy społeczne, a język czeski pozostał językiem chłopów i niższych warstw społecznych. W okresie tym do niedawna określanym mianem „okresu mroku” – „doby temnej”; nastąpił przede wszystkim upadek czeskiego języka literackiego.²³ Do Czech w wyniku restytucji dóbr kościelnych, skonfiskowanych w swoim czasie przez reformację napłynęły liczne rzesze jezuitów. Protestantyzm czeski prześladowano we wszystkich jego formach – nastąpiła intensywna rekatolizacja kraju.²⁴

Zastanawia fakt całkowitej bierności obozu reformacji w Europie wobec wydarzeń w Czechach. Postawę bierności można wytłumaczyć zasadą legitymizmu, łączącą monarchów europejskich. Habsburgowie-pomazańcy boscy-stali na pozycji silniejszego, a stany czeskie, które odważyły się przeciwstawić władzy legalnej, skazane były w tym czasie tylko na klęskę.²⁵ W wyniku tych niesprzyjających okoliczności Czesi na ponad 290 lat dostają się pod silne wpływy dworu habsburskiego.

W odmiennych warunkach swą niezależność tracą Polacy. Po okresie „złotego wieku” nastają w państwie polskim czasy władców elekcyjnych, którzy uprawiając taką a nie inną politykę przyczynili się niejednokrotnie pośrednio bądź bezpośrednio do osłabienia państwa polskiego. Określenie Polska po rozbiorze dla niektórych terytoriów odnosi się do roku 1772, dla innych do 1793 lub 1795. Pamiętając o tym, że utrata państwowości polskiej była wypadkową regresu politycznego i społecznego kraju na przełomie XVII i XVIII wieku, podkreślić można pewną wyjątkowość procesów rozbiorowych. Pierwszy rozbiór Polski był jedynym w średniowiecznej historii wypadkiem podziału państwa przez sąsiednie mocarstwa, które nie były z nim w stanie wojny. Drugi rozbiór był już konsekwencją polsko-rosyjskiej wojny, ale z drugim zaborcą -Prusami, Polskę wiązało przymierze, a więc doszło ponownie do niekonwencjonalnej sytuacji. Ten drugi i trzeci rozbiór działy się w nowych warunkach politycznych Europy. Opinia europejska zajęta była wydarzeniami we Francji, rozbiory Polski spotkały się z milczeniem Europy, bez zbytniej akceptacji, ale i bez wielkich protestów.²⁶

²³ T. Z. Orłoś, dzieło cytowane, s. 15; M. Waldenberg, *Narody zależne i mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Dzieje konfliktów i idei*, Warszawa 2000, s. 57.

²⁴ Z. Wójcik, *Historia powszechna XVI-XVII wieku*, Warszawa 1968, s. 327-328.

²⁵ Z. Wójcik, tamże, s. 329.

²⁶ S. Grodziński, E. Kozłowski, *Polska zniewolona 1795-1806. Dzieje narodu i państwa polskiego*, Warszawa 1987, s. 3-6.

W momencie kolejnych rozbiorów Polski, reformy Marii Teresy, potem Józefa II przyczyniły się, wbrew dążeniom obojga władców, do przyspieszenia narodzin ruchów narodowościowych wśród ludów monarchii Habsburgów. Nadrzędną rolę w tym układzie odegrało odrodzenie narodowe Czechów. Gdy Polacy musieli nauczyć się „żyć nie we własnym kraju” na polskich terenach etnicznych, gdy zmuszeni zostali do zaakceptowania kolejnych ograniczeń w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym, Czesi zaczęli stopniowo realizować idee Oświecenia. Pod koniec XVIII wieku w prowincjach czeskich zmniejszył się radykalnie poziom analfabetyzmu, chłopom umożliwiono czytanie książek w języku czeskim o ówczesnej gospodarce rolnej i hodowlanej; w 1775 roku na uniwersytecie wiedeńskim utworzono katedrę języka i literatury czeskiej. Józef II dokonał równouprawnienia protestanckich wyznań, co przyczyniło się bezpośrednio do odnowienia się wśród Czechów tradycji husyckich. Zakładano manufaktury, rozwijano przemysł i popierano handel.²⁷

Polacy, nie mogąc pogodzić się z utratą państwowości i traktując rozbiory jako krzywdę, dążyli do wskrzeszenia państwa w granicach sprzed 1772 roku. W niewoli na przestrzeni wieku przeplatały się głównie dwie postawy: zbrojna irredenta oraz pokojowa praca chroniąca rozwój materialny i kulturalny byt narodu polskiego, a Polacy sami skazywali się na „małe i duże” powstania oraz udział w konfliktach europejskich, karmiąc się pustymi nadziejami m. in. okresu napoleońskiego i odnosząc nierzadko nieporównywalnie wysokie straty, nie tylko w formie konfiskaty majątków, zsyłek, wyroków śmierci, rusyfikacji, germanizacji, kolejnych ograniczeń, ale i ponosząc cenę Wielkiej Emigracji, utraconych nadziei i wiary.

W omawianym okresie Polacy i Czesi nigdy tak naprawdę nie stali się partnerami, a jedno z nielicznych wspólnych przedsięwzięć – Akt unii rakusko-słowiańskiej – z roku 1848, efekt obrad praskiego Zjazdu Słowiańskiego, stało się wyrazem niezależności Austrii od Niemiec przy założeniu pełnego równouprawnienia wszystkich narodów zamieszkujących w państwie niż dążeniem do uzyskania suwerenności czy też niepodległości²⁸. Zatem już w połowie XIX wieku doświadczenia Polaków i Czechów były oparte na zupełnie innej tradycji historycznej, a na niepodległość trzeba było jeszcze poczekać.

Od roku 1867 monarchia habsburska realizuje ideę dualizmu, która związana była z podziałem państwa na dwie części: austriacką, określaną mianem Przedlitawii inaczej Cislitawii lub po prostu Austrii oraz na część węgierską nazywaną Zalitawią lub Translitawią. Polacy i Czesi znaleźli się w części austriackiej, a Galicja wywalczyła dość znaczny stopień samodzielności. Pomimo jednak wielu obietnic ze strony Austrii, nie wprowadzono polityki jednakowo sprawiedliwej wobec wszystkich narodów. Przeciwnikiem idei dualizmu, jeszcze przed jej wprowadzeniem, stał się historyk czeski František Palacký, który stwierdzeniem: „Byliśmy przed

²⁷ H. Wereszycki, *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe*, Kraków 1986, s. 36-39.

²⁸ H. Batowski, *Rozpad Austro-Węgier 1914-1918. Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne*, Kraków 1982, s. 62-64.

Austrią, będziemy też po niej”²⁹, okazał się także prorokiem kresu monarchii habsburskiej.

W drugiej połowie XIX wieku wśród Czechów funkcjonujących w ramach monarchii niemłodego już Franciszka Józefa I nazywanego przez „praską ulicę” – Prochažka, trwały zacięte spory wokół kształtu czeskiej narodowości. Prawdziwą polemiczną burzę wywołał w roku 1886 Hubert Gordon Schauer swoim artykułem „Naše dve otázky”, w którym postawione tezy oddawały nastroje polityczne elit czeskich, wyrażone szczególnie trafnie przez Františka X. Šaldu: „Był to dziwny czas ten koniec lat osiemdziesiątych, ten początek lat dziewięćdziesiątych. Mroczny, wyschnięty, rozpaczliwy, bliski samobójstwa, co do słowa i litery”³⁰. To, co spowodowało tak burzliwą polemikę H. G. Schauer ujął w dwóch tezach, pytając o społeczny cel życia narodu w pierwszej, a w drugiej wyrażając wątpliwość, czy odradzający się naród ma na tyle sił, by wytworzyć nadrzędną ideę egzystencji narodowej i czy wobec tej niewiadomej nie lepiej byłoby wejść w większą zbiorowość narodową – w przypadku Czechów miałby to być naród niemiecki³¹. I o ile fakt rozpatrywania podrzędności Czechów wobec innego narodu nie wzbudzał tylu kontrowersyjnych opinii to „czeską polityczną burzę w szklance wody”³² spowodował ów naród niemiecki. Wśród działaczy czeskich panowało silne przekonanie, że położenie geopolityczne- wciśnięcie w tereny zamieszkałe przez Niemców w zasadzie z trzech stron mogło spowodować wyłącznie zdominowanie Czechów przez Cesarstwo Niemieckie. Rozpad Austrii spowodowałby tylko wzmocnienie niemieckie, a wówczas w tej sytuacji jedyną alternatywą byłaby Rosja, a Czesi nie chcieli uzależniać się od tego państwa. Często trwanie czeskie w ramach tej monarchii Habsburgów było określane jako „mniejsze zło”³³.

Zagadnienie narodowościowe stało się istotne w polityce państwa austriackiego wraz z rokiem 1879, kiedy to Czesi zrezygnowali z polityki absencji, uważając wręcz, że państwo austriackie trzeba tylko dostosować do potrzeb narodu czeskiego.³⁴ Praktyka okazała się jednak trudna; ale politycy czescy, nie rezygnując z zasadniczych postulatów, z końcem XIX wieku podjęli aktywną współpracę z Wiedniem, domagając się w zamian przede wszystkim realizacji zapewnionego w konstytucji z 1897 r. równouprawnienia językowego z Niemcami. Dopiero w roku 1897 ówczesny premier Kazimierz Badeni, notabene Polak, wydał rozporządzenie w sprawie pełnego równouprawnienia języka czeskiego i niemieckiego w Czechach i na Morawach. Owa dwujęzyczność w kraju mieszanym narodowościowo była posunięciem nie tylko słusznym, ale i uzasadnionym. Do tego momentu języka czeskiego używano w urzędach i sądach oraz innych instytucjach jedynie w tych powiatach Czech i Moraw, w których Czesi stanowili

²⁹ H. Batowski, dzieło cytowane, s. 70 - 71.

³⁰ V. Forest, Literární kritické pusobení H. G. Schauera [w:] Z dějin české literární kritiky, Praha 1965., s. 253-254.

³¹ W. Nawrocki, Współczesność i historia. Z problematyki współczesnej literatury czeskiej i słowackiej, Katowice 1982, s. 39-43.

³² W. Nawrocki, dzieło cytowane, s. 39.

³³ M. Waldenberg, dzieło cytowane, s. 59.

³⁴ H. Wereszyński, dzieło cytowane, s. 224-225.

zdecydowaną większość. W powiatach mieszanych i niemieckich obowiązkowym był język niemiecki. Dekret Badeniego wprowadził obowiązek znajomości obu języków przez urzędników w całych Czechach i na Morawach. Badeni przeplacił swoją decyzję zdymisjonowaniem, a pierwszym krokiem jego następcy stało się uchylenie zarządzeń językowych.³⁵ Czesi musieli uzbroić się w cierpliwość, trudną cierpliwość jeszcze na kilka lat. Coraz częstsze stawały się manifestacje, wiece, a dobra była każda rocznica – jak na przykład ta związana ze spalaniem na stosie Jana Husa. Manifestacje te miały wyrażać nastroje społeczeństwa czeskiego żyjącego w strukturach obcej, habsburskiej monarchii.

Wśród wielu historyków polskich dziejów porozbiorowych panuje opinia, iż są one historią ze szczęśliwym zakończeniem, które mogło jednak nastąpić jedynie w momencie załamania się trzech zaborców.³⁶ Krótkotrwały czas pokoju w Europie przerwany został konfliktami, w których wielkie mocarstwa usiłowały zdobyć dla siebie kolonie i strefy wpływów oraz lokalnymi wojnami – od rewolucji 1905 roku w Rosji aż po wojny bałkańskie 1912-1913. Wszystkie te wydarzenia dla bacznego obserwatora musiały dawać sygnały zbliżającej się wojny. Polacy w tym czasie byli trochę uśpieni, ale powody tego stanu rzeczy były bardzo istotne. Przede wszystkim czujność po klęsce Powstania Styczniowego i po klęsce Francji w 1870 roku, związana z przemyśleniem każdego kroku i jego konsekwencji. Ówczesne nastroje Polaków najtrafniej wyraził Wojciech Dzieduszycki: „Chcemy żyć, tyle się w nas wiary ostało, żeśmy przekonani, że żyć będziemy. Mamy jakoś przetrwać – tośmy postanowili. W przyszłość nie patrzymy; zacięliśmy zęby – trwamy. Ale od szarów zachowaj nas Boże.”³⁷ Cena klęski, szczególnie zrywu styczniowego, była tak ogromna, że pośrednio przyczyniła się do powstania nowoczesnej polskiej myśli politycznej opartej na chłodnej analizie istniejącej sytuacji, ale przy odrzuceniu niejednokrotnie metod rewolucyjnych. Temu podejściu sprzeciwiali się reprezentanci nowego pokolenia wychowanego w kulcie Powstania Styczniowego, a ich głównym orędownikiem stał się Józef Piłsudski.

Koniec XIX i początek XX wieku postawił zarówno Czechów, jak i Polaków wobec zupełnie nowej rzeczywistości, w której trzeba było znaleźć sobie miejsce. Czesi największe szanse dla siebie upatrywali w trwaniu u boku monarchii habsburskiej; pogląd ten wyrażał przede wszystkim Tomáš Masaryk, twierdząc, iż oddzielenie się od Austrii oraz urzeczywistnienie czeskiego prawa państwowego są po prostu nierealne i niemożliwe. Dla Polaków problem ten przedstawiał się zupełnie inaczej, bo zdając sobie sprawę z tego, że terenem walk będą właśnie ziemie rdzennie polskie, zadawano sobie pytanie: czy z Prusakami iść na Moskalą, czy z Moskałem na Prusaka?³⁸

³⁵ K. Batowski, dzieło cytowane, s. 78-82; H. Wereszycki, dzieło cytowane, s. 226.

³⁶ T. Schramm, *Wygrać Polskę 1914-1918. Dzieje narodu i państwa polskiego*, Warszawa 1989, s. 1.

³⁷ W. Dzieduszycki, *Mesjanizm polski a prawda dziejów*, Kraków 1901, s. 7.

³⁸ T. Schramm, dzieło cytowane, s. 1;

STRESZCZENIE

Zanim ukształtowały się narody, polski i czeski posiadaliśmy już pewien bagaż doświadczeń historycznych, które wynikały m.in. z sąsiedzkiego położenia geograficznego. Niektóre wydarzenia zbliżały nas do siebie, inne nie tylko oddalały, ale i stawiały po wrogich stronach. Po raz pierwszy wspólnym przedsięwzięciem stał się chrzest Polski, ale już kilka lat później byliśmy w stanie wojny. Terenem, na którym osiedlali się i Czesi, i Polacy, i Niemcy stał się Śląsk, przechodzący „z rąk do rąk”. Wzajemne wpływy polsko-czeskie odnosiły się zarówno do życia politycznego, społecznego, gospodarczego, jak i kulturowego.

SUMMARY

Before both Polish and Czech nations got their final shape, we had had crucial common historical experience, resulting from geographical neighbourly location. The common experience consisted of events that brought us together, but also ones that not only separated us but put us on hostile positions. The first common undertaking was baptism of Poland, but a few years later we were in the state of war. The territory settled by the Czechs, the Poles and the Germans was Silesia, coming 'from hands to hands'. Polish – Czech interaction concerned political, social, economic and cultural aspects.



Krystyna Skurjat

Filozofia wobec granic w teoretycznym myśleniu o kulturze

„Właśnie przez to, że filozofia wyodrębnia poznawczo związek logiczny wartości i obiera systemy wartości za materiał badania, różni się ona całkowicie od nauk humanistycznych, które również z wartościami mają do czynienia. Ich materiałem bowiem są wartości same, nie zaś systematyczny ich związek. Nauki te wprowadzają w świat humanistyczny własny swój związek innego rodzaju, zgodny z ich własnymi wymaganiami; nie uwzględniają one tych uroszczeń, jakie wartości posiadać mogą, lecz traktują je po prostu jako zjawiska, dane w sposób faktyczny. (...) Jedną tylko filozofia usiłuje kompleksy wartości pojąć jako systemy i tym sposobem stwarza sobie odrębną dziedzinę i odrębną metodę badań; sądzimy też, że jest to jedyna droga, na której odrębność swoją na wieczne czasy zachować zdoła”.

F. Znaniecki: Zasada względności jako podstawa filozofii

Temat ten wyrósł z krytycznej obserwacji współczesnej polskiej refleksji o kulturze. Granice w myśleniu teoretycznym o kulturze ujawniają się szczególnie wyraźnie w sytuacji wzrostu zainteresowania kulturą jako swoistą i względnie autonomiczną sferą ludzkiego świata. W obecnej chwili uprzywilejowane jest ujmowanie kultury w kategoriach komunikacji i sterowania jako charakterystyczne dla większości koncepcji teoretyczno – metodologicznych przyjmowanych przez dyscypliny uczestniczące w naukowym poznawaniu kultury. Zawdzięcza się je w głównej mierze antropologii, etnologii, socjologii kultury.

Pod naporem nowych tematów, nowych założeń teoretycznych i badawczych od pewnego czasu „próbuję się (...) wejść na obszar, który nauki o kulturze programowo zostawiały na uboczu”.¹ Niezdolność dotarcia do ważnych problemów nauk o kulturze opartych na pozytywistycznej

¹ M. Czerwiński: *Kultura i jej badanie*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1985, s. 166.

metodologii i właściwej jej epistemologii upoważnia do spojrzenia na rzeczywistość kulturową z innej perspektywy.

Filozofia kultury jest istotnym strukturalnie ośrodkiem teoretycznego pola filozofii współczesnej, wokół którego pojawiają się liczne modele interpretacji i sposoby rozumienia ludzkiego świata, różniące się zestawem problemów do rozwiązania oraz zbiorem najważniejszych narzędzi pojęciowych. Opiera się na fundamencie ontologii, antropologii filozoficznej, aksjologii.

Do scharakteryzowania filozofii kultury nie wystarczy jeden, czy kilka nawet najstaranniej dobranych przymiotników, ponieważ „Najważniejszą sprawą jest jednak praktyka w sensie <stwarzania tego, czego jeszcze nie było>. Otóż podobnie jak do adekwatnego uchwycenia świata w jego obiektywnej wieloaspektowości, potrzebne jest zróżnicowanie zbiorowego podmiotu poznania, obejmujące wiele różnych punktów widzenia, tak i do tworzenia bogatej, zróżnicowanej kultury niezbędna jest różnorodność twórców i swoboda twórczości: zielone światło dla nowatorstwa, eksperymentu, oryginalności”.²

Filozofia kultury w Polsce XX wieku to swoista analiza zjawiska kultury „nie w tradycyjnym znaczeniu epistemicznej refleksji nad kulturą jako pewną określoną dziedziną, wyodrębnioną spośród innych – a zwłaszcza odróżnioną od natury i wyraźnie jej przeciwstawioną”, ale rozpatrywaną w znaczeniu „pierwotnego obszaru (procesu) wytwarzania wszelkiej realności i wszelkiego sensu w ludzkim świecie”.³

Nie rozwija się w izolacji od filozofii wcześniejszej; korzysta z bogatej, już istniejącej tradycji. Broni poglądu, że „świat człowieka” jest zbiorem wartości, ideałów i wzorów zachowań, i że w jego centrum znajdują się podmioty kultury, które ustanawiają kulturowe wzorce, określają hierarchie ważności aksjologicznej oraz współtworzą „ideologiczne modele”, przydatne w określaniu postaw ludzkich we wzajemnym oddziaływaniu społecznym.

Istnieje również zapotrzebowanie na dotarcie pod powierzchnię zjawisk kulturowych do ich głębszych uwarunkowań i regulatorów, w szczególności tych, które opierają się na twierdzeniu, że „kultura jest rzeczywistością *sui generis* i że należy ją badać jako taką”.⁴ O wysokiej samodzielności kultury tak pisał F. Znaniecki we „Wstępie do socjologii”: „Społeczeństwo dostarcza mniej lub więcej pomyślnych warunków bytowania i rozwoju kulturalnych systemów, samo tych systemów nie tworzy i nie podtrzymuje”, ponieważ systemy te „nie potrzebują wcale podłoża świadomości społecznej, aby być obiektywne”.⁵ Kulturze przypisywał zdolność samodeterminacji zauważając, że „zasadniczym czynnikiem determinującym zjawiska kulturalne są inne zjawiska kulturalne”.⁶ Poglądy te formułował F. Znaniecki z pozycji filozofa kultury.

Niewątpliwie problemy istoty i istnienia kultury są filozoficzne, i tylko filozoficzne. Filozofia idzie dalej i w innym kierunku niż nauki szczegółowe.

² A. Nowicki: Nowość jako aksjologiczna kategoria inkontrologii, „Studia Filozoficzne”, 1983, nr 11- 12, s. 19.

³ M. Siemek: tamże, s. 43,45

⁴ Jest to stanowisko B. Malinowskiego. Por.: A. K. Paluch: Malinowski, Warszawa 1981, s. 139.

⁵ F. Znaniecki: Wstęp do socjologii, Poznań 1922, s. 188.

⁶ Tamże, s. 37.

Może analizować zagadnienia o różnym stopniu ogólności, w tym fundamentalne, teoretycznie pierwsze; nie zastąpi jej w tym żadna inna nauka.

W filozoficznym sposobie poznawania kultury ujawnia się swoistość myślowego doświadczenia filozofii. Jako dziedzina zobowiązana prawdzie radykalniej niż pozostałe rodzaje wiedzy, filozofia, mimo szczerzej dążności do obiektywizmu, wciąż natrafia na fragmentaryczność i problematyczność swych własnych rozstrzygnięć. Usytuowana we właściwej dla siebie dziedzinie krytycznego badania możliwości lub konieczności czegokolwiek dopuszcza wielość metod i alternatywnych poglądów. Wyklucza wszelkie wersje myślenia bezwzględnego, dogmatycznego. Jako potrzeba i sztuka zgłębiania zagadnień do końca zasadniczo nie może trwać przy prawdach jednostkowych, lecz zmuszona jest do sięgania pytaniami poza nie. Na przekór dzisiejszemu nastawieniu na przedmiotową efektywność wszelkiego myślenia, filozofia przyjmuje program myślenia źródłowego.

Istotą podejścia filozoficznego jest poznawanie kultury w jej tożsamości, to znaczy we wzajemnym związku tego, co w kulturze swoiste, odróżniające ją od innych dziedzin bytu oraz tego, co w stosunku do niej zewnętrzne, heteronomiczne. Pomiedzy obydwojma planami ujmowania kultury istnieją wzajemne zależności.

Powołaniem filozofii kultury nie jest odkrywanie wszechstronnej prawdy, ponieważ z coraz lepszym skutkiem zadanie to realizują nauki szczegółowe. W znacznie większym stopniu niż o gromadzenie wiedzy chodzi w niej o odnajdywanie i współkonstituowanie sensu, co jest niezbędne wobec konieczności stwarzania nowego Bytu, „świata człowieka”, w którym już żaden autorytet nie uwalnia jednostki od ciężaru osobistej odpowiedzialności. Bo czymże innym jest kultura, jak nie nigdy niezakończonym procesem kształtowania nowych układów sensów?

Filozoficzna refleksja nad kulturą – jako merytorycznie trafna oraz poprawna metodologicznie wiedza – nie odwraca się od współczesności jako sytuacji kryzysowej, sytuacji permanentnej zmiany, lecz podejmuje wysiłek rozumienia kryzysu jako specyficznej właściwości bytowania człowieka.⁷

Podstawę filozoficzną, organizującą problematykę polskiej filozofii kultury, wyznacza zagadnienie konfrontacji życia i kondycji ludzkiej oraz świata z całą jego przeszłością, teraźniejszością i niekończącą się niezgodnością różnych sił określających warunki jego przyszłego rozwoju. Z perspektywy, którą filozofia proponuje, odwieczne problemy metafizyczne: „jedność” i „wielość”, „istnienie” i „stawanie się”, „różnicowanie się” i

⁷ Po pierwsze kryzys jest rozbiciem struktury bądź załamaniem się pewnego cyklu zdarzeń, ocenianymi jako zjawiska niekorzystne. Po drugie, jest radykalnym przełamaniem impasu, zmiana sytuacji czy przesileniem, ocenianymi pozytywnie. Gra owych dwóch znaczeń to w efekcie: załamanie, destrukcja struktury, odsłaniająca zarazem miejsce, w którym możliwe jest pojawienie się zarysu struktury nowej. Kryzys jako przełom to klasyczna sytuacja transformacji struktury, zmiany, która w psychologicznym wymiarze swych następstw niesie niepewność, będącą wyrazem niestabilności. Kryzys to brak stabilności i – w efekcie – poczucia pewności. Dzień dzisiejszy daje się pomyśleć jako czas kryzysu. Współczesność to sytuacja kryzysowa, sytuacja permanentnej zmiany i związanego z nią poczucia niepewności człowieka naszych czasów. Brak pewności, problematyczność, przełomowość, zmienność, brak podstaw, niezrozumiałość, obcość – to przecież atrybuty czasu, nazwanego (...) <marnym>. Ów <czas marny> ma swoją filozofię. Por.: M. K. Głowacki: Byt i sens. Krytyka transcendentalna jako samowiedza kryzysu, „Studia Filozoficzne”, 1984, nr 4, s. 3–4.

„jednolitość”, „faktyczność” i „istota”, „absolutność” i „względność”, „równowaga” i „niezgodność”, ujmując jako problemy ściśle ze sobą powiązane oraz określające naturę badanego przedmiotu. Stara się je ogarnąć myślą różnicującą, a równocześnie jednoczącą, dialogową, pluralistyczną oraz komplementarną, opartą na nowych zasadach strukturyzowania zjawisk „ludzkiego świata” i uprawiania o nim wiedzy.

Pytania o sens, naturę bycia i jego przejawianie się w prawdziwie uczłowieczonym świecie prowadzą do punktu, w którym pojawia się miejsce na moralną niezawisłość i autonomię oraz niezwykłą moralną odpowiedzialność. „Można zadekretować powszechne obowiązki, ale moralna odpowiedzialność odwołuje się tylko do jednostki i może być podjęta tylko indywidualnie. Obowiązki czynią ludzi jednakimi; odpowiedzialność czyni z nich indywidualia – niewymienne i niepowtarzalne. Tego, co w człowieku ludzkie, nie da się uchwycić we wspólnych mianownikach – pogrąża się ono w nich i przepada. (...) moralne jest to, co się opiera kodyfikacji, formalizacji, uspołecznieniu i upowszechnieniu. Moralna jest ta resztką, która pozostaje po tym, gdy kodeks etyczny dokonał już swej operacji *Gleichschaltung*”.⁸

Filozofia kultury podejmuje próbę przywrócenia człowiekowi prawdy o nim samym i o ludzkim świecie - świecie kultury; uczy, jak stać po stronie tego, co czasowe, i pomimo stałego zagrożenia nie – istnieniem akceptować swój los jako zawierający w sobie moc i sens.

Zwrot współczesnej filozofii w kierunku tego typu problematyki jest świadectwem jej nieprzedawnionej osobowościowotwórczej i kształcącej roli. Filozofia stymuluje potrzebę zmian, domaga się realizacji wartości naczelných jako dóbr umożliwiających odkrywanie i konstytuowanie sensu bycia.

Tak pojmowana filozofia usiłuje zbadać, co ważnego, jakie treści i wartości kultury umożliwiają przebicie się tego, co ludzkie w barbarzyństwie Bytu. Pozytywności kultury przeciwstawiona zostaje brutalność wrogiej i ingerującej w losy człowieka Przyrody. Ale ludzki dramat nie przebiega tylko w tym wymiarze: opozycje tkwią także w dziedzinie stosunków z innymi ludźmi.

Zagadnienie, w jaki sposób z obcowania z własną kulturą oraz innymi kulturami można intelektualnie i moralnie czerpać siły do rozwiązywania osobistych oraz społecznych problemów określa istotne zadania filozofii kultury oraz uzasadnia jej niezbędność.

Inspiruje ją pragnienie, aby wszystko to, co jest godne bycia, istniało jako trwały element w strukturze rzeczywistości. Jednak niezmienny w swych jakościach stosunek jednostki do wartości oparty na niepodważalnej, nienaruszalnej „istocie podmiotu wartościującego i zarazem na istocie wartości – gdzie obie esencje są zawsze takie same”⁹ – nie jest możliwy. Wielorakość typów postaw wobec wartości nie dotyczy ich egzystencjalnego fundamentu; wartość nigdy nie jest czystą treścią daną tylko „tu” i „teraz” w indywidualnym doświadczeniu, ale zawiera w sobie znaczenia, które

⁸ Z. Bauman: *Etyka ponowoczesna*, Warszawa 1996, s. 74

⁹ J. Lipiec: *Wolność a podmiotowość człowieka*, Kraków 1997, s.137.

odsyłają ją do innych wartości. To czyni z wartości element obiektywnych, ponadindywidualnych systemów, chociaż nie przestają być one nadal wartościami dla kogoś. Dialektyczny charakter tego związku w jego psychologicznym wymiarze przynosi ze sobą poczucie niepewności, problematyczności rozumienia i odczuwania własnego bytu.

Wartościowanie, wraz z odkrywaniem lub ustanawianiem sensów, uczestniczy w artykułowaniu obrazu rzeczywistości, odsyła do określonych „podstaw” wewnętrznego porządku kultury, do zhierarchizowanych układów dóbr różnych, co do jakości i treści.

Zachodzi pytanie, w jaki sposób pluralizm systemów wartości, mający swoje źródła w radykalnym pluralizmie racji i dążeń ludzkich, wciąż niepewny zasadności własnych rozstrzygnięć i ostrożny w formułowaniu ocen, może coraz skuteczniej przyczyniać się do rozbudzania aksjologicznej wrażliwości człowieka?

Nie ma w tej sprawie prostych odpowiedzi. Wiadomo tylko, że filozofia nie może uchylać się przed podejmowaniem naglących, egzystencjalnych pytań. Czymże byłaby filozofia, gdyby nie poszukiwała oświecenia i nie rozważała pytań o pochodzenie i warunki życia, o kondycję ludzką wyznaczoną przez „zbiory warunków konstrukcyjnych: 1. Współrzedną inności, 2. Współrzedne Przyrody jako systemu wszystkiego, co żyje oraz 3. Współrzedne świata – życia. Stanowią one kręgi wirtualnych oraz możliwych artykulacji. Właśnie w oparciu o te wirtualne, obejmujące wszystko kręgi dokonuje się organizacja samych procesów życiowych i kierowanie procesami życia”.¹⁰

W dobie dramatycznych kulturowych przemian cały wielki splot zagadnień dotyczących metafizycznego stosunku człowieka do świata filozofia stara się przeświecić istotną, rzetelną, dociekliwą myślą. Chodzi tu o sprawy na poziomie fundamentalnym, których nie można z ludzkiej świadomości wyeliminować, gdyż są odnawialne w doświadczeniach każdego człowieka już przez sam fakt narodzin i śmierci. „Znosząc” dawne, alternatywne sposoby myślenia na temat relacji pomiędzy Bytem a człowiekiem jako podmiotem (indywidualnym i zbiorowym) filozofia kultury toruje drogę ku nowej intelektualnej i moralnej wrażliwości.

Rola filozofii kultury polega na podbudowywaniu krytycznej filozofii kultury krytyczną teorią racjonalności. Już od czasów I. Kanta wiemy, że kultura i rozum krytyczny idą w parze. Postulując odnośnienie pojęcia racjonalności nie tylko do sposobów poznania, lecz także do zachowań człowieka i jego wytworów oraz głosząc – na przekór rozpowszechnionemu pogładowi, że racjonalność jest cechą powszechnego zrównywania i represyjnego niwelowania indywidualności – polska filozofia kultury przyjmuje, że rozum jest przede wszystkim narzędziem dyferencjacji i umożliwia zachowanie różnic, że ułatwia zrozumienie wszelkich działań mających racjonalny charakter, sprzyja porozumieniu między ludźmi, zmusza do zajęcia stanowiska wobec tego, co inne, i tego, co własne, ale stanowiska dającego się uzasadnić.

¹⁰ A. T. Tymieniecka: *Pochwała życia*, „Studia Filozoficzne” 1984, nr 9, s. 134.

W szczególności krytyczna filozofia kultury ma do spełnienia podwójne zadanie, jeżeli pragnie owocnie uczestniczyć w kulturokrytycznym dyskursie: *wyeliminowanie naturalistycznego dogmatyzmu oraz ograniczenie relatywistycznego sceptycyzmu*. Wyzwania te są tak istotne, ponieważ przygotowują właściwy klimat do zagwarantowania rozumnego obcowania z ludźmi o różnych tradycjach kulturowych w świecie, o którym z uzasadnieniem można przyjąć, że nie jest tylko światem przyrody, lecz głównie rzeczywistością ludzką, którą współkształtujemy i za którą jesteśmy odpowiedzialni. Świat ten coraz szybciej staje się jednym, wspólnym nam wszystkim światem.

Tymczasem, jak słusznie podkreśla B. Skarga interpretując twórczość E. Levinasa: „Kultura zbyt mocno przejęła się ideami jedności i całości. Są to rzeczywiście idee niebezpieczne, zarówno w sferze życia społecznego jak i intelektualnego. Levinas chce im przeciwstawić swój radykalny pluralizm racji i dążeń ludzkich, pluralizm istnień, z których każde jest niezależne i każde jest odpowiedzialne za siebie i inne. Pluralizm a więc poszanowanie drugiego jest warunkiem dobroci, pokoju, sprawiedliwości w stosunkach międzyludzkich, warunkiem prawdziwie etycznych zachowań. Z pluralizmu rodzi się miłość, chęć ofiary, uznanie. Więcej jeszcze, pluralizm pozwala nam w pewien sposób rozbić skorupę immanencji przez uświadomienie sobie, że drugi transcenduje nas, że go ogarnąć do końca nie możemy, że jest w nim coś, co się nie poddaje naszemu rozumieniu. Zaczynamy zdawać sobie sprawę, że struktury sensu, w których porusza się nasza myśl, nie są nigdy gotowe, że się nadal muszą rozwijać i wypełniać niemal bez końca, i że to, co transcendentalne nie daje się w nie ująć. W tej perspektywie metafizyka pozostaje jako zadanie. Levinas ma rację, gdy przeciwstawia sobie *Dire* i *dit*, czyli wypowiedź i wypowiedziane; to, co tkwi w dynamiczności spotkania, a co już zostało uporządkowane, ujednolicone. Lecz ten pluralizm może się rozwijać, moim zdaniem, także w łonie Tego - Samego, jeśli pojęcie to oznaczać będzie nie ujednokowienie, lecz tylko wspólną właściwość, obecną już na najniższych szczeblach kultury, a decydującą choćby tylko o tym, że każdy gest, każdy dźwięk mowy zostaje dostrzeżony jako znak, którego sens pragnie się odczytać. Poszukiwanie sensu wyprzedza pluralizm, więcej, ono go rodzi. I dopiero tak właśnie świadomy swych źródeł pluralizm, który nakazuje w każdym człowieku uznawać jego niezależność, godność i pełne prawo do sprawiedliwości i wolności może się stać orężem przeciwko totalitarystycznym tendencjom”.¹¹

W filozofii przełomu XIX i XX wieku coraz wyraźniej akcentuje się znaczenie procesu twórczego¹² jako manifestacji indywidualności twórczej,

¹¹ B. Skarga: Emmanuel Levinas: Kultura immanencji, „Studia Filozoficzne”, 1984, nr 9, s. 150 – 1.

¹² Wskażę na kilka ważnych prac, podejmujących problematykę twórczości: S. Arieti: *Creativity. The Magic Synthesis*, New York 1976; H. Elzenberg: *Osobowość twórcza artysty, /w/: Wartość i człowiek. Rozprawy z humanistyki i filozofii*, Toruń 1966; J. Z. Hubert: *Twórczość. Próba definicji przy użyciu pojęcia negentropii*, „Studia Filozoficzne”, 1974, nr 8; M. Naksianowicz-Gołaszewska: *Twórczość a osobowość twórcy. Analiza procesu twórczego*, Lublin 1958; A. Nowicki: *Człowiek w świecie dzieł*, Rzeszów 1974; „Dialectics and Humanism”, 1977, nr 4; B. Dziemidok: *Teoria przeżyć i wartości estetycznych w polskiej estetyce dwudziestolecia międzywojennego*, Warszawa 1980; W. Stróżewski: *Dialektyka twórczości*, Kraków 1983; A. Nowicki: *Nowość jako aksjologiczna kategoria inkontrolacji*, „Studia Filozoficzne” 1983, nr 11-12; D. Wolska: *Problematyka twórczości w naukowoteoretycznej myśli o kulturze*, „Prace Kulturoznawcze” I, Acta

znajdującej wyraz zarówno w samym akcie twórczym, jak i w jego wytworach¹³. Na problem twórczości, tworzenia, włączanie się – twórcze uczestnictwo ujęte w związku z sytuacją współczesnego człowieka, warto zwrócić baczną uwagę.

Ciekawe i poznawczo pożyteczne jest spojrzenie na relację pomiędzy podmiotem a przedmiotem poznania z perspektywy, w której podmiot uzyskuje władzę nad podmiotem, „oswaja” go do tego stopnia, że kultura przesłania naturę, a „sens” jest aspektem, sposobem dania świadomości jej przedmiotu. Uznając ważność takiej charakterystyki struktury myślenia zauważyć należy, że świadomości jawi się nie przedmiot obiektywny, lecz zespół „sensów” nieujednoliconych, ujednokowionych, gotowych, ale jednak posiadających walor uniwersalności i intersubiektywnej ważności.

Powstają dwa podstawowe pytania: jak metodami filozofii udowodnić istnienie innego podmiotu oraz jak wykazać, że wszystkie podmioty konstytuują wspólną wiedzę i wspólnie podzielane przekonania? Etymologicznie pojęcie intersubiektywności oznacza wszystko to, co ponadjednostkowe, co wspólne wielu indywidualnym podmiotom. Synonimami intersubiektywności w sensie etymologicznym są wszystkie podstawowe (statyczne i dynamiczne) kategorie profesjonalnej filozofii, (oraz filozofii kultury) jak: kultura, wartość, osobowość, moralność, różność, odrębność, niezależność, społecznienie, językowość, „świat życia”, sens, itd.

Kategoria „sensu” obecna w filozofii nauki przenosi nas z obszaru badań nad obiektywnym światem przyrody do świata wytworów kultury. Odkrycie konstytutywnej zdolności intelektu, która polega na aktywnej czynności nadawania „sensu” wszystkiemu, co jest oraz na kreacji, „stwarzaniu” świata człowieka, a przez to wzmacnianiu jego świadomego istnienia, określa w nowy sposób perspektywy badawcze w zakresie interpretacji kultury jako podstawowego faktu naszej dzisiejszej egzystencji. Chodzi o teoretyczne zapewnienie rozumnego obcowania z ludźmi o różnych tradycjach kulturowych w świecie, który nie jest samą tylko przyrodą, i który coraz szybciej staje się jednym światem, za który jesteśmy odpowiedzialni, ponieważ go współkształtujemy.

W filozoficznej analizie tak wielkiego i złożonego fenomenu, jaki stanowi kultura ludzka, problem wartości jest centralnym problemem każdej ogólnej teorii. W badaniach tego typu chodzi o to, by odpowiedzieć:

- co jest wartością w systemie badanej kultury?
- jakie warianty realizacji wartości dominujących, podstawowych, centralnych dopuszcza dana kultura?

Universitatis Wratislaviensis, No 893, Wrocław 1987; A. Nowicki: *Ergantropia jako centralna kategoria filozofii kultury*, „Studia Filozoficzne”, 1987, nr 11.

¹³ Warto odwołać się w tym miejscu do terminologii K. Twardowskiego, który pod pojęciem „twórczości” rozumiał określony typ aktywności kulturowej, obejmujący znaczną ilość działań i czynności, prowadzących do pojawienia się wytworów fizycznych psychofizycznych oraz „niby - wytworów”, „artefaktów”, naśladujących lub zastępujących wytwory inne. Jak zauważył R. Jadczak „Owe utrwalone wytwory zastępcze przybierają pozór niezależności od czynności dzięki którym mogą istnieć naprawdę, czyli aktualnie”. Por.: K. Twardowski: *Wybór pism psychologicznych i pedagogicznych*. Wybór i opracowanie R. Jadczak, Warszawa 1992, s. 41.

- jakie związki o charakterze koniecznym istnieją pomiędzy różnego typu wartościami?
- co ludzie czynią w związku z wartościami – które z nich preferują w postawach, zachowaniach, wytworach?
- jakie wartości powinny stanowić cele kulturotwórczej działalności

Polska filozofia kultury:

- zakłada istnienie pluralistycznego świata;
- przyjmuje pogląd o spotencjalizowanej osobowości człowieka;
- akcentuje znaczenie procesu twórczego jako manifestacji indywidualności twórczej,
- uznaje spotkanie za czynnik rozwoju osobowości i źródło inspiracji w procesie twórczym
- analizuje rodzaje interioryzacji: afirmację, negację, krytykę dialektyczną, „znoszenie”
- bada rodzaje dezintegracji (negatywną i pozytywną), rodzaje integracji (monocentryczną i policentryczną)
- uzasadnia pogląd o powiązaniu kultury i wartości, a tym samym filozofii kultury i filozofii wartości;

Obydwie centralne kategorie: „kultura” i „wartość” należą do najbardziej wieloznacznych, co jednak w tym szczególnym przypadku nie jest wadą. Pojęcie „kultury” funkcjonuje w licznych kontekstach, np.: kultura a natura; kultura jako wyobcowanie; kultura jako cywilizacja; kultura a życie; „tragedia” kultury; umoralnianie, estetyzacja, biologizacja kultury, itd. Na filozoficzne wyznaczniki kultury wskazuje również E. Levinas¹⁴, ujmując kulturę jako:

- przesłanie powszechnej ludzkiej komunikacji
- wartość
- sens
- druga natura
- redukcja innego bytu do bytu ludzkiego
- wiedza, która dochodzi do świadomości siebie
- świat życia codziennego
- ekspresja w sztuce
- relacja etyczna z innością drugiego
- odpowiedzialność za drugiego
- przebicie się tego, co ludzkie w barbarzyństwie bytu

¹⁴ E. Levinas: Filozoficzne określenie idei kultury, „Studia Filozoficzne”, 1984, nr 9

- żywą twórczość
- racjonalność pojmowaną jako wybór moralny

Obiektywna wieloaspektowość kultury sprawia, że coraz pełniej zdajemy sobie sprawę z tego, że struktury sensu, w których porusza się nasza myśl, nie są nigdy gotowe, że nadal muszą się rozwijać i wypełniać niemal bez końca, i że to, co transcendentalne nie pozwala się w nich zamknąć. W tej perspektywie filozofia kultury pozostaje wciąż wielkim zadaniem naszego pokolenia.

STRESZCZENIE

Kultura jest rezultatem i wytworem życia społecznego, jednak takim wytworem, który w swym istnieniu uzyskał znaczny stopień autonomiczności.

W obrębie myśli filozoficznej prowadzone są badania, potwierdzające ważność pojmowania kultury jako swoistej i względnie autonomicznej dziedziny, nieredukowalnej do innych „porządków” ludzkiego świata. W filozoficznej analizie kultury szczególnie istotne miejsce zajmuje człowiek w relacji do podstawowych wartości osobowych.

Już na początku XX wieku (C. J. Warden, L. Stein, H. Leser, R. Eucken, Th. Litt, S. Brzozowski, F. Znaniecki, Leslie A. White) podejmowano próby zbudowania filozofii kultury jako dziedziny poznania, która posługuje się własną aparaturą pojęciową i stosuje odmienne od nauk szczegółowych metody badawcze.

Odpowiedź na pytanie, czy filozofia kultury może być rozwijana jako dyscyplina samoistna, nie jest w obecnej chwili jednoznaczna. Koegzystowanie w jakiejś dziedzinie badań licznych konkurencyjnych koncepcji, a także uporczywe utrzymywanie się teoretycznych trudności prowadzi, jak wskazują na to dzieje myśli ludzkiej, do rewidowania założeń, na których dana dziedzina wiedzy wspiera się. Nierzadko doświadczenie to skłania do poszukiwania zupełnie innych sposobów rozwiązania problemu. Wiedzie to w konsekwencji do znaczącego postępu umożliwiając odmienne, bardziej płodne teoretycznie ujęcie zagadnienia.

SŁOWA KLUCZOWE:

Filozofia, kultura, wartość, autonomia, podmiotowość

SUMMARY

Culture is the result and product of social life but this product obtained high level of autonomy in its existence.

In philosophical thought researches are carried on that confirm the importance of understanding culture as specific and relatively autonomous field unreduceable to another „orders” of human world. In the philosophical analysis of culture human being in relation to basic values of personality plays especially important role.

Already at the beginning of XX century attempts of creating philosophy of culture as the field of knowledge using its own cognitive apparatus and research methods different than detailed sciences were made (eg. C. J. Warden, L. Stein, H. Leser, R. Eucken, Th. Litt, S. Brzozowski, F. Znaniecki, Leslie A. White)

Answer to the question whether the philosophy of culture can be developed as self-contained discipline is not clear in this moment. Coexistence in researches numerous competitive conceptions and persist remaining theoretical attitudes lead, as the history of human thought shows, to revision basic foundations of given field of knowledge. Not rarely this kind of experience induces looking for another methods of solving problems. This leads, in consequence, to considerable progress making possible different, more fruitful theoretical approaches.

KEY WORDS:

Philosophy, culture, value, autonomy, subjectivity



Anna Tutaj

Jerzy Tutaj

Stan i potrzeby badań w zakresie problematyki społecznej w Wałbrzychu

Znajomość realiów środowiska, otoczenia, a przede wszystkim ludzi, wspólnoty, w której żyjemy i pracujemy jest jednym z bardziej istotnych czynników kształtowania się świadomości człowieka. Coraz powszechniejsze staje się przekonanie, że znajomość własnego społeczeństwa, własnej wspólnoty tworzy u mieszkańców więzi z mikroregionem, swoim miastem, dzielnicą, ulicą. Dlatego tak ważne jest prowadzenie działalności badawczej nad przeszłością i teraźniejszością życia jego mieszkańców. Powołanie szerokich kręgów ludności – jako skutek demokracji i rozpoczętej decentralizacji – do współrządzenia, szeroki udział w samorządach terytorialnych wymaga rozległej wiedzy o swoim społeczeństwie, w którym najczęściej ma się do czynienia ze skomplikowanymi zjawiskami, relacjami międzyludzkimi, często sięgającymi korzeniami w przeszłość. Zwłaszcza opis obrazu współczesnego społeczeństwa, jego charakterystykę w zakresie: pochodzenia, głównych zajęć zawodowych i wolnego czasu, poziomu więzi, spójności lokalnej społeczności, struktury demograficznej, a także stosunki do tradycji, religii oraz źródeł konfliktów społecznych wydaje się być niezbędny dla obywateli, by decyzje można było poprzedzić analizą danych empirycznych, a z drugiej strony dla samych mieszkańców, aby znali swoje wady, słabe strony, ale i zalety, mocne strony, na których mogliby budować swoją przyszłość.

Obszar, na którym położony jest Wałbrzych, to teren przygraniczny, zatem badania społeczeństwa wałbrzyskiego po 1989 r., okresie przechodzenia do gospodarki wolnorynkowej, okresie otwarcia granic, będą w istocie badaniami społeczeństwa pogranicza. Od blisko dziesięciu lat Wałbrzych stał się miejscem przeniknięcia czynników materialnych i niematerialnych w relacji partnerstwa z naszymi południowymi sąsiadami,

opierając się na definicji pogranicza Wrzesińskiego.¹ Położona 20 km od centrum Wałbrzycha granica z Czechami miała bardzo różny wpływ na kształtowanie się społeczności po obu jej stronach. Można stwierdzić, że w latach 1945-1986, kiedy uzgadniano ostateczne decyzje w sprawie gminy polsko-czeskiej była to granica „ruchu” – w typologii profesora Nikotorowicza.² Dzielili oba narody w sposób pasywny, po obu jej stronach znajdowali się przeciwnicy, którzy nie mogli podjąć działań wojennych. Przypomnieć należy pobyt w maju i czerwcu 1945 w Wałbrzychu pełnomocnika rządu w Pradze w sprawie przejęcia władzy w mieście.³ W następnych latach PRL-u granicę polsko-czeską, używając tej samej typologii przyporządkować można do granicy jako ściany, kiedy narody mają poczucie odrębności. Wzajemne stosunki cechuje oziębłość i znaczny dystans. Należy stwierdzić, że w latach 1945-1989 fakt położenia Wałbrzycha w bezpośrednim sąsiedztwie granicy miało m.in. negatywny wpływ, a mianowicie zwielokrotniało poczucie prowincjonalności oraz dużego oddalenia od centrum. Zatem obecnie prowadzone badania powinny z pewnością obejmować problematykę rozwijającego się pogranicza. Do roku 1989 Wałbrzych był przedmiotem licznych badań, analiz, rozpraw, monografii, zwłaszcza w okresie państwowości niemieckiej. Polskie opracowania obarczone były wymogami cenzury, szczególnie dużo miejsca poświęcano zatem udowadnianiu polskości i procesowi wyzwolenia (? – J.T.), jak niektórzy autorzy dodawali ... z okupacji niemieckiej. Fragmentarycznie zebrane są dane źródłowe. Do najlepiej opracowanych należą z tego okresu monografie statystyczne. Wydaje się zasadne przedstawić najważniejsze opracowania niemieckie i polskie, które odnoszą się do różnych aspektów społecznych Wałbrzycha. W tym miejscu oprzemy się na wiadomościach profesora Czajki, który należał do wybitnych badaczy interesującego nas obszaru.⁴

Niemieckie badania nad historią lokalną były silnie rozwinięte. Zajmowali się nią miłośnicy badanego terenu. Pojawiały się wówczas liczne monografie, poświęcone m. in. Wałbrzychowi, Świebodzicom, Boguszowowi, Mieroszowowi i Nowej Rudzie. Prócz tego ukazywały się monografie i przyczynki do historii dóbr i rodzin magnackich, parafii i kościołów, a nawet epidemii i pożarów. Niemal każda licząca się miejscowość miała swoją kronikę. Szeroko rozbudowana była tzw. Heimatkunde – wiedza o ziemi ojczystej, obejmująca elementy geografii lokalnej, sztuki, historii, folkloru i archeologii. W kręgu jej zainteresowania znajdowały się niemal każda wieś i przysiółek, a zajmowali się nią obowiązkowo nauczyciele, księża i działacze społeczni. Jedną z najstarszych publikacji o Wałbrzychu jest praca J. Schrodta, „Chronik von Waldenburg”, Waldenburg 1837. Wyższy poziom reprezentuje praca P. Kerbera „Geschichte des Schlosses und der freien Standesherrschaft Furstenstein in Schlesien”, Breslau 1885.

¹ Wrzesiński W., *Pogranicze*, Poznań 1998, s. 258.

² Drejer F., *Pogranicze polsko-czeskie*, Uniwersytet Opolski 1992, nr 2.

³ Jednodniówka Wałbrzyska, Wałbrzych 1946, s. 8.

⁴ Czajka S., *Stan, potrzeby i możliwości badań nad historią Wałbrzycha i okolic*, w: *Kronika Wałbrzyska*, Wałbrzych 1979, s. 11 - 28.

Napisano ją na podstawie materiałów znajdujących się w archiwum rodziny Hochbergów. Na szczególną uwagę zasługuje praca K. Pfluga „Chronik der Stadt Waldenburg in Schlesien”, Waldenburg 1908. Publikacja ta zawiera bogaty rejestr wydarzeń politycznych aż do 1900 roku. Ułożone są one stosownie do roli, jaką odegrały w historii miasta i Śląska, ze szczególnym uwzględnieniem wojen i zmian zachodzących w Prusach. Dużo miejsca zajmują sprawy jurysdykcji i samorządu miejskiego, rozwoju gmin religijnych, następnie szkolnictwa, górnictwa, rzemiosła i przemysłu, zwłaszcza lniarskiego. Ponadto w kronice znajdują się plany miasta z lat 1738, 1863 i 1908, a także liczne ilustracje niektórych budynków miejskich i skorowidz osób. Wartość naukową tej publikacji podnosi solidna baza źródłowa. Sporo publikacji pojawiło się z okazji 500-lecia nabycia przez Wałbrzych praw miejskich. Jedną z nich jest praca zbiorowa „Das Buch der Stadt Waldenburg in Schlesien” w serii „Monographien deutscher Stadte”, t. 16, Berlin 1925. W tej monografii po krótkim szkicu historii miasta znajduje się rozdział o polityce komunalnej, a w niej w ujęciu historycznym omówione są takie sprawy, jak budownictwo mieszkaniowe, szkolne, szpitalne, usługowe, rozwój komunikacji miejskiej, obiektów sportowych i rekreacyjnych oraz plany rozwoju. W następnym rozdziale dużo miejsca poświęcono wodociągom miejskim, gazownictwu, administracji i drobnemu przemysłowi.⁵

W latach 20-tych XX wieku ukazała się monografia Białego Kamienia pióra O. Richtera: „Chronik von Weissstein bei Waldenburg in Schlesien”, Weissstein 1926. Sporo materiału znaleźć tu można do klęsk elementarnych i nieszczęść spadających na tę miejscowość na skutek działań wojennych. Autor wykorzystał duży i dość różnorodny zasób źródeł, przede wszystkim archiwalnych. Praca M. Rindfleischa: „Chronik der Gemeinde und des Badeortes Altwasser”, Waldenburg 1932, jest monografią Starego Zdroju, jednej z dzielnic Wałbrzycha, a przed półwieczem jeszcze samodzielnej gminy. Ma ona dużą wartość poznawczą do dziejów wałbrzyskiego lecznictwa zdrojowego, a częściowo Huty Karol, Fabryki Porcelany E. Tielscha, zamku na Starym Zdroju, górnictwa węglowego, wielkich strajków górników z lat 1869 i 1889, budowy linii kolejowej z Wrocławia do Wałbrzycha oraz klęsk elementarnych. Rekordową pod względem objętości jest monografia L. Hauflera: „Die Geschichte der Grundherrschaft Waldenburg-Neuhaus unter besonderer Berücksichtigung der Industriegemeinde Dittersbach”, Breslau 1932. Praca ta jest chyba najwybitniejszym osiągnięciem historiografii wałbrzyskiej okresu międzywojennego. Najwięcej miejsca poświęcono rozwojowi osadnictwa na Pogórzu Wałbrzyskim. Autor szeroko wiąże historię lokalną z losami dziejowymi Śląska i wydarzeniami o zasięgu ogólnopaństwowym, a nawet europejskim. Sporo miejsca zajmują również treści dotyczące struktury i organizacji produkcji folwarcznej, historii cen, rozmiaru rekwizycji wojskowych, rozwoju przemysłu lniarskiego, górnictwa węglowego, urządzeń komunalnych i organizacji administracji wielkiej własności. Autor umiejętnie stosuje metodę statystyczną i porównawczą. Ponadto liczne

⁵ Tamże, s. 17-20.

tabele statystyczne, szkice mapek, skorowidz rzeczowy, miejscowości i osób oraz ciekawe ilustracje umacniają walory naukowe dzieła. Najstarsze dokumenty dotyczące dziejów Wałbrzycha sięgają trzynastego wieku. Z wielu powodów uwagę należy zwrócić na monografię K. Ohlego: „Der Kreis Waldenburg im Niederschlesischen Industriegebiet in Vergangenheit und Gegenwart”, Breslau 1927. Szerokie odbicie znalazła tu struktura społeczno-gospodarcza wałbrzyskiego okręgu w roku 1925, w tym stosunki ludnościowe, struktura zatrudnienia, podziały społeczne na wsi, powstanie wielobranżowego przemysłu w epoce kapitalizmu wolnokonkurencyjnego. Umiejętne zastosowanie metody statystyki historycznej i porównawczej, problemowe i wszechstronne ujęcie zagadnień, przy równoczesnym wykorzystaniu rozległej i różnorodnej bazy źródłowej, oraz śmiałe podjęcie spraw socjalnych i bytowych stanowią o wysokiej wartości naukowej monografii Ohlego. Historiografia niemiecka do dziejów Wałbrzycha i jego okolicy jest stosunkowo liczna, ale pod względem poziomu bardzo nierównomierna. Zawiera ona jednak kilka monografii o wysokich walorach naukowych. Na ogół przeważa w niej problematyka wczesnego feudalizmu, mniej natomiast znane są dzieje Wałbrzycha i jego okolicy z okresu wykształcania się i rozwoju kapitalizmu.⁶

Dopiero od połowy lat pięćdziesiątych zaczęły się ukazywać w Wałbrzychu większe publikacje polskich naukowców. Pierwsza z nich: „Miasto węglowego urodzaju 1945-1955”, Wałbrzych 1955, jest pracą zbiorową pod red. A. Karpiny. Zawiera ona próbę oceny rozwoju Wałbrzycha w ciągu pierwszego dziesięciolecia powojennego w aspekcie gospodarczym, oświatowym i kulturalnym. Prócz tego znajdują się w niej ciekawe uwagi dotyczące osadnictwa powojennego i kształtowania się władzy ludowej w mieście. W latach 1956-1957 „Trybuna Wałbrzyska”, dzięki wydatnej pomocy władz miejscowych, wydała z inicjatywy Wałbrzyskiego Towarzystwa Miłośników Historii tzw. „Bibliotekę Wałbrzyską”, poświęconą dziejom regionu. Broszurowe publikacje z tej serii mają charakter popularyzatorski, a autorami ich są: A. Szyperski, S. Michalkiewicz, T. Gretschel i inni. Szyperski w szkicu: „Polskość Wałbrzycha i okolicy w świetle najstarszych nazw geograficznych”, Wałbrzych 1956, nakreślił dzieje najstarszego osadnictwa ziemi wałbrzyskiej. S. Michalkiewicz w szkicu: „Górnictwo węglowe w Zagłębiu Wałbrzyskim do końca osiemnastego wieku”, Wałbrzych 1956, zwrócił szczególną uwagę na technikę wydobywania węgla, wydajność pracy, trudności zbytu, organizację produkcji, rekrutację siły roboczej. Tego samego autora są publikacje: „Ziemia wałbrzyska w walce z feudalizmem”, Wałbrzych 1956, oraz „Walki klasowe ziemi wałbrzyskiej”, Wałbrzych 1957. Nieco inny charakter niż poprzednie szkice ma broszura T. Gretschla: „Z przeszłości Wałbrzycha”, cz. 1 i 2, Wałbrzych 1956. Zawiera bardzo przystępny opis rozwoju Wałbrzycha (do połowy dziewiętnastego wieku) w różnorodnych aspektach, a zwłaszcza przekształceń aglomeracji miejskiej, rozwoju gospodarki komunalnej, zajęć ludności i jej obyczajów oraz klęsk żywiołowych. Sukcesem wydawnictwa lokalnego jest niewątpliwie książka „Wałbrzych. Historia, współczesność, perspektywy,”

⁶ Tamże, s. 21.

Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, pod redakcją K. Krzyżagórskiego. Obejmuje ona, prócz słowa wstępnego i posłowania, sześć artykułów: „Dzieje najdawniejsze i dawne” – A. Szyperskiego; „Wprowadzenie do miasta” – T. Gretscha; „Górnictwo” – A. Jennera; „Koksochemia” – L. Penkały; „Oświata” – J. Haaka i „Kultura” – Bąka. Prawie trzy czwarte zawartych w tomie materiałów dotyczy rozwoju miasta w ćwierćwieczu powojennym i na tym polega jej główna wartość. Zaspokaja ona bowiem zapotrzebowanie na rzetelną informację o przebytej dotychczas drodze przez społeczność lokalną. Praca ma jednak charakter albumowy, nie jest monografią naukową, nie stanowi syntezy naukowej dziejów powojennych Wałbrzycha. Rozprawa doktorska S. Michalkiewicza „Górnictwo węglowe i położenie robotników w Zagłębiu Wałbrzysko-Noworudzkim w pierwszej połowie dziewiętnastego wieku”, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, oparta jest na solidnej bazie materiałów z podworskiego archiwum Hochbergów i zespołu akt z archiwum wałbrzyskiego, a częściowo także na materiałach archiwów zagranicznych. Oprócz techniki wydobywania węgla i jego zbytu najwięcej miejsca w pracy przeznaczył autor analizie finansowej, rekrutacji i strukturze siły roboczej, warunkom pracy górników i sprawom bytowym oraz wystąpieniom górników przeciwko kapitalistycznemu wyzyskowi. Wielka różnorodność metod, wykorzystanie literatury przedmiotu i jasna konstrukcja pracy dają w sumie wartościową monografię, która zapełnia lukę w naszej historiografii. Dotkliwą lukę w naszej wiedzy o rozwoju przemysłu węglowego w okresie międzywojennym w naszym regionie wypełnia rozprawa doktorska J. Koniecznego: „Rozwój przemysłu węglowego w Zagłębiu Wałbrzysko-Noworudzkim w latach 1919-1939”, Wrocław 1976 (maszynopis). Autor szuka w niej odpowiedzi na zasadnicze pytanie: jakie czynniki wpływały najbardziej na rozwój przemysłu węglowego, jaki dystans w tym względzie dzielił Dolny Śląsk od pozostałych okręgów węglowych, jakie mechanizmy uwarunkowały specyfikę rozwoju Zagłębia Wałbrzysko-Noworudzkiego i w czym się ona przejawiała, czy i w jakim stopniu wystąpiły elementy wskazujące na postęp i ogólne prawidłowości rozwoju dolnośląskiego przemysłu węglowego? Najwięcej miejsca przeznaczył autor zbytowi węgla, brykietu, koksu, produktów węglopochodnych, łupku ogniotrwałego, zatrudnieniu i warunkom socjalno-bytowym robotników oraz ruchowi robotniczemu, w którym szczególną rolę odgrywała Komunistyczna Partia Niemiec. Rozprawa zawiera m. in. wiele wykresów, diagramów, tabel. Najczęściej stosowanymi w niej metodami są: statystyczna, porównawcza, rzadziej natomiast szacunkowa i retrospektywna. Rozwój górnictwa w okresie międzywojennym znalazł odbicie także w artykule L. Skiby: „Przeobrażenia strukturalne w górnictwie węgla kamiennego na Dolnym Śląsku w okresie Republiki Weimarskiej i Trzeciej Rzeszy”, „Prace Naukowe WSE we Wrocławiu”, 1974, nr 47. Autor wskazuje na niski poziom koncentracji produkcji i rozproszenie własności w górnictwie węglowym. Istniejące wówczas sztuczne granice pól górniczych utrudniały racjonalne gospodarowanie złożem i wykorzystanie różnych typów węgla jako mieszanek koksowniczych. Trudności zbytu wywierały w największym stopniu piętno na zacofaniu gospodarczym Zagłębia Wałbrzysko-Noworudzkiego, na jego przestarzałej infrastrukturze

techniczno-ekonomicznej i wielce jednostronnej strukturze branżowej. W kolejnej publikacji: „Problemy zatrudnienia w dolnośląskim przemyśle węglowym w latach 1939-1945”, „Sobótka”, 1971, nr 3 J. Rymarczyk zwraca uwagę na stan ilościowy i zmiany struktury zatrudnienia w kopalniach i koksowniach Zagłębia Wałbrzysko-Noworudzkiego w okresie drugiej wojny światowej. Wojna powodowała sukcesywny spadek zatrudnienia Niemców w miarę postępującej mobilizacji. W związku z tym nastąpił prawie czterokrotny wzrost zatrudnienia kobiet. Wykorzystanie siły roboczej było wówczas wybitnie ekstensywne. Przymusowo zatrudniono także jeńców wojennych.

Nie będzie przesadą, jeśli do najwybitniejszych osiągnięć historiografii regionu wałbrzyskiego okresu powojennego zaliczymy rozprawę doktorską L. Skiby: „Dolnośląskie Zagłębie Węglowe w organizmie gospodarczym PRL”, Warszawa-Wrocław 1978. Celem tej pracy było „zbadanie głównych procesów i zjawisk przedstawiających prawidłowości rozwoju górnictwa węgla kamiennego na Dolnym Śląsku w okresie Polski Ludowej”. Aczkolwiek podstawowe badania dotyczą trzydziestolecia powojennego, autor wychodzi daleko poza te ramy chronologiczne, sięgając wstecz do okresu Republiki Weimarskiej i Trzeciej Rzeszy, a w zakończeniu daje prognozę rozwoju Zagłębia Wałbrzysko-Noworudzkiego aż do 1985 roku. Autor formułuje swe sądy na podstawie gruntownej analizy zmian strukturalnych oraz czynników wzrostu produkcji, ze szczególnym uwzględnieniem podstawowych czynników wzrostu wydajności pracy. Dużo miejsca poświęcił Skiba problematyce zatrudnienia, jego strukturze i dynamice rozwoju, wzrostowi kwalifikacji i stabilizacji załóg. Innymi słowy, gospodarowanie czynnikiem ludzkim jest jedną z podstawowych spraw omawianej rozprawy, ale i gospodarowanie elementami rzeczowymi produkcji zajmuje w pracy sporo miejsca. Nie sposób pominąć rozprawy doktorskiej W. Markiewicza: „Przeobrażenia świadomości narodowej reemigrantów polskich z Francji”, Poznań 1960. Jest to wprawdzie studium socjologiczne, ale zawiera sporo treści historycznych. Publikacja Markiewicza oparta jest na materiałach źródłowych zebranych głównie metodą obserwacji i wywiadów. Dotyczy grupy reemigrantów polskich, którzy osiedlili się w Wałbrzychu w pierwszych latach po wojnie. Jako przyczynek do socjologii narodu rozprawa zawiera wnikliwą analizę roli reemigrantów w społeczności Wałbrzycha i ich postawy wobec przeobrażeń społeczno-ustrojowych w kraju i środowisku lokalnym w pierwszym dziesięcioleciu powojennym. Autor stawia sobie za cel znalezienie odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu rewolucyjne przeobrażenia w życiu naszego kraju wpływają na kształtowanie się świadomości i charakteru konkretnych grup społecznych oraz jak dalece socjalistyczne ideały społeczne uznawane przez jednostki ludzkie i grupy społeczne znajdują odbicie w poszczególnych dziedzinach życia społecznego. Wysokie walory naukowe rozprawy oraz fakt, że podjęto w niej ważki problem wyjaśnienia skomplikowanego charakteru zbiorowości społecznej Wałbrzycha, pozwalają uznać publikację Markiewicza za najlepszą, jak dotąd, pracę o Wałbrzychu. W porównaniu z osiągnięciami wydawniczymi sąsiednich regionów dorobek wałbrzyski jest stosunkowo nikły. Ambicją Wałbrzycha

jako byłego miasta wojewódzkiego będzie niewątpliwie wzmożenie wysiłku, aby dotychczasowe zaniedbania w tym względzie nadrobić. Również w porównaniu z piśmiennictwem sprzed roku 1945 historiografia powojenna Wałbrzycha nie prezentuje się zbyt okazale. Nierówny jest także poziom naukowy prac powojennych, nawet tych, które powstały w ośrodkach naukowych.

Dalsze prace badawcze nad przeszłością Wałbrzycha i jego regionu, nie pomijając odległej przeszłości, powinny uwzględniać przede wszystkim problematykę historii najnowszej i procesy bieżące oraz ich uwarunkowania. Najbardziej potrzebne w praktyce dnia dzisiejszego są takie prace, które szukają odpowiedzi w źródłach na pytania dotyczące genezy stosunków współczesnych. W takim właśnie kierunku powinny rozwijać się wysiłki badawcze miłośników historii. Na zbadanie czeka również życie polityczne, powstanie i działanie partii i stronnictw politycznych, oddziaływanie partii politycznych i organizacji na społeczność lokalną, rozwój instytucji oraz procesów społecznych, gospodarczych i kulturalnych. Nie podjęto także studiów nad aktywnością polityczną poszczególnych grup zawodowych. Pilne są studia opisowo-analityczne poszczególnych instytucji, organizacji życia społecznego, jak np. związków zawodowych, rad narodowych itp. Wymagają opracowania monograficznego duże zakłady pracy, jak również poszczególne gałęzie gospodarki: przemysł, rolnictwo, budownictwo, transport, handel, gospodarka komunalna, a także usługi i rzemiosło. Nie bez znaczenia jest też problematyka wpływów idących z zewnątrz do regionu, jak i płynących z regionu na zewnątrz. Monograficznego opracowania domagają się też były powiaty dzisiejszego województwa wałbrzyskiego. Podjęcie monograficznych opracowań powyższych problemów jest ważne nie tylko w aspekcie naukowym, lecz także społecznym i politycznym, gdyż może spowodować ożywienie pracy badawczej i wzbudzać zainteresowania historyczne ludności regionu, a przez to wzmóc jej aktywność społeczną.

PODSUMOWANIE

W artykule podjęliśmy się przedstawienia dorobku naukowego dotyczącego społeczeństwa Wałbrzycha. Objęliśmy analizą zarówno niemiecko- jak i polskojęzyczną literaturę. Zwracamy uwagę na specyfikę regionu, a mianowicie położenie przygraniczne. Uważamy, że społeczeństwo Wałbrzycha wymaga gruntownych badań. Badaniom społecznym nie dorównują doskonale rozwinięte badania geologiczne.

SUMMARY

In the present article we made an effort to present the scientific output concerning the society of Wałbrzych. Both German and Polish literature were analysed. We noticed the characteristic location of the region – border.

We find it necessary to conduct thorough research of the society of Wałbrzych. Social research output does not come up to the perfectly developed geological one.



Elżbieta Wojtaś

Zagłębie węglowe w obliczu restrukturalizacji

Studia i materiały. Redakcja naukowa
Ludwik Skiba. Wrocław 1997, ss.127

W prezentowanym tomie znajdujemy kilka interesujących opracowań dotyczących nie istniejącego już, a ważnego w przeszłości zagłębia wałbrzysko – noworudzkiego, w którym zachodzą ważne procesy wynikające ze zmian ustrojowych i przekształceń gospodarczych. Książka ukazała się w 1997 roku, a więc przed kilku laty. Pomimo tego, z racji niezadawalających programów restrukturalizacji i dotychczasowych efektów przekształceń gospodarczych w subregionie wałbrzyskim aktualna pozostaje problematyka przedstawiona w omawianej książce.

We wstępie Ludwika Skiby – redaktora naukowego tomu – znajdujemy podstawową dla omawianej pracy, krytyczną konstatację odnoszącą się do preferowanego w wielu innych opracowaniach terminu „restrukturyzacja”, który rozumiany jest przez każdego z autorów inaczej, ale zawsze powinien – ich zdaniem – być swoistym, uniwersalnym panaceum. Autor proponuje nazywać tym terminem jedynie działania sanacyjne (np. wobec przedsiębiorstw), natomiast wobec dających się wyodrębnić ekonomicznie układów przestrzennych (np. regionów czy też subregionów gospodarczych, jakim jest omawiane tu zagłębie węglowe) proponuje stosować termin „restrukturalizacja” definiowany jako „odbudowa więzi, stosunków czy mechanizmów strukturotwórczych w regionie”. Właśnie taki, szerszy zakres restrukturalizacji jest – zdaniem Ludwika Skiby – czymś więcej, niż pewien układ elementów tworzących jakąś strukturę. Istotne są wzajemne oddziaływania i sprzężenia pomiędzy elementami owego układu nadające mu: „...sens, dynamikę, harmonię i cel działania. Takim właśnie zharmonizowanym wewnętrznie układem przestrzenno – gospodarczym było niegdyś Zagłębie Dolnośląskie”.

Zakres restrukturalizacji i jego powiązania z lokalnym rynkiem pracy zaprezentowane zostały przez Ludwika Skibę w pierwszej, podstawowej

części omawianej książki pt.: „Zakres restrukturalizacji a delimitacja lokalnego rynku pracy”. Przełom ustrojowy 1989 roku zapowiadał restrukturalizację tak w skali całego kraju, jak i w odniesieniu do poszczególnych regionów. Na podstawie przedstawionych przez autora argumentów można sądzić, że szanse odejścia od monokultury przemysłowej ograniczającej wszechstronny rozwój omawianego subregionu nie zostały wykorzystane, a wręcz nie były możliwe – z powodu braku kapitału. Wolny rynek jedynie potencjalnie umożliwiał pojawienie się, wobec zaplanowanej likwidacji kopalń wałbrzyskich i noworudzkich, innych form aktywności gospodarczej. Nastąpiła – jak na to wskazuje w kolejnym artykule Ludwik Skiba – deindustrializacja bez reindustrializacji. Postępujący regres przemysłu wydobywczego węgla kamiennego przy braku innych znaczących funkcji miastotwórczych prowadził stopniowo do degradacji dwu dominujących uprzednio w przemyśle wydobywczym węgla kamiennego ośrodków miejskich – Wałbrzycha i Nowej Rudy.

Następne teksty stanowią egemplifikację przedstawionej wyżej tezy o deindustrializacji i jej konsekwencjach. Omówione w nich zostały między innymi: społeczno – kulturowe aspekty przekształceń struktury gospodarczej, bezrobocie i socjologiczna problematyka pogranicza polsko – czeskiego.

Ludwik Skiba i Jan Wojtaś omawiają – na przykładzie Nowej Rudy – lokalne zasoby ludzkie. Zwracają, między innymi uwagę na to, że postępującej redukcji miejsc pracy w stopniowo zamykanych zakładach górniczych nie towarzyszyło ożywienie innych funkcji miastotwórczych. Likwidacja w 1975 roku powiatu noworudzkiego wzmocniła jedynie degradację kapitału ludzkiego miasta. Natomiast przygraniczne położenie stworzyło szansę na łagodzenie skutków utrzymującego się od dłuższego czasu stosunkowo wysokiego bezrobocia.

Rozwój społeczny jako istotny składnik procesu restrukturalizacji to przedmiot zainteresowań Danuty Zalewskiej. Osnowę jej artykułu stanowią odpowiedzi na dwa pytania, a mianowicie: 1. Jakie tendencje zmian w strukturze społecznej wystąpiły dotychczas w Nowej Rudzie? (ujęcie diagnostyczne – dopisek E.W.), 2. W jakim kierunku może zmienić się struktura społeczności Nowej Rudy? (ujęcie prognostyczne – dopisek E. W.). Autorka analizuje różne wyznaczniki szans rozwojowych społeczności noworudzkiej. Zalicza do nich między innymi: tendencje rozwoju społeczności lokalnej, zdrowotność mieszkańców miasta, potencjał społeczno – zawodowy, edukację, zasoby mieszkaniowe i rozwój kulturalny. Całość rozważań wsparta została gruntowną analizą wskaźników społeczno – demograficznych mieszkańców omawianego miasta.

Obszar byłego, zlikwidowanego w 1998 roku, województwa wałbrzyskiego znajduje się na pograniczu polsko-czeskim. Właśnie przestrzenne położenie, jak i wprowadzone udogodnienia w ruchu przygranicznym zaliczone zostały przez Władysława Misiaka do istotnych czynników wpływających na przygraniczne relacje społeczno – ekonomiczne. Wymiana turystyczna, handel przygraniczny i możliwość zatrudnienia po stronie czeskiej są ilustracją owych relacji. Jednocześnie nie można pominąć – co podkreśla autor – towarzyszących ożywieniu

gospodarcemu w obszarach przygranicznych zagrożeń patologią społeczną, które są łagodzone bądź niwelowane przez aktywność instytucji kultury, czy też wymianę kulturalną po obu stronach granicy. Problematyka ta pozostaje dotąd w pełni nierozpoznana; stąd też tytuł opracowania brzmi: „Pogranicze polsko-czeskie – nie do końca rozpoznane koneksje”.

Stanisław Witold Kłopot omawia społeczno-kulturalne aspekty przekształceń struktury gospodarczej rejonu wałbrzysko-noworudzkiego. Analizując wskaźniki statystyczne i odwołując się do innych opracowań autor stwierdza w podsumowaniu, iż w omawianym rejonie nie istnieją wystarczające zasoby kapitału społeczno-kulturowego, które mogłyby dynamizować przekształcenia struktury gospodarczej rejonu.

W kolejnym opracowaniu Stanisław Witold Kłopot i Jan Wojtaś powracają do zagadnień przygraniczności i ich potencjalnego wpływu na przekształcenia struktury ekonomicznej. W konkluzji autorzy stwierdzają, iż przygraniczne układy lokalne (po obu stronach granicy) są jednak zbyt słabe, peryferyjnie położone w stosunku do centrów władzy i zarządzania, nie są więc w stanie same, nawet pomimo dużej aktywności i zaangażowania w tworzeniu i wspieraniu swych podmiotów gospodarczych, rozwiązać swoich problemów.

Mariusz Skrzypczyk opisuje problemy integracji i adaptacji w lokalnym środowisku rejonu noworudzkiego. Podobnie, jak i poprzedni autorzy, zwraca uwagę na to, że dopiero w latach 90-tych, w nowej sytuacji można mówić – w sensie socjologicznym – o kształtowaniu się pogranicza polsko-czeskiego.

Z kolei Andrzej Gizka skupia swoją uwagę na jednym z najważniejszych problemów gospodarki polskiej ostatnich lat, a mianowicie na bezrobociu. Autor opisuje przypadek noworudzki. Jednocześnie dokonuje krytycznej analizy różnych form działalności Rejonowego Urzędu Pracy w zakresie ewidencjonowania i przeciwdziałania bezrobociu.

W zamykającym książkę tekście pt. „Dolnośląskie Zagłębie Węglowe w obliczu restrukturalizacji” Jan Wojtaś przedstawił kalendarium obejmujące lata 1989 – 1997, a więc okres od przełomu ustrojowego 1989/1990 do powstania – po kilkuletnich staraniach lokalnych i ponadlokalnych podmiotów – w 1997 roku Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej (WSSE). Tekst uzupełniono mapkami przedstawiającymi stare wałbrzysko-noworudzkie zagłębie węglowe (w opracowaniu Jana Woscha) i lokalizację WSSE (na podstawie materiałów informacyjnych WSSE). Czytelnik uzyskuje tym sposobem przegląd najważniejszych przedsięwzięć podjętych w subregionie wałbrzysko-noworudzkim w związku z zamierzoną restrukturalizacją.

Całość pracy składa się zatem, oprócz wspomnianego wstępu, z dziesięciu artykułów zwykle zakończonych wykazem bibliograficznym. Skład autorski i sposoby ujmowania problematyki badawczej wskazują na to, że prezentowana praca ma charakter interdyscyplinarny. Jest ona – co podkreśla Ludwik Skiba – prezentacją wybranych tematów podejmowanych w latach 1994 – 1997 przez wyżej wymienionych autorów w ramach pozainstytucjonalnego Seminarium Wałbrzyskiego.

Omówiony zbiór studiów i materiałów wpisuje się w ciąg wielu wydanych uprzednio, a także po 1997 roku, ważnych opracowań z zakresu ekonomii, historii gospodarczej czy też socjologii poruszających zagadnienia restrukturalizacji, w tym omawiających przypadek Wałbrzysko-Noworudzkiego Zagłębia Węglowego. Wymienić można tu przykładowo pracę Ludwika Skiby pt. „Dolnośląskie Zagłębie Węglowe w organizmie gospodarczym PRL” (Wrocław 1979). W książce tej autor wskazuje na niepodważalny wkład przemysłu węglowego w osiągnięcia gospodarcze kraju i jednocześnie na potrzebę restrukturalizacji „tytułowego” zagłębia. Dopiero jednak w 1990 roku podjęte zostały rządowe decyzje o postawieniu kopalń i innych zakładów przemysłu węglowego z wałbrzysko-noworudzkiego zagłębia w stan likwidacji. W tym okresie pojawiły się też pierwsze, różnie zresztą oceniane, programy restrukturalizacji regionu. Pojawiła się szansa odejścia od monokultury, szansa częściowo tylko wykorzystana. Programy restrukturalizacji często pozostawały tylko programami; nie zostały wdrożone bądź też nastąpiła tylko – jak to określa autor – deindustrializacja bez reindustrializacji. Trzeba jednak w tym miejscu zaznaczyć, iż podobne procesy (restrukturalizacji, konwersji funkcji, serwicyzacji) znacznie wcześniej w innych krajach (np. Europy Zachodniej) również przebiegały powoli. W Polsce rozpoczęły się dopiero w ostatniej dekadzie XX wieku i znajdują się one w fazie wstępnej, w obliczu – jak to trafnie ujęto w tytule omawianej książki – restrukturalizacji. Dzisiaj w początkowym okresie gospodarki rynkowej tradycyjne, przemysłowe ośrodki miejskie (vide: Wałbrzych i Nowa Ruda) powoli uwalniają się od wspomnianego wyżej dziedzictwa przeszłości. Pozostają jednak do rozwiązania określone problemy społeczno-gospodarcze. Konieczna jest też pełna rekonwersja funkcji produkcyjnej wymienionych miast. Nie ułatwiają tego procesu przeprowadzone w ostatnich latach zmiany w podziale administracyjnym kraju (Wałbrzych przestał być miastem wojewódzkim, a Nowa Ruda nie stała się ponownie miastem powiatowym). Z kolei utworzenie w 1997 roku specjalnej strefy ekonomicznej; do której włączono oba omawiane miasta, jest okresową szansą realizacji projektów restrukturalizacyjnych. Nie bez znaczenia jest i to, że Wałbrzych w ostatnich latach staje się silnym ośrodkiem szkolnictwa wyższego, a Nowa Ruda nie ustaje w staraniach o przywrócenie powiatu i jest silnym lokalnym ośrodkiem kulturalnym (organizowane są tam m.in. polsko-czeskie dni kultury chrześcijańskiej).

Warto więc zapoznać się z omawianą pracą. Może ona być inspiracją do dalszych prac badawczych nad postindustrialnym rozwojem wałbrzyskiego centrum regionalnego.

STRESZCZENIE

W prezentowanym tomie znajdujemy kilka opracowań dotyczących nie istniejącego już, a ważnego w przeszłości zagłębia wałbrzysko-noworudzkiego, w którym zachodzą ważne procesy wynikające ze zmian ustrojowych i przekształceń gospodarczych. Książka ukazała się w 1997 roku, a więc przed kilku laty. Pomimo tego, z racji niezadawalających programów restrukturalizacji i dotychczasowych efektów przekształceń gospodarczych w subregionie wałbrzyskim aktualna pozostaje problematyka w niej przedstawiona.

Praca ta składa się z wstępu i dziesięciu artykułów napisanych przez różnych autorów. Poruszana przez nich problematyka dotyczy następujących zagadnień:

- zakres restrukturalizacji a delimitacja lokalnego rynku pracy;
- deindustrializacja bez reindustrializacji;
- kapitał ludzki Nowej Rudy w obliczu restrukturalizacji gospodarczej;
- rozwój społeczny jako istotny składnik procesu restrukturalizacji w Nowej Rudzie;
- pogranicze polsko-czeskie - nie do końca rozpoznane koneksje;
- społeczno-kulturowe aspekty przekształceń struktury gospodarczej rejonu wałbrzysko-noworudzkiego;
- wpływ przygraniczności na przekształcenia struktury ekonomicznej na przykładzie Nowej Rudy;
- problemy integracji i adaptacji w lokalnym środowisku rejonu noworudzkiego;
- ekonomiczne i organizacyjne możliwości zapobiegania bezrobociu

Książka ta powinna być inspiracją dla kolejnych prac badawczych nad postindustrialnym rozwojem wałbrzyskiego centrum regionalnego, jako że w regionie tym nadal pozostają do rozwiązania określone problemy społeczno-gospodarcze.

SUMMARY

The presented volume contains some studies concerning the presently non-existent, yet formerly important wałbrzysko-noworudzkie coal-field, where due to political and economical changes, many important processes have been taking place. Though the book was published in 1997, the issues it presents remain current, because of the unsatisfactory re-structural programmes and the so far achieved results in economical changes in the wałbrzyski district.

The work consists of an introduction and ten articles written by different authors.

The issues they touch upon concern the following problems:

- the scope of restructuralisation and the delimitation of the local work market
- de-industrialisation without re-industrialisation.
- the human capital of Nowa Ruda in the face of economical re structuralisation
- social development as an important part of the re-structuralisation process in Nowa Ruda
- the Czech-Polish borderland- some undefined connections
- social and cultural aspects of the transformations of the economical structure in the wałbrzysko-noworudzki region.
- the influence of the border on the changes in the economical structure based on the Nowa Ruda example
- integration and adaptation problems in the local environment of the noworudzki region
- economical and organisational possibilities of the unemployment prevention

This book should be an inspiration for succeeding researches on the post-industrial development of the Wałbrzych regional centre, as this region still leaves many defined social and economical problems unsolved.



Urząd Statystyczny w Wałbrzychu

Informacja o sytuacji społeczno – gospodarczej w I półroczu 2001r.

W końcu czerwca 2001 r. ludność Polski liczyła 38641 tys. osób (w tym w województwie dolnośląskim 2971 tys. osób), tj. prawie o 5 tys. mniej niż przed rokiem i o 3 tys. mniej niż w grudniu ubiegłego roku. Od 1984 roku liczba urodzeń maleje i odnotowuje się stosunkowo wysoką umieralność.

Przyrost naturalny (różnica między liczbą urodzeń żywych i liczbą zgonów) w województwie dolnośląskim był ujemny i wyniósł w I kwartale - 480, w powiecie wałbrzyskim 38, a w Wałbrzychu 88. W tym okresie zawarto w województwie 1959 małżeństw, tj. o około 15% mniej niż przed rokiem, w powiecie wałbrzyskim 40, a w Wałbrzychu 86.

Bezrobotni zarejestrowani w urzędach pracy w końcu czerwca br. stanowili 15,8% cywilnej ludności aktywnej zawodowo w kraju, tzn. było 2849 tys. osób bezrobotnych. Przestrzenne zróżnicowanie stopy bezrobocia było znaczne i wahało się od 11% w województwie mazowieckim do 15,5% w województwie warmińsko-mazurskim. W województwie dolnośląskim stopa bezrobocia od kwietnia br. utrzymuje się na tym samym poziomie i wynosi 19% (o 2,6 punktów więcej niż przed rokiem). Najwyższą stopę bezrobocia w województwie odnotowano w czerwcu w powiecie wałbrzyskim 32,7%, w Wałbrzychu wynosiła 22,9%. Najliczniejszą grupę bezrobotnych stanowiły osoby w wieku do 24 lat oraz osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym. Prawa do zasiłku nie posiadało w województwie dolnośląskim 190 tys. osób i była to liczba o 3,1% mniejsza niż przed rokiem, w województwie dolnośląskim odpowiednio 367,4 tys. i 3,5%.

W I półroczu br. obserwowano wolniejszy niż w analogicznym okresie ubiegłego roku wzrost realnych wynagrodzeń brutto w skali roku w sektorze przedsiębiorstw. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw w czerwcu br. wynosiło 2131,60 zł i było o 7,3% wyższe niż przed rokiem, w województwie dolnośląskim kształtowało się na

poziomie 2042,15 zł i było o 1,5% niższe niż w czerwcu ubiegłego roku (2073,73 zł).

Siła nabywcza emerytur i rent, po przeprowadzonej w czerwcu waloryzacji, kształtowała się na poziomie nieznacznie wyższym niż przed rokiem. Przeciętna realna emerytura i renta brutto z pozarolniczego systemu ubezpieczeń społecznych wyniosła 1017,37 zł i jej siła nabywcza wzrosła w porównaniu do czerwca ubiegłego roku o 6,9%. Natomiast przeciętna realna emerytura i renta brutto rolników indywidualnych zmniejszyła się o 0,4% w porównaniu z II półroczem ub. roku, a w skali roku wzrosła o 0,2% i wyniosła 688,27 zł

W I półroczu br. średnie miesięczne tempo wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych było mniejsze niż przed rokiem i w całym 2000 roku. W okresie sześciu miesięcy br. ceny produkcji sprzedanej przemysłu obniżyły się, najbardziej w przemyśle przetwórczym (o 1,8%). Wzrosły natomiast ceny wytwarzania i zaopatrywania w energię elektryczną, gaz, wodę (o 7,1%). Ceny produkcji budowlano-montażowej rosły w tempie wolniejszym niż w I półroczu ubiegłego roku.

Ceny towarów i usług konsumpcyjnych w I półroczu br. w stosunku do analogicznego okresu ubiegłego roku wzrosły nieco mniej niż przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorców. Zwiększyła się siła nabywcza płac w odniesieniu do niektórych towarów i usług, w tym wielu artykułów żywnościowych – m.in. masła, olejów roślinnych, owoców, warzyw, cukru, serów i mleka. Relatywnie tańsze niż przed rokiem były paliwa do środków transportu, sprzęt telekomunikacyjny, odbiorniki telewizyjne i radiofoniczne, odzież i obuwie, sprzęt gospodarstwa domowego i meble. Mniejszą niż przed rokiem część wynagrodzenia należało przeznaczyć na opłacenie rozmów telefonicznych krajowych, usług medycznych oraz usług związanych z turystyką zorganizowaną. Wzrost cen wielu towarów i usług był jednak znacznie większy niż przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto w sektorze przedsiębiorstw.

Spadła siła nabywcza w odniesieniu do niektórych artykułów żywnościowych, m.in. pieczywa, mąki, mięsa, ryb. Mniej niż przed rokiem za przeciętną płacę można było nabyć gazet i czasopism, książek, biletów do kin, teatrów i na koncerty oraz opału. Większą część wynagrodzenia trzeba było przeznaczyć na opłaty za najem mieszkania, zimną i ciepłą wodę, gaz z sieci, energię elektryczną i abonament telefoniczny. Relatywnie podrożały również usługi pocztowe, przejazdy komunikacją miejską oraz kształcenie w szkołach policealnych i wyższych.

W czerwcu br. w województwie dolnośląskim w porównaniu do miesiąca poprzedniego w grupie artykułów żywnościowych wzrosły m.in. ceny kurczaków o 3,4% i wędlin wysokogatunkowych o 0,8%. Mniej płacimy m.in. za jaja o 2,9%, kawę o 1,7%, mięso wieprzowe o 1,5%, sery dojrzewające o 1,3%, cukier o 1,1%. Ceny owoców i warzyw były bardzo zróżnicowane i tak w porównaniu do maja droższa była cebula o 65,8%, marchew o 48,5%, kapusta o 27,8%, buraki o 8,0%. Tańsze były m.in. ogórki szklarniowe o 39,8% i pomidory o 28,3%.

Wśród artykułów nieżywnościowych w czerwcu br., w porównaniu do miesiąca poprzedniego nie więcej niż 1% drożały: ubiory, bielizna osobista,

obuwie skórzane, farby i lakiery, meble, dywany, firanki, leki, wyroby kosmetyczne i perfumeryjne, podręczniki szkolne, koks i samochody osobowe.

Produkcja sprzedana przemysłu w kraju (w przedsiębiorstwach o liczbie pracujących powyżej 9 osób) była w I półroczu br. o 1,5% wyższa niż przed rokiem, przy czym w I kwartale odnotowano wzrost produkcji o 4,1%, natomiast w II kwartale br. spadek o 0,9%. W tym też okresie jako największe bariery w bieżącej działalności przedsiębiorstwa przemysłowe wskazywały niedostateczny popyt krajowy (sygnałizowany przez 77% respondentów), wysokie obciążenia budżetowe (odpowiednio 56%, niedostateczny popyt zagraniczny (48%), niekorzystne warunki kredytowe (41%) oraz konkurencyjny import (39%).

W ciągu sześciu miesięcy br. przychody ze sprzedaży wyrobów i usług przedsiębiorstw przemysłowych województwa dolnośląskiego osiągnęły wartość 16553,3 mln zł (w cenach bieżących) i były o 5,9% wyższe (w cenach stałych) niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Z sektora prywatnego pochodziło 82,3% przychodów. Wzrost przychodów odnotowano w 17 działach przemysłu (spośród 29). W największym stopniu zwiększyła się produkcja pozostałego sprzętu transportowego (o 163,2%), produkcja maszyn biurowych i komputerów (o 159,7%), produkcja odzieży i wyrobów futrzarskich (o 44,5%), produkcja sprzętu i urządzeń radiowych, telewizyjnych i telekomunikacyjnych (o 41,6%), produkcja wyrobów tytoniowych (o 35,7%). Spadek przychodów wystąpił m.in. w działach: produkcja koksu, przetworów ropy naftowej i pochodnych (o 26,8%), produkcja masy włóknistej oraz papieru (o 22,7%), wydobywanie ropy naftowej i gazu ziemnego (o 22%), działalność wydawnicza, poligrafia i reprodukcja zapisanych nośników informacji (o 18,4%).

Produkcja budowlano-montażowa obejmująca roboty o charakterze inwestycyjnym i budowlanym zrealizowana w I półroczu br. na terenie kraju przez przedsiębiorstwa budowlane o liczbie pracujących powyżej 9 osób, była o 9,5% niższa niż przed rokiem. Na spadek ten wpłynęło głównie zmniejszenie sprzedaży robót o charakterze inwestycyjnym (o 10,7%). W województwie dolnośląskim przedsiębiorstwa budowlane w tym samym okresie uzyskały przychody ze sprzedaży wyrobów i usług o 1,7% mniejsze niż w I półroczu 2000 roku. Przychody z działalności budowlanej stanowiły 75,3% przychodów ogółem.

INFORMACJA O AUTORACH

Janusz Biernat

adiunkt; Wałbrzyska Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości oraz Uniwersytet Wrocławski

Kazimierz Perechuda

profesor nadzwyczajny; Wałbrzyska Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości oraz Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu

Lucjan Kowalczyk

profesor; Wałbrzyska Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości oraz Akademia Ekonomiczna w Jeleniej Górze

Mieczysław Morawski

adiunkt; Wałbrzyska Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości oraz Akademia Ekonomiczna w Jeleniej Górze

Stanisław Urban

profesor zwyczajny; Wałbrzyska Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości oraz Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu

Estera Piwoni-Krzeszowska

adiunkt; Uniwersytet Opolski

Agnieszka Krawczyk,

adiunkt; Wałbrzyska Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości oraz Uniwersytet Opolski

Zbigniew Jakubczyk

adiunkt; Wałbrzyska Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości oraz Uniwersytet Opolski

Anetta Zielńska

adiunkt; Wałbrzyska Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości oraz Akademia Ekonomiczna w Jeleniej Górze

Michał Lubicz-Miszewski

doktorant; Uniwersytet Wrocławski

Joanna Szczepankiewicz-Battek

adiunkt; Wałbrzyska Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości oraz Uniwersytet Gdański

Małgorzata Babińska

Wałbrzyska Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości oraz Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Wałbrzychu

Krystyna Skurjat

adiunkt; Wałbrzyska Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości oraz Akademia Rolnicza we Wrocławiu

Anna Tutaj

pracownik naukowy; Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Wałbrzychu

Jerzy Tutaj

adiunkt; Wałbrzyska Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości

Elżbieta Wojtaś

adiunkt; Wałbrzyska Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości oraz Uniwersytet Wrocławski